

STUDIA BLISKOWSCHODNIE

pod honorowym patronatem prof. dra hab. Janusza Daneckiego

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI.....	3
Monika Czerniejewska	
SYTUACJA W AFGANISTANIE PO OBALENIU REŻIMU TALIBÓW.....	4
Michał Lipa	
GENEZA, PRZEBIEG ORAZ UWARUNKOWANIA WOJNY DOMOWEJ W ALGERII 27	
Jakub Spadło	
SYJONIZM ORAZ ŻYCIE POLITYCZNE ŻYDÓW NA ZIEMIACH POLSKICH PRZED POWSTANIEM IZRAELA.....	39
Mariusz Wiśniewski	
SYSTEM EDUKACJI W EGIPCIE I JEGO GOSPODARCZE KONSEKWENCJE.....	51

OD REDAKCJI

Oddajemy Państwu drugi z kolei numer „Studiów Bliskowschodnich”. Mamy nadzieję, że spotka się on z równie przychylnym przyjęciem co pierwszy numer i w Państwa opinii będzie on godną kontynuacją rozpoczętej przez nas pracy w ubiegłym roku akademickim. Naszym celem jest ciągle doskonalenie „Studiów...” zarówno pod względem szaty graficznej jak i prezentowanych tekstów. Stąd też nasz apel do wszystkich osób związanych z tematyką bliskowschodnią o współpracę i nadsyłanie swoich artykułów, tłumaczeń, recenzji publikacji lub komentarzy dotyczących współczesnych wydarzeń na Bliskim Wschodzie z pogranicza szeroko rozumianej kultury, literatury, mediów, polityki, czy ekonomii.

Październikowo-listopadowy numer być może z powodu deszczowej aury, a być może z okazji towarzyszących tym miesiącom świąt (Jom Kipur, Ramadan, Sukkot, Dzień Wszystkich Świętych), skłania do refleksji nad przemijającym czasem w perspektywie Bliskiego Wschodu. Znajdą w nim Państwo przede wszystkim sporą dawkę historii dzięki artykułowi Jakuba Spadło, ale także politologii w tekście Michała Lipy, zagadnień z pogranicza gospodarki Mariusza Wiśniewskiego oraz komentarz dotyczący wydarzeń w Afganistanie autorstwa Moniki Czerniejewskiej. Mamy nadzieję, że przypadną one naszym czytelnikom do gustu.

Na zakończenie Redakcja składa serdeczne podziękowania wszystkim recenzentom opublikowanych artykułów i osobom, które przyczyniły się do ich powstania: Pani dr Dorocie Rudnickiej-Kassem, Panu drowi Zbigniewowi Cesarzowi, Panu prof. UŚ drowi hab. Bogdanowi Łomińskiemu, Panu drowi Przemysławowi W. Turkowi oraz Panu prof. dr hab. Jerzemu Zdanowskiemu.

Swoje szczególne podziękowania kierujemy także do Pana prof. dr hab. Janusza Daneckiego za objęcie naszego czasopisma honorowym patronatem oraz do Pana prof. dr hab. Adama W. Jelonka bez którego pomocy i wsparcia merytorycznego publikacja czasopisma nie doszłaby do skutku.

Redaktor Naczelna

Monika Czerniejewska

SYTUACJA W AFGANISTANIE PO OBALENIU REŻIMU TALIBÓW

*W wojnie: zdecydowani.
W obliczu porażki: nieugięci.
W zwycięstwie: wspaniałomyślni.
W czasach pokoju: życzliwi.*

Winston Churchill

Afganistan do rozpoczęcia operacji przeciw talibom

Od ponad 20 lat toczą się w Afganistanie bezustanne wojny. Po kilku zmianach rządów, władzę w Kabulu przejęli wspierani początkowo przez USA i Pakistan ortodoksyjni wyznawcy islamu – talibowie (Ruch Islamskich Talibów).¹ Dzisiejsi talibowie są najnowszym ogniwem w długim łańcuchu zdobywców, dowódców, kaznodziejów, świętych i filozofów, którzy walczyli w historii Afganistanu, niszcząc dawniejsze cywilizacje i religie, i wprowadzając nowe.

Zdobycie przez talibów władzy nad Afganistanem odbyło się niemal błyskawicznie. Pojawili się i po chwili opanowali niemal cały kraj. Tak więc historia talibów i ich rządów w Afganistanie jest krótka, ale mimo to jakże bogata. Jej początek możemy datować na rok 1994, gdy talibowie ujawnili się opinii publicznej, a koniec na 2001 rok, kiedy to wraz z interwencją wojsk amerykańskich skończył się ich reżim. Nie oznacza to jednak definitywnego końca ruchu, bowiem jego członkowie dalej funkcjonują, z tą różnicą, że już nie oficjalnie, ale wciąż w życiu i świadomości Afgańczyków.

Talibowie trwale wpisali się w rzeczywistość i historię Afganistanu. To „*Ci, którzy poszukują prawdy*”- uczniowie, studenci *madras* - szkół koranicznych. W większości są Pasztunami, a więc i sunnitami. Opowiadają się za bardzo rygorystyczną deobandyjską interpretacją islamu, stawiając sobie za główny cel odrodzenie islamu – utworzenie idealnego państwa islamskiego, przy wykorzystaniu idei dżihadu. Zaczątkiem ich ruchu byli *mudżahedini* - wojownicy walczący w czasie wojny z Armią Radziecką (to *mudżahedini*, a nie talibowie, zmusili w 1989 r. Armię Czerwoną do wycofania się z Afganistanu). Afgańscy *mudżahedini* tworzyli luźny związek siedmiu różnych partii i muzułmańskich partyzantek walczących z Rosjanami. Ta zacięta święta wojna (dżihad) – z niewiernymi trwała 10 lat. *Mudżahedini* okazali się jednak bardzo niesolidarni, i po wycofaniu się wojsk radzieckich rozpoczęli walki o władzę między sobą². Wtedy wkroczyli talibowie – grupa *mudżahedinów* skupionych wokół mułły³ Omara – przejmując inicjatywę ustabilizowania kraju. Wybrali dla siebie nazwę *talibowie*

¹ <http://eksplor.linia-pl/afganistan.html> (13.04.2004).

² A. Szostkiewicz, *Rozstrzelać Buddę. Afganistan: zapomniana wojna w sercu Azji*, „Polityka”, 17.03.2001, s. 42-44.

³ *mulla* - to człowiek prowadzący modlitwy w miejscowym meczecie, tak określano muzułmańskich teologów lub prawników; tytułowano nim również władców; w Iranie i Azji Środkowej nazwa niższych rangą urzędników obsługujących meczety; Zob. *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, M. Dzie-

dając w ten sposób do zrozumienia społeczności afgańskiej, że są ruchem zmierzającym do oczyszczenia społeczeństwa, a nie kolejną partią, która chce przejąć władzę. Wszyscy, którzy skupili się wokół Omara, byli uczestnikami dżihadu, rozczarowanymi podziałami i kryminalną często działalnością mudżahedinów. Wielu spośród talibów urodziło się w obozach dla uchodźców w Pakistanie (gdzie wyemigrowała większość ludności afgańskiej w czasie wojny), odebrało wykształcenie w pakistańskich madrasach, a walczyć uczyło się od mudżahedińskich partii, które miały swoje bazy również w Pakistanie. Dlatego też tamtejsze deobandyjskie madrasas odgrywały ważną rolę w kształtowaniu przywódców talibskich, a dżihad był jednym z kluczowych elementów ich podziału⁴. W madrasach uczyli się o idealnym islamskim społeczeństwie stworzonym przez proroka Mahometa, i to je właśnie chcieli naśladować. Źródłem ekstremistycznych poglądów afgańskich talibów był również militarystyczny charakter pakistańskich szkół koranicznych⁵ i głoszona tam radykalna doktryna saudyjskiego wahabizmu⁶.

Obecne pokolenie talibów wychowane zostało w madrasach usytuowanych przy głównych meczetach w Afganistanie i Pakistanie⁷. Szkoły te powstawały pod patronatem Dżamijjat-e Ulema-je Islam – pakistańskiej nacjonalistycznej partii Pasztunów kierowanej przez Maulanę Fazlur Rahmana. Trafiali tam jeszcze jako dzieci, najczęściej jako sieroty wojenne wywożone z kraju przez mudżahedinów w latach 80. i oddawane pod opiekę i na wychowanie immamom⁸ z przygranicznych meczetów. Znaczna część wywodziła się z ubogich grup pasztuńskich, głównie ze środowisk wiejskich. Wychowani w ciężkich warunkach, w kulcie walki i tradycji, od najmłodszych lat przygotowywani byli do udziału w świętej wojnie, dżihadzie. Rozgoryczeni i sfrustrowani panującą anarchią i bezprawiem przywódców mudżahedinów uważali, że na nich ciąży obowiązek oczyszczenia Afganistanu z bandytyzmu, korupcji i moralnego zepsucia. Byli młodzi wielu z nich urodziło się i wyrosło w obozach dla uchodźców rozrzuconych wzdłuż granicy afgańsko-pakistańskiej. Wpajano im tam nie tylko wiarę i przywiązanie do tradycji, ale szkolono także w wojskowym rzemiośle. Były to swoistego rodzaju ośrodki indoktrynacji, propagandy oraz jednocześnie dom – synonim rodziny, której dzieci te często nie miały, ponieważ rodzice zginęli na wojnie. Do meczetów i medres trafiali często na leczenie lub odpoczynek również ranni pasztuńscy mudżahedini⁹.

kan (red.) , Warszawa 2001, s. 285.

⁴ A. Rashid, *Dżihad. Narodziny wojującego islamu w Azji Środkowej*, Warszawa 2003, s. 25.

⁵ H. M. Królikowski, C. Marcinkowski, *Afganistan 2002*, Warszawa 2003, s. 11-12.

⁶ *wahabizm* – prąd religijny głoszący odnowę religijną islamu, jego wyznawcy głosili konieczność powrotu do „pierwotnej czystości” islamu oraz do prostoty i surowości w życiu prywatnym i publicznym. Za jedyne podstawy wiary uznawali Koran – hadisy (interpretowane dosłownie), wyznawali ścisły monoteizm i zwalczali mistycyzm muzułmański (sufizm), potępiając ludowy kult świętych i miejsc świętych (z wyjątkiem Mekki i Medyny), zakazywali używania alkoholu, tytoniu, gier hazardowych, itp., opierając się na naukach najbardziej restrykcyjnej szkoły prawa muzułmańskiego, hanbalizmie. Rozpowszechniali oni wahabizm opierając się na zbrojnych oddziałach zorganizowanych w bractwa religijne. Zob. *Arabowie...*, s.359.

⁷ A. L. Erslev, Aagaard Jan, *In the name of God. The Afghan Connection and the U.S. War against Terrorism. The Story of the Afghans veterans as the masterminds behind 9/11*, Denmark 2005, s.161-162.

⁸ *immam* – osoba w islamie prowadząca modły lub stojąca na czele społeczności, interpretująca Koran, wyższy rangą duchowny; u szytów obdarzony specjalną charyzmą, szczególną wiedzą, potomek Alego, jedyny który może sprawować władzę najwyższą. Zob. G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003, s. 375.

⁹ Por. W. Jagielski, *Rewolucja mulły Omara*, „Gazeta Wyborcza”, 10-11 marca 2001, s. 19.

Madrasy w Pakistanie, stały się przystanią dla wszystkich zagubionych, uchodźców, czy innych potrzebujących. Doprowadziło to do swoistej alienacji dużej grupy Afgańczyków. W konsekwencji powstała liczna grupa odciętych od swoich korzeni, pozbawionych własnej otoczenia, a tym samym daleko bardziej podatna na indoktrynację, niż ludzie żyjący w warunkach w miarę normalnych. Grupa ta bardzo instrumentalnie podchodzi do *tradycyjnego afgańskiego kodeksu honorowego Pasztunwali*¹⁰. Program nauczania tych szkół bazował na religii. Dlatego większość talibów wierzyła w swe ideały religijne i była przekonana o swojej misji politycznej.

Wyznawali te same wartości, znali te same wzory świata, kształtowane przez nauczających tam duchownych. Madrasy od wielu lat kształtowały afgańską młodzież. Finansowane przez prywatnych fundatorów z krajów Zatoki Perskiej (z Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich) zapewniały bezpłatną naukę¹¹. Dzięki temu rozwinęła się sieć szkół koranicznych, które wykształciły ponad 20 tysięcy uczniów - talibów.

Silnie upolitycznione madrasy były miejscami rekrutacji bojowników muzułmańskich. Wszyscy absolwenci tych szkół to talibowie, którzy głoszą powrót do zasad islamu, walkę z zepsuciem, korupcją i panoszeniem się zła.

Jawna obecność ruchu talibów na afgańskiej scenie politycznej trwała od 1994 roku. Rządy tejeż organizacji przetrwały do wyborów w 2004. Mimo to ich wpływy i siła po dzień dzisiejszy budzą w ludziach strach i obawy. Reżim talibów objął niemal cały Afganistan. Przeszli oni jak „burza” przez wschodnio-afgański Pasztunistan, choć faktem jest, że stało się tak bardziej dzięki korzystniejszej w tamtej chwili sytuacji niż dzięki rzeczywistym umiejętnościom wojskowym talibów¹². Po prostu wyłonili się oni niemal w mistyczny sposób z kompletnego chaosu w odpowiednim momencie i czasie, odpowiadając na zapotrzebowanie i stanowiąc jednocześnie alternatywę dla społeczeństwa afgańskiego.

Plany talibów, co do stworzenia na całym świecie państwa islamskiego oraz zniszczenie Stanów Zjednoczonych i Izraela, były takie same jak plany Osamy bin Ladena¹³. Afganistan, jak się okazało, był i jest bezpiecznym schronieniem dla terrorystów, którzy mogli tam robić praktycznie wszystko, bez żadnego ryzyka, że zostaną wydani w ręce sprawiedliwości. Dlatego też kraj ten był określany mianem jednego z najważniejszych tzw. państw bandyckich, wspierających szeroko terrorystów. Rządzący tam reżim talibów udzielał dużego poparcia międzynarodowej siatce terrorystycznej Saudyjczyka Osamy bin Ladena, znanej jako Al-Kaida. Na terenie tego kraju znajdowały się liczne obozy szkoleniowe dla setek ochotników islamskich z całego świata, przygotowanych przez ludzi bin Ladena do działań przeciwko państwom zachodnim. Prowadzone były tam też badania mające na celu wyprodukowanie i użycie broni masowego rażenia. Talibowie nie udzielali Al-Kaidzie pomocy finansowej (często jest odwrotnie), natomiast udostępniali bazy i broń tak potrzebne do jej działalności.

Zróżnicowanie narodowe, jakie występuje w Afganistanie rodziło zagrożenie praktycznie od zawsze. Talibowie to rządy Pasztunów. W Afganistanie mieli oni zawsze duże wpływy, ale nie oznaczało to eliminacji innych narodowości, przede wszystkim Uzbeków i Tadży-

¹⁰ *Pasztunwali* – to tradycyjny kodeks honorowy obowiązujący Pasztunów. Można go scharakteryzować trzema terminami: ochrona – należy udzielić schronienia każdemu, kto go potrzebuje; odwet – musi odpowiadać poniesionej szkodzie; gościnność – należy przyjąć każdego gościa, nawet gdy nie ma pieniędzy by zapłacić, a jego osoba i dobytek podlegają ochronie. Zob. J. Modrzejewska-Leśniewska, *Talibowie*, Pułtusk 2001, s. 40.

¹¹ *Ibidem*, s. 126.

¹² *11 września 2001. Jak to się stało i co dalej?*, J. F. Hoge Jr., G. Rose (red.), Warszawa 2001, s. 75-76.

¹³ D. Duda, *Terroryzm islamski*, Kraków 2002, s. 92.

ków, którzy teraz czują się zepchnięci na margines, mimo że także są muzułmanami, lecz nie tak restrykcyjnymi jak Pasztuni.

Pisząc o Afganistanie nie należy zapominać o czynniku religijnym, który jest niezwykle ważny w tym kraju. Religia islamu, która w swym dziejowym pochodzie opanowała znaczną część Azji południowo-zachodniej, w tym także Afganistan, spełnia w tym rejonie także nową rolę czynnika politycznego. Burzliwe wydarzenia rozgrywające się na przestrzeni ostatnich lat w świecie arabskim, a zwłaszcza rozwój wypadków w Afganistanie, zwróciły uwagę światowej opinii na rolę, jaką islam odgrywa współcześnie nie tylko pod względem religijnym, lecz także ideowo-politycznym. Fakt ten świadczy o tym, iż islam jest nie tylko religią, ale i zbiorem norm regulujących organizację społeczeństwa. Z samej więc istoty jest on również elementem systemu politycznego.

Zgodnie z tradycją islam był w Afganistanie ogromnie tolerancyjny wobec innych odłamów wiary muzułmańskiej, innych religii i nowoczesnego stylu życia. Afgańscy mułlowie nigdy nie narzucali narodowi islamu, a przynależność do różnych sekt religijnych do niedawna nie stanowiła kwestii politycznych. Po roku 1992 okrutna wojna domowa zniszczyła tę prastarą afgańską tolerancję. Podzieliła mułłów i grupy etniczne w sposób niewyobrażalny dla przeciętnego Afgańczyka. Dojście talibów do władzy i ich reżim w Afganistanie na zawsze naruszyły delikatną strukturę narodową i religijną tego kraju, tym samym wpisując się nierozdzielnie w historię Afganistanu i jego przyszłość. Jak zauważa Rashid: *Wyrachowany antyszyicki program talibów okrył islam złą sławą i zburzył jedność kraju, z którego masowo uciekały grupy mniejszości wyznaniowych. Po raz pierwszy stał się śmiertelnością bronią w rękach ekstremistów, siłą sprawczą podziału, rozdrobnienia i olbrzymiego rozlewu krwi*¹⁴.

U Pasztulów wiejscy mułlowie, choć w większości niewykształceni, dbali by meczet stanowił centrum życia wsi. Studenci szkół koranicznych, talibowie, uczyli się w małych miedresach rozproszonych na terenach plemiennych¹⁵. Tak więc pierwszą i posiadającą największe wpływy frakcją islamu pozostają sunnici¹⁶, którzy utrzymali władzę przez cały „złoty wiek islamu”.

Wielu jest również wyznawców szyizmu. Szacunkowe dane wskazują, że jest ich 15-20% udział w ogólnej licznie ludności tego kraju. Część spośród nich to islamiści, których spotykamy wśród ludów pamiirskich, Tadżyków z Badachschanu, także wśród Hazarów i nielicznych Pasztunów. Islamiści, z kolei, to odłam szyizmu - zwolennicy Agi Chana (warto podkreślić, iż ismailiści odgrywają czołową rolę w przymierzu antytalibskim)¹⁷.

¹⁴ A. Rashid, *Talibowie...*, s.144.

¹⁵ *Ibidem*, s. 145.

¹⁶ *Stoją oni na stanowisku, że kalif (potomek Proroka Mahometa, sędzia i egzekutor prawa muzułmańskiego oraz strażnik muzułmańskiej wspólnoty) powinien pochodzić z rodu Mahometa, czyli być Kurajczytą i cała społeczność muzułmańska musi go zaakceptować. Zadaniem kalifa jest ograniczenie się do przestrzegania i dopilnowania, aby wszystkie sprawy społeczności muzułmańskiej pozostawały w zgodzie z Koranem i szariją, czyli prawem regulującym życie wyznawców islamu. Sunnici wierzą, że sunna (styl życia) pierwszych kalifów i Proroka jest wzorem dla wszystkich wiernych; Por. P. S. Williams, *Al-Kaida. Bractwo terroru*, Warszawa 2002, s. 65.*

¹⁷Williams zauważa, iż: „Szyici uważają, że kalifat po Proroku powinien być dziedziczony w prostej linii, poczynając od Alego, jego zięcia i ostatniego prawdziwego kalifa. W przeciwieństwie do sunnitów są zdania, że przywódca islamski (imam) winien być kimś więcej niż tylko osobą stojącą na straży ob Jawionego Mahometowi dziedzictwa. Utrzymują, że Mahomet przekazał w testamencie Alemu i jego potomkom wilaję (władzę duchową), która upoważnia imama do interpretacji Koranu i daje mu absolutną władzę nad muzułmanami. W największej frakcji szyitów, wśród imamitów (większość zamieszkuje Iran) panuje przekonanie, że wilaja wygasła na 12-stym proroku, który przebywa w niebie od III

Talibowie rozpoczęli działalność jako islamski ruch reformatorski. W historii islamu ruchy takie przekształcały zarówno naturę wiary, jak i życie społeczne i polityczne. Posługują się oni pojęciem dżihadu, który był dla nich mechanizmem ułatwiającym wprowadzanie zmian. Przeróżającą, nie-Pasztuńską, wersję dżihadu uprawiali talibowie. Podczas gdy oni sami twierdzili, że prowadzą dżihad przeciw zepsutym, złym muzułmanom, mniejszości etnicznej uważały, iż talibowie używają islamu jako pretekstu dla eksterminacji nie-Pasztunów. Dlatego oczywiste stało się powszechne stwierdzenie, iż talibska interpretacja islamu, dżihadu i przekształceń społecznych była w Afganistanie anomalią. Talibowie są inni, różnią się bowiem od pozostałych ruchów w Afganistanie. Nie są oni ani radykalnym islamem, ani mistycznymi sufiami, ani też tradycjonalistami. Pojawili się w odpowiednim miejscu i czasie. Mimo wielości tych ruchów, wypełnili próżnię ideologiczną, jaka powstała w kraju. Reprezentowali siebie i nie uznawali żadnej wersji islamu prócz własnej. Niemniej jednak posiadali bazę ideologiczną – skrajną formę deobandyzmu, którego nauczały pakistańskie partie islamskie w obozach dla afgańskich uchodźców w Pakistanie.

Zaznaczyć należy, iż deobandyści są odłamem sunnickich hanafitów. Mają oni w Afganistanie swoją historię, jednak talibski sposób rozumienia tej wiary nie znajduje żadnego odpowiednika w świecie muzułmańskim, choć w specyfice władzy talibów nie można nie zauważyć wyraźnych wpływów deobandyzmu, tyle że w przejaskrawionej formie. Talibowie bardzo wiele z elementów deobandu przejęli do własnych struktur i ideologii. Pierwotnym celem tego ruchu było zreformowanie i zjednoczenie społeczeństwa muzułmańskiego uwięzionego w jarzmie kolonialnego państwa rządzonego przez niemuzułmanów (Wielka Brytania, Rosja). Uważano, iż kluczem do ukształtowania nowego, nowoczesnego muzułmanina jest edukacja. Deobandyści dążyli do ukształtowania nowego pokolenia uczonych muzułmanów, którzy wskrzeszą islamskie wartości, opierając się na intelektualnym nauczaniu, duchowym doświadczeniu, prawie szarijatu i tarice, czyli drodze. Nauczając studentów, jak interpretować szarijat, zmierzali do pogodzenia klasycznych tekstów z realiami. Deobandyści wyznawali surowy pogląd na rolę kobiet, sprzeciwiali się wszelkim formom hierarchii w społeczeństwie muzułmańskim i odrzucali szyizm. Talibowie jednak posunęli te poglądy do skrajności, których prawdziwi deobandyści nigdy by nie zaakceptowali.

Należy przy tym podkreślić, że choć większość Afgańczyków nosi brody, a Afganki burki (strój okrywający kobietę od stóp do głowy) to nie są to religijni ekstremiści (w przeciwieństwie do talibów). Oni po prostu opanowali sztukę zachowania życia za wszelką cenę. W zetknięciu z reżimem talibów i sankcjami, jakie wprowadzano za niedostosowanie się oraz nie przestrzeganie prawa szarijatu, to dość powszechne zachowanie – jest sposobem na przetrwanie¹⁸. Do niedawna było to tylko oczekiwanie na lepsze czasy – dziś po wyborach demokratycznych w Afganistanie i obaleniu reżimu talibów, te obiecane i wyczekiwane lepsze czasy zamiast stawać się rzeczywistością wciąż nie nadchodzą. Złość ludności i talibów wciąż budzi obecność obcych wojsk.

Sukces talibów potęgowała przychylność ludzi oraz popularność głoszonych przez nich haseł, w których zmęczeni anarchią Afgańczycy widzieli szansę na poprawę sytuacji bytowej, w tym przede wszystkim na zaprowadzenie pokoju. Atrakcyjność głoszonych przez nich poglądów i celów spowodowała szybki wzrost liczebności ich oddziałów. O ile na początku działalności ich liczba wynosiła 2 tys., to w 1996 roku było już 25 tys. uzbrojonych bojowni-

wiekui istnienia islamu. Imamici uważają, że ajatollahowie (znawcy islamskiego prawa) pozostają w kontakcie z owym ukrytym w niebie imamem i dlatego mogą interpretować prawo muzułmanie oraz sprawować rząd dusz nad wiernymi: *Ibidem*, s. 66-67.

¹⁸Por. P. S. Williams, *Al-Kaida...*, s. 24.

ków. Stan oddziałów był bowiem powiększany w wyniku prowadzonej na zdobytych terenach rekrutacji. Ponadto wojska talibów dysponowały w tym czasie ok. 200 czołgami, ciężką artylerią, raketami oraz kilkoma myśliwcami bojowymi Mig-21¹⁹. Cześć była sponsorowana przez Pakistan i Arabie Saudyjską, stąd arsenał talibski bardzo szybko się wzbogacał i powiększał.

Mieszkańcy Afganistanu potraktowali talibów jako wyzwolicieli, a Zachód uznał ich za źródło nowego porządku i potencjalne narzędzie w kolejnej powtórcie Wielkiej Gry: wyścigu do źródeł surowców energetycznych w Azji Środkowej²⁰. Talibowie przecenili jednak swoje możliwości, Afganistan zaczął staczać się po równi pochyłej. Ograniczenie praw humanitarnych oraz bezwzględne traktowanie kobiet ściągnęły na talibów gniew międzynarodowej opinii publicznej i – pomijając dyplomatyczne uznanie przez Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Pakistan – Afganistan znalazł się w całkowitej izolacji²¹.

Według podzielanej przez większość komentatorów opinii, rozpoczęcie działalności przez talibów było inspirowane i finansowane ze strony tajnych służb Pakistanu. Głównym celem, który przyświecał tej operacji, było udowodnienie, iż pojawiło się nowe ugrupowanie będące w stanie zaprowadzić porządek w zhierarchizowanym państwie, w tym także zapewnić bezpieczeństwo handlu pomiędzy Pakistanem a Azją Centralną. Dzięki temu, talibowie mieli uzyskać aprobatę umęczonej wieloletnią wojną ludności, co im się zresztą udało. Doprowadziło to do tego, że byli oni jedynymi pretendencjami do władzy popieranymi przez społeczność Afganistanu. Pakistan, z kolei, miał w tym swój plan i udział – skorzystał na fakcie sprawowania rządów w Afganistanie przez swoich protegowanych, przychylnych działaczy.

Faktem jest, iż talibowie, opierali swoją działalność na strukturze plemiennej. Forma organizacyjna ruchu, podobnie jak i program, choć oficjalnie nieujawniona przypominała organizacją historyczne bractwa sufich. Wszystko, co wiadomo o talibskiej organizacji władz, pochodzi z wywiadów z przywódcami, bądź Afgańczykami, ponieważ ruch nigdy oficjalnie nie ogłosił swojego programu.

Po zdobyciu przez talibów Kabulu (ost. Bastionu) nikt nie wiedział, jak talibowie mają zamiar rządzić Afganistanem i co planują zrobić w celu ekonomicznego i społecznego pobudzenia kraju. Na pytania o strukturę i plany odpowiadali: *Nie ujawniliśmy dotychczas naszej struktury, ponieważ nie jesteśmy jeszcze dość silni i nie zdecydowaliśmy, kto będzie premierem, a kto prezydentem* – mówił mułła Wakil, współpracownik Omara. *Szarijat nie zezwala na uprawianie polityki czy istnienie partii politycznych. Dlatego właśnie nie płacimy urzędnikom ani żołnierzom, a jedynie dajemy im jedzenie, odzież, buty i broń. Chcemy żyć tak jak Prorok żył 1400 lat temu, i mamy prawo do dżihadu. Chcemy przywrócić czasy Proroka i realizujemy jedynie to, czego lud afgański pragnął przez ostatnie 1400 lat* – dodał. Inny talibski przywódca ujął to jeszcze bardziej lakonicznie: *Możemy kochać naszych wrogów, ale dopiero po tym, jak ich pokonamy*²².

¹⁹ M. Borowski, *Spory kawalek tortu*, „Polityka”, 23.11.1996, s. 24; por. H. Królikowski, C. Marcinkowski, *op. cit.*, s. 12-24.

²⁰ *Koncerny naftowe szukały wtedy sposobu na przetransportowanie ogromnych rezerw gazu ziemnego z Turkmenni na wygłodzone energetycznie rynki Pakistanu. W 1996 roku większość terenów, przez które miał przebiegać planowany rurociąg należało do talibów, a gra polityki, władzy i energii wydawała się atrakcyjna. Zob. A. Rashid, *Talibowie...**

²¹ Por. *11 września 2001...*, s. 76-77.

²² A. Rashid, *Talibowie. Wojujący islam, ropa naftowa i fundamentalizm w Środkowej Azji*, Kraków 2002, s. 82.

W regionach przejętych, talibowie wprowadzili zaczątek przyszłej władzy państwowej, opartej na zasadach znacznie bardziej przypominających tradycyjną strukturę władzy rodowej i religijnej niż administrację rządową.

Rządzili w bardzo specyficzny dla siebie sposób, bo poprzez zbiorowe polityczne przywództwo, oparte na wspólnaradach, których efektem miała być jednomyślność. Wyrazem tego zbiorowego przywództwa była *szura talibska*²³. Wzorowała się na pasztuńskiej radzie plemiennej zwanej *dżirgą*²⁴, złożonej z wszystkich wodzów klanu, którzy wspólnie decydowali o ważnych kwestiach dotyczących plemienia. Było to ciało nadrzędne w strukturach kierowniczych talibów, sprawujące funkcje „prawodawcze”. W jej obradach uczestniczyli dowódcy, mułowie i zwykli wojownicy. Narady często trwały całą noc, aby każdy z nich mógł wyrazić swoją opinię, zanim mułła Omar podjął decyzję. W prowincjach z kolei ustanowiono tzw. *szury lokalne*, mające prawo wydawać decyzje dotyczące spraw miejscowych, a także stojące na straży przestrzegania szarijatu i nakazów wydawanych przez *szurę „centralną”* w Kandaharze²⁵. Struktura ta odpowiadała prawu szarijatu i była wcześniej praktykowana wśród społeczności islamskiej na terenie Pakistanu, zgrupowanej w obozach dla uchodźców.

Choć talibowie podkreślali i praktykowali rolę kolektywnego kierownictwa, to jednak zdominowane ono było przez pojedynczą jednostkę – charyzmatycznego przywódcę – mułłę Mohammada Omara²⁶.

Początkowo talibowie nie chcieli władzy, ale sytuacja zmieniła się między rokiem 1994 a 1996 zwłaszcza po zdobyciu Kabulu. Talibska struktura władzy zmieniła się wówczas na scentralizowaną, utajoną, dyktatorską i zamkniętą na sygnały z zewnątrz.

Pasztuński charakter ruchu talibów nie oznaczał jednak powrotu do tradycyjnych struktur władzy, do struktury koła symbolizującej rządy demokratyczne, oparte na zasadzie konsensusu. Na czele ruchu stali bowiem duchowni. W ten czas tworzyli oni tę władzę zgodnie z pasztuńską tradycją. Niestety nie była to już jak dawniej struktura koła. Władza talibów przypominała piramidę, oparta na strukturze hierarchicznej. Nosila znamiona władzy autokratycznej. Dlatego m.in. talibowie byli bardzo wiarygodni dla dużych grup ludzi. Symbolizowali, bowiem porządek zasadzający się na znanych i czytelnych wzorach – na islamie i pasztunwali (kodeksie pasztuńskim).²⁷

Talibowie wprowadzili więc rządy jednoosobowe, nie utworzyli mechanizmów organizacyjnych, które pogodziłyby mnogie i bardzo zróżnicowane grupy etniczne oraz różne punkty widzenia. Żaden przywódca nie miał odwagi przeciwstawić się Omarowi ani tym bardziej kwestionować jego decyzji. Zdaniem Ahmeda Rashida, sytuacja taka prędzej czy później do-

²³ *szura* – rada islamska (religijna lub polityczna), tradycyjna rada wioskowa, lokalna rada samorządowa; to praktyka konsultacji zalecana władcy w Koranie.; Zob. J. Sierakowska-Dyndo, *Granice wyobraźni politycznej Afgańczyków. Normatywno-aksjologiczne aspekty tradycji afgańskiej*, Warszawa 1998, s. 90-94.

²⁴ *dżirga* – zgromadzenie przedstawicieli różnych grup zwołane w celu przedyskutowania określonego problemu, por. Loja Dżirga, Zob. J. Sierakowska-Dyndo, *Afganistan. Narodziny republiki*, Warszawa 2002, s.78; Por. *Peacebuilding in Afghanistan*, “ICG Asia Report” nr 64, 29 September 2003, Kabul/Brussels, s.12-14.

²⁵ Por. P. Jastrzębski, *Wojna w Afganistanie*, [w]: *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI wieku*, W. Malendowski (red.), Wrocław 2003, s. 260.

²⁶ J. Modrzejewska-Leśniewska, *Talibowie...*, s. 65.

²⁷ J. Sierakowska-Dyndo, *Granice wyobraźni...*, s. 185-186.

prowadzić miała do rozłamu wewnątrz ruchu – do wewnętrznej wojny, która jeszcze bardziej podzieliłaby Pasztunów i przysporzyła cierpień mieszkańcom kraju²⁸.

Reżim talibów stworzył w Kabulu tzw. policję religijną. Był to jeszcze jeden organ ucisku ludności afgańskiej. Oficjalna nazwa policji brzmiała *Arm bil Maruf wa Nahi an al-Munkar – Wydział Krzewienia Cnoty i Zapobiegania Rozpuszcie*. Jej szef Malawi Kalamuddin określał ją jako Wydział Praktyk Religijnych. Wydział ten masowo wydawał rozporządzenia, które połączone były z agresywnymi działaniami oddziałów policyjnych, powołanych do ich realizacji i egzekwowania. Zakazy talibów dramatycznie zmieniły sposób i styl życia ludności Afganistanu. To właśnie działalność policji religijnej zmusiła afgańskie kobiety, by usunęły się całkowicie z widoku publicznego, a mężczyźni by nosili długie brody, itp. Ludzie opisywali oddziały policji jako fanatyków, którzy krążyli po mieście z biczami, długimi kijami i kałasznikowami. Rola policji religijnej, bardzo często sprowadzała się do np. publicznego bicia mężczyzn za to, że nie mieli wystarczająco długich bród, a kobiety za to, że nie nosiły burek, zakrywających je od stóp do głów, we właściwy sposób²⁹. Wydział został utworzony na wzór podobnej organizacji rządowej działającej w Arabii Saudyjskiej. Był także najsprawniejszą talibską agencją wywiadowczą.

Zastępca sekretarza stanu USA ds. Azji Południowej, Robin Raphel, opisywała ruch talibów jako bardzo podzielony, niedoświadczony, pozbawiony silnego kierownictwa i zdolności administracyjnych, który przez własny upór izolował się od innych stronnictw.³⁰

Pod rządami talibów, w Afganistanie wytworzyła się więc specyficzna sytuacja w sposobie sprawowania władzy i funkcjonowania państwa. Państwo pojmowane na sposób zachodni nie miało tam przełożenia. Afganistan funkcjonował jako państwo pozbawione budżetu, polityki wewnętrznej, socjalnej, czy też jakiegokolwiek reprezentacji interesów mieszkańców kraju. Jednocześnie nastąpił upadek władzy centralnej. Choć formalnie rządzili ministrowie i premier, to tak naprawdę władza spoczywała w rękach mułły Omara. Urzędnicy państwowi byli jedynie wykonawcami jego poleceń, a ich samodzielność była bardzo mocno ograniczona i w każdej chwili mogli być odwołani.

Jednak w roku 1992 wojna domowa zniszczyła tę prastarą afgańską tolerancję i zgodę. Podzieliła muzułmanów i grupy etniczne, co naruszyło strukturę narodową i religijną kraju. Religia islamu, dotąd czynnik integrujący i spajający, stał się śmiertelnością bronią w rękach talibów, siłą sprawczą podziałów, rozdrobnienia i rozlewu krwi³¹.

Talibskie interpretacje islamu, dżihadu i przekształceń społecznych była w Afganistanie anomalią, ponieważ ruch nie przypominał dotychczasowych prądów w islamie, jakie występowały do tej pory na afgańskiej scenie politycznej i społecznej. Talibowie byli inni, nie byli ani radykalnymi fundamentalistami, ani mistycznymi sufimi, ani tradycjonalistami. *Nie pasowali nigdzie w islamskim spektrum idei i ruchów, jakie zrodziły się i funkcjonowały w Afganistanie pomiędzy rokiem 1979, a 1994*³². Niepowodzenia ich poprzedników sprawiły, iż talibowie stali się alternatywą dla próżni ideologicznej, która powstała w tym kraju. Jedyne, co uznawali i reprezentowali, to siebie samych i swoją wersję islamu, która nie podlegała dyskusji, i wymagała bezgranicznego posłuszeństwa. Zauważalne są więc mocne powiązania talibów na tle wspólnych przekonań z niektórymi skrajnymi grupami pakistańskich deobandyistów. *Tradycja deobandyjska nie uznaje struktur plemiennych i fundamentalnych, z czego wy-*

²⁸ A. Rashid, *Talibowie...*, s. 175.

²⁹ *Ibidem*, s. 174-176.

³⁰ *Ibidem*, s. 87.

³¹ *Por. Ibidem*, s. 144.

³² *Ibidem*, s. 152.

*rasta nieufność talibów wobec organizacji plemiennej i wodzów klanów, których pozbawili z tego powodu jakiegokolwiek roli kierowniczej. Jednoczy ich też silna opozycja wobec szyitów i Iranu*³³.

Ruch wylansował nowy, radykalny wzorzec rewolucji islamskiej, który był i jest dużym zagrożeniem dla regionu Azji. Przeciwwstawiał się on wszelkim przejawom nowoczesności, gwałtownie ją zwalczając. Talibowie nie chcieli zrozumieć ani przyjąć nowoczesnych idei postępu i rozwoju ekonomicznego. Do tego byli słabo wykształceni w zakresie historii islamu i Afganistanu, znajomości szariatu i Koranu oraz politycznych i ekonomicznych wydarzeń w świecie muzułmańskim XX wieku. Nie mieli tradycji, nie istniał talibski manifest islamski, ani nawet analiza naukowa islamskiej czy afgańskiej historii. Powodowało to ich bardzo konserwatywne spojrzenie na życie i wiarę, a przy tym zamknięcie się na dysputy, nawet z braćmi muzułmanami. Uważali, bowiem dyskusje za coś niewiele lepszego od herezji. Takie spojrzenie na świat i jego jednostronna interpretacja potęgowały tylko ich wrogość do świata, ale także wznosiły mur wrogości świata wobec nich.

Ahmed Rashid zauważa, że: *Talibowie prezentują w ten sposób światu muzułmańskiemu i Zachodowi nowy styl życia islamskiego ekstremizmu, który neguje wszelką możliwość porozumienia z Zachodem. Odmawiali zawarcia ugody z organizacjami humanitarnymi ONZ, i państwami ofiarującymi pomoc, odmawiali pójścia na kompromis w zamian za uznanie na arenie międzynarodowej.(...) Talibowie nadali islamskiemu fundamentalizmowi nową twarz i nową tożsamość, a następnie tysiąclecie – odrzucając wszelki kompromis i każdy system polityczny z wyjątkiem własnego*³⁴.

Oprócz haseł religijnych talibowie przynieśli ze sobą surowe ideały świata Pasztunów: waleczność, pogardę dla słabości, bezkompromisowość, a także poczucie ważności, nietolerancję, a nawet wrogość w stosunku do obcych. Wierni tradycjom narzucali wszystkim mieszkańcom Afganistanu swój język paszto, który dla nich jest miarą świata. Ma to nie tylko wymiar religijny, ale przede wszystkim wymiar pasztuński. Zewnętrznym przejawem tego był obowiązek noszenia brody nałożony na wszystkich mieszkańców Afganistanu. Właśnie w tradycji pasztuńskiej broda uznawana była za świętą. Po dziś dzień talibowie postrzegają islam przez pryzmat tradycji pasztuńskiej – to w niej religia sankcjonuje władzę talibów, uzasadnia ich prawo do kontroli innych grup etnicznych³⁵.

Władza w rękach fanatycznych wyznawców sunnizmu oznaczała wprowadzenie szariatu w rygorystycznej wersji, którego egzekwowanie do złudzenia przypominało logikę systemów totalitarnych. Najdalej idącym katalogiem nakazów i zakazów był zespół norm odnoszący się do obyczajowości oraz życia duchowego Afgańczyków. Mułlowie nakazywali niszczenie wszystkich przedmiotów symbolizujących przejaw zachodniej, „zepsutej” kultury. Publiczne niszczenie odbiorników telewizyjnych, odtwarzaczy wideo czy kaset magnetofonowych stało się powszechnym zjawiskiem po objęciu władzy przez ruch talibów.

By osiągnąć w pełni ideał państwa islamskiego, należało zdaniem talibów oczyścić demoralizowane społeczeństwo. Przejawem tej demoralizacji było np.: picie alkoholu, palenie tytoniu i słuchanie muzyki. Poza tym kino, dyskoteki, nielegalny handel walutą, a przede wszystkim „roznieglizowane” kobiety³⁶. Budowano więc świat tysięcy zakazów, kar, dyscypliny, bezwzględного posłuszeństwa. Jedynym autorytetem, przywódcą i nauczycielem był muła, który odkrywał dla nich i tłumaczył Koran. Mężczyznom nakazali więc, by nosili zarost

³³ *Ibidem*, s. 160.

³⁴ *Ibidem*, s.161.

³⁵ J. Sierakowska-Dyndo, *Granice wyobraźni...*, s. 184-185.

³⁶ Por. J. Modrzejewska-Leśniewska, *Talibowie...*, s. 42-43.

i fryzury na podobieństwo Mahometa, a nawet by ubierali się jak on. Na podstawie Koranu ustalili prawa kobiet, ich miejsce i rolę w społeczeństwie. Zakazali muzyki, hazardu i wszystkich innych rozrywek, które odciągają uwagę wiernych od modlitwy, a także hodowli śpiewających ptaszków, puszczenia latawców oraz niezwykle popularnych w Afganistanie walk kogutów. Ograniczenia wysuwane przez talibów posunięte były aż do granic absurdu – zabroniono używania papieru pakowego, bo nikt nie mógł zagwarantować, że nie jest on wykonany z makulatury powstałej ze zniszczonych stron Koranu. *Za świętokradcze uznali także fotografie i rzeźby przedstawiające żywe istoty – tylko Najwyższy ma prawo tworzyć człowieka. Każdy, kto usurpuje sobie to prawo nazywany jest bluźniercą. Wprowadzając nowe porządki, talibowie sprawiali wrażenie, jakby chcieli zakazać samego życia*³⁷.

Radykalizm talibów uderzał m.in. w przyzwyczajenia zachodniego stylu życia. Nie wolno było oglądać telewizji satelitarnej, chodzić do kobiecych łaźni, grać w szachy, bo to rodzaj potępionego przez islam hazardu. Wprowadzone zasady najbardziej uderzały jednak w prawa publiczne kobiet. Wśród licznych ograniczeń, jakie nałożono na kobiety, do wyjątkowo radykalnych należały takie, jak: zakaz wykonywania niemal wszystkich zawodów. Kobiety musiały siedzieć w domach, a na ulicę wolno im było wyjść tylko w towarzystwie mężczyzny należącego do rodziny. Miejsce kobiety – głoszą talibowie – jest w domu albo na cmentarzu³⁸. Zakazano im noszenia makijażu, biżuterii i musiały zakrywać całe ciało wielką płachtą zwaną *burką*. Pomalowane usta i paznokcie były ucinane. Nie mogły nosić także kolorowych strojów, gdyż jasne kolory mają według talibów pobudzać mężczyzn. Nie wolno im było podejmować nauki w szkołach, uniwersytetach i innych instytucjach edukacyjnych. Kobiety podejrzane o cudzołóstwo były kamienowane. W najcięższej sytuacji były rzeczywiście wdowy, które nie były w stanie utrzymać siebie i dzieci. Nie miały możliwości dokonywania nawet zakupów. Ponadto kobietę można było skazać już tylko w wyniku podejrzenia o zdradę małżeńską, czy chociażby manifestowanie swojej niezależności itp. Zakazy i nakazy te dotyczące nie tylko kobiet, choć ich w głównej mierze, były często nagromadzeniem absurdu i paradoksu. Jedyne, co im było wolno to popełnić samobójstwo, z czego bardzo wiele kobiet korzystało. Rozporządzenia talibów były konsekwentnie przestrzegane. *Nad przestrzeganiem tych kuriozalnych praw czuwała rada kadich – religijnych sędziów, od których wyroku nie przysługiwało odwołanie do żadnej wyższej instancji. Wykaz kar za popełnione wykroczenia należał z pewnością do najbardziej drastycznych we współczesnym świecie i może być porównywany jedynie z sytuacją, jaka panuje w Arabii Saudyjskiej*³⁹. Jeśli więc zastanowić się nad funkcjonowaniem kobiet w społeczności afgańskiego państwa, to po prostu one nie istniały. Talibowie nałożyli na nie tyle zakazów, że zupełnie wyeliminowali je z życia społecznego. Najlepiej byłoby według nich, aby w ogóle nie istniały, są bowiem siedliskiem pokus i powodem rozproszenia, odciągają mężczyzn od modlitwy i walki.

Talibowie nie byli gotowi na kompromis na żadnej płaszczyźnie życia, w żadnych warunkach politycznych. Po każdorazowej przegranej bitwie zaostrzali swoją politykę segregacji płci, wychodząc z założenia, iż dzięki surowszemu traktowaniu kobiet utrzymują morale pokonanych żołnierzy. Każde zwycięstwo prowadziło do kolejnych obostrzeń, ponieważ nowo podbitym społecznościom należało zademonstrować potęgę talibskiej władzy⁴⁰. *Talibowie chcą po prostu wdeptać kobiety w ziemię. Żadna kobieta, nawet najbiedniejsza i najbardziej konserwatywna, nie chce rządów talibów w Afganistanie – powiedział Nasiba. Islam mówi, że*

³⁷ W. Jagielski, *Rewolucja mułły Omara*, „Gazeta Wyborcza”, 10-11.03.2001, s. 19.

³⁸ A. Szostkiewicz, *Rozstrzelać Buddę*, „Polityka” nr 11, 17.03.2001r., s. 44.

³⁹ P. Jastrzębski, *Wojna w Afganistanie...*, s. 261.

⁴⁰ A. Rashid, *Talibowie...*, s. 186-187.

kobiety i mężczyźni są równi i kobiety powinny być traktowane z szacunkiem. Ale działania talibów zwracają ludzi nawet przeciw islamowi – dodał. Obawy Nasiba były uzasadnione, gdy bowiem talibowie zajęli Kabul, kobiety zniknęły z widoku publicznego⁴¹.

Restrykcje talibów spadały także na mężczyzn, zwłaszcza nie należących do plemienia Pasztunów, z którego pochodzi większość talibów. Zmuszano ich do noszenia bród, golenia głów, ścinania długich włosów itp. Mężczyźni z nazbyt krótkim zarostem byli przetrzymywani w więzieniach, dopóty broda nie urośnie. Wszyscy mężczyźni bez względu na wiek musieli nosić turbany. Zakazywano im obsługiwanie kobiet w sklepach. Wszyscy powinni obowiązkowo modlić się w meczecie pięć razy dziennie. Zakazano trzymania w domu zwierząt, głównie gołębi. Nie wolno było klaskać na imprezach sportowych i innych, w zamian zalecano dopingowanie sportowców okrzykami *Allah-Akbar!* (*Allah jest wielki*). Wyznawcy innych religii musieli wyróżniać się nosząc żółte naszywki lub ubierać się na żółto⁴².

Restrykcje wprowadzone przez talibów obejmowały także kary, m.in. chłostę, amputacje kończyn, więzienie, ukamienowanie lub inną formę egzekucji. Kary śmierci przewidziane są za cudzołóstwo, ateizm, nawracanie na inną religię, za odejście od islamu. Karę śmierci za morderstwo wymierzają krewni osoby zabitej. Mężczyźni oskarżeni o morderstwo byli zabijani strzałem z karabinu przez krewnych zabitego – na oczach tłumu na stadionie w Kabulu. Na tym stadionie dokonywano dwa razy w tygodniu amputacji rąk, nóg i uszu złodziejom i miłośnikom zakazanej muzyki. Po każdej takiej kaźni odcięte kończyny nadziewane były na tyczki lub stalowe druty i wystawiane na widok publiczny.

Talibowie mieli wspaniały sposób na sankcjonowanie swoich decyzji. Gdy nie znajdowały one uzasadnienia ani odzwierciedlenia w prawie islamskim, powoływali się na pradawne islamskie zalecenia lub wolę Allaha.

Rządy talibów cechowało więc nieprzestrzeganie podstawowych praw człowieka, przyjętych przez społeczność międzynarodową i uznanych za kanon prawa międzynarodowego.

W okresie rządów talibów najbardziej ucierpiały afgańskie miasta. Brakowało prądu, bieżącej wody, nie pracowała gospodarka komunalna. Zaprzeształy pracy szpitale, sądy, poczta i wiele innych urzędów. Nie funkcjonowały placówki oświaty. Nie wypłacano pensji. Zbankrutowały wszystkie fabryki. Afgańczyków przy życiu utrzymywało rolnictwo, w tym uprawa maku i konopi indyjskich oraz przemysł i drobny handel. Rządy talibów spowodowały cofnięcie się społeczeństwa afgańskiego do epoki średniowiecza. Talibowie utwierdzili się w przekonaniu, że są w stanie podbić cały kraj bez pokojowego układania się z przeciwnikiem. Działania Al-Kaidy i wydarzenia z 11 września 2001 roku sprawiły jednak, że sytuacja w Afganistanie wymknęła się spod kontroli. Już w kilka tygodni po ataku na World Trade Center i Pentagon amerykańskie siły specjalne wylądowały na afgańskiej ziemi rozpoczynając operację *Enduring Freedom*, która przyniosła koniec dominacji talibów w Afganistanie⁴³.

Operacja antyterrorystyczna i obalenie rządów talibów

11 września 2001 roku przyniósł ze sobą gwałtowne zmiany w polityce międzynarodowej. W tym dniu dokonano bowiem ataków terrorystycznych na Stany Zjednoczone. Wszystkie media zaczęły pisać o talibach, Afganistanie i bin Ladenie. Dotąd traktowano te kwestie bardzo marginalnie, nikt nie interesował się tym kim tak naprawdę są talibowie i jakie są cele

⁴¹ *Ibidem*, s.182-183.

⁴² Por. P. Balcerowicz, *Afganistan. Historia, ludzie, wydarzenia*, Warszawa 2001, s. 70-71.

⁴³ K. Korzeniewski, *Vademecum żołnierza. Islamskie Państwo Afganistanu*, Warszawa 2006, s. 64.

ich polityki. Przykład polityki prowadzonej przez talibów pozwolił ukazać złożoność problemów nie tylko w Afganistanie, ale również jej wpływ na politykę międzynarodową.

Początkowo zmiany jakie wprowadzali talibowie w Afganistanie w ramach swojej rewolucji przebiegały w atmosferze akceptacji nie tylko społeczności lokalnej, ale i międzynarodowej (obserwatorów – niektórych państw sąsiednich i Zachodnich). Wszystko to jednak było do czasu, gdy źródłem ucisku zaczął być sam reżim talibów. W efekcie doszło do krwawych walk o władzę, i objęcie w Afganistanie władzy przez talibów. Sprawowali rządy od 1994 roku do 2001.

Sytuacja w Afganistanie w okresie rządów talibów była wyjątkowa. Wywarła wpływ na życie wszystkich jego mieszkańców, a opinii międzynarodowej kojarzyć się będzie jako symbol i początek wojny z terroryzmem. Obalenie talibskiego reżimu nastąpiło w efekcie interwencji zbrojnej USA. Celem było ustabilizowanie sytuacji w Afganistanie i jego regionie.

W odpowiedzi na atak 11 września, Rada Ambasadorów NATO w dniach 12 i 13 września 2001 wydała oświadczenie określające atak na Stany Zjednoczone, jako atak na wszystkich członków sojuszu. Solidarnie stwierdzono, iż po raz pierwszy naruszony został art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego⁴⁴. Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął rezolucję upoważniającą prezydenta George'a Busha do użycia wszelkich i stosownych sił przeciwko tym krajom, organizacjom lub osobom, które uzna za odpowiedzialne za planowanie, zaaprobowanie, wykonanie lub wspomaganie ataku terrorystycznego w dniu 11 września 2001 roku. Niespełna 5 dni później kraje członkowskie Unii Europejskiej oraz Stany Zjednoczone wydały oświadczenie dotyczące wspólnej walki z terroryzmem⁴⁵. Konsekwencją tego było przeprowadzenie operacji antyterrorystycznej na terytorium Afganistanu, gdzie przeciw reżimowi talibów wystąpiła zgodnie koalicja międzynarodowa, której politycznego wsparcia udzieliło 55 państw. Operacje te określano jako *pierwszą wojnę XXI wieku*.

W przemówieniu do Kongresu 21 września prezydent G.W. Bush postawił 5 żądań pod adresem talibów, którzy sprawowali kontrolę polityczną i militarną nad Afganistanem. Dotyczyły one między innymi:

- wydania wszelkich liderów Al-Kaidy („Baza”) ukrywających się w Afganistanie;
- zwolnienia bezpodstawnie więzionych cudzoziemców;
- zamknięcia wszystkich obozów terrorystycznych i przekazania „odpowiednim władzom” wszystkich członków ekstremistycznych organizacji;
- zezwolenia Stanom Zjednoczonym na sprawdzenie wszystkich tych obozów.

Postawione żądania nie podlegały dyskusji i negocjacom, a konsekwencją ich odrzucenia, co też zrobili talibowie, miało być wkroczenie sił amerykańskich do Afganistanu, czyli wojna przeciwko terroryzmowi. I tak też się stało⁴⁶.

Pierwszym celem kampanii antyterrorystycznej stał się Afganistan, choć żaden Afgańczyk nie był zamieszany w ataki terrorystyczne na Stany Zjednoczone (dokonali ich ludzie z arabskiego Bliskiego Wschodu). Mimo to reżim talibów, który kontrolował większość kraju, udzielił schronienia i pomocy materialnej licznym grupom terrorystycznym, m.in. Osamie bin Ladenowi i Al-Kaidzie, podejrzanej o przeprowadzenie ataków na World Trade Center i Pentagon. Istotnie, talibowie przyjęli terrorystów tak gościnnie, że praktycznie przekształcili

⁴⁴ The North Atlantic Treaty, *Washington D.C. - 4 April 1949, art.5.*

⁴⁵ P. Gajos, *Udział sił specjalnych koalicji międzynarodowej w operacji antyterrorystycznej w Afganistanie (2001-2002)*, [w:] *Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego w latach 1948-2004*, D. Kozerański (red.), Toruń 2006, s.189.

⁴⁶ H. M Królikowski., C. Marcinkowski, *op. cit.*, s.23.

Afganistan w macierzystą bazę i ośrodek międzynarodowego terroryzmu, miejsce, gdzie miały się rozpocząć amerykańskie operacje wojskowe przeciwko terrorystom, co rzeczywiście nastąpiło w październiku 2001 roku⁴⁷.

7 października 2001 roku rozpoczęto operacją wojskową przeciwko reżimowi talibów. Operację tę opatrzono kryptonimem *Enduring Freedom (Trwała Wolność)*. Pierwszy etap działań polegał na przeprowadzeniu ataków lotniczych i raketowych sił Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, których celem były główne ośrodki miejskie Afganistanu – Kabul, Kandahar, Dżelalabad, Mazar-i Szarif – a ich nadrzędnym celem było zniszczenie potencjalnych obozów bojowników Al-Kaidy (ocenionych na 40 tyś. sił zbrojnych i 10 tyś. bojowników) oraz infrastruktury wojskowej talibów. Było to powodem ścisłej współpracy wojsk koalicji z siłami Sojuszu Północnego walczących z talibami. Niniejszy cel został osiągnięty bardzo szybko, gdyż w przeciągu kilku dni zniszczone zostały zasoby militarne talibów, m.in. ze względu na ich niski poziom wyposażenia. Lotnictwo amerykańskie kontrolowało też w pełni całą przestrzeń powietrzną nad Afganistanem. Elementem tej operacji była również akcja zrzutów żywności i lekarstw – miała ona przekonać Afganów, że jedynym celem akcji wojskowej jest zniszczenie reżimu talibów i Al-Kaidy⁴⁸.

W listopadzie rozpoczął się drugi etap działań, który polegał na ofensywie wojsk lądowych koalicji i Sojuszu Północnego. Połączone siły lądowo-powietrzne zdobywały sukcesywnie ważniejsze miasta, kolejno: Mazar-i-szarif, Kandahar i Kabul. Opanowane zostało również lotnisko w Bagram. Natomiast w grudniu rozpoczęły się walki o Tora-Bora, ostatnią twierdzę Al-Kaidy. Sieć tuneli powstałych tam w czasie wojny z Rosją Radziecką znacznie utrudniała działania. Działy tam połączone siły amerykańskie, brytyjskie, nowozelandzkie i australijskie, które po kilku tygodniach ciężkich walk opanowały ten teren.

W ramach prowadzonej walki przez demokratyczne państwa świata z globalnym terroryzmem, w Afganistanie oprócz operacji *Enduring Freedom*⁴⁹, prowadzona jest jeszcze jedna operacja militarna *Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie – ISAF (International Security Assistance Force*⁵⁰), pod auspicjami Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Celem obu tych programów jest wsparcie procesu stabilizacji i odbudowy Afganistanu. Dlatego dla zabezpieczenia działania operacyjnego sił sojuszniczych i koalicyjnych zostały podpisane stosowne umowy i porozumienia wykonawcze pomiędzy rządem Afganistanu a dowódcami operacyjnymi USA i NATO. Przykładem jest chociażby między traktatem Waszyngtońskim a Islamskim Państwem Afganistanu (*Declaration by the North Atlantic Treaty Organisation and the Islamic Republic of Afganistan*)

ISAF powołana została do życia 6 grudnia 2001 roku w wyniku porozumień zawartych w Petersburgu, w Niemczech, aby nieść pomoc społeczności afgańskiej w powojennej

⁴⁷ 11 września 2001. *Jak to się stało...*, s.197.

⁴⁸ *Wojna w Afganistanie i jej regionalne implikacje*, „Rocznik strategiczny” 2001/2002, s. 348-349.

⁴⁹ Operacja „Enduring Freedom” ma swoją podstawę prawną w art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych w odpowiedzi na atak terrorystyczny Al-Kaidy w Stanach Zjednoczonych dokonany 11 września 2001 roku. Siły koalicyjne w ramach tej operacji działają również w oparciu o Plany Operacji opracowane przez Centralne Dowództwo USA ds. Walki z Terroryzmem; Zob. K. Korzeniewski, *Vademecum żołnierza...*, s.69.

⁵⁰ Operacja ISAF – siły ISAF realizują zadania w Afganistanie zgodnie z mandatem ONZ w ramach przyznanych im uprawnień w rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1386 z dn. 20.12.2001r., i jej kontynuacjach (nr 1413, 1444, 1510, 1563, 1589, 1623 i ostatniej nr 1659 z 15.02.2006r.) oraz opracowaniami na podstawie tego mandatu OPLAN-em 10302 (ze zmianami – Resive 1 – obowiązuje od dn. 02.05.2006r.) i Planem Sojuszniczego Połączonego Dowództwa Operacyjnego). OPLAN 30302 (plan JFC Brunssum) z dn. 01.07.2004.; Zob. K. Korzeniewski, *Vademecum żołnierza...*, s.69.

rzeczywistości. NATO przejęło kontrolę i dowodzenie nad misją 11 sierpnia 2003 roku. Jasno sprecyzowane zostały zadania misji ISAF, których kolejność jest następująca:

1. Zapewnienie bezpieczeństwa w rejonie Kabulu, w ścisłej współpracy z afgańskim wojskiem i policją, z jednoczesnym stopniowym przejmowaniem odpowiedzialności przez lokalne służby mundurowe. Celem misji jest stopniowe doprowadzanie do samodzielności kraju, wraz z jego administracją. Dlatego elementem tejże operacji było również:
 - uzbrojenie i szkolenie afgańskiej armii;
 - reforma policji;
 - rozbrojenie i demobilizacja ugrupowań paramilitarnych w Kabulu;
2. Prowadzenie operacji wojskowych w kooperacji i koordynacji z afgańskim rządem, siłami stabilizacyjnymi pod dowództwem USA (*Enduring Freedom*) oraz organizacjami międzynarodowymi (UNAMA - United Nations Assistance Mission in Afganistan);
3. Pomoc w odbudowie zniszczonej infrastruktury kraju m.in.:
 - budowa dróg i mostów;
 - rozminowywanie terenu;
 - odbudowa ośrodków zdrowia;
 - odbudowa szkół, sieci wodno-kanalizacyjnych, oczyszczalni ścieków, stacji uzdatniania wody, elektrowni);
4. Wsparcie organizacji humanitarnych w niesieniu pomocy społeczności afgańskiej⁵¹.

Początkowo misja ISAF była w miarę spokojna. W 2002 i 2003 roku bazy NATO przejmowały dowodzenie na północy i zachodzie. Wówczas oddziały koalicji pod wodzą USA przenoszono na południe i zachód, by tam mogły kontynuować antyterrorystyczną operację *Enduring Freedom*. Zamieszкана przez Uzbeków, Tadżyków i Chazarów północ jest bazą Sojuszu Północnego, który pomógł Amerykanom rozgromić talibów. Dziś w Dolinie Panczsziru – miejscu, gdzie spoczywa przywódca sojuszu Ahmad Szach Massud – żołnierze NATO nie muszą nawet nosić kamizelek kuloodpornych. Nad ich bezpieczeństwem czuwają miejscowi Uzbeki. Hamidowi Karzajowi dzięki układom z warlordami (m.in. sprowadził syna Ismaila Khana, władcy Heratu, do ministerstwa w Kabulu) udało się w części kontrolować tam sytuację. Południe jest inne. Ziemie zamieszkanе przez Pasztunów, ciągnące się od południa na wschód aż za pakistańską granicę, to miejsce, gdzie powstał ruch talibów. Kandahar to ich dawna stolica, skąd dekrety wydawał mułła Omar. To żyzne tereny otoczone górami. Zimą talibowie chowali się w górach, gdzie przygotowywali się do kolejnej ofensywy. Wiosną i latem schodzili w doliny i atakowali⁵².

Działania polityczne podejmowane w tym kraju po obaleniu reżimu talibów jesienią 2001 roku zmierzały przede wszystkim w kierunku stworzenia reprezentatywnego, skutecznego i kreatywnego rządu, cieszącego się międzynarodowym uznaniem oraz wyeliminowaniem zbrojnych ugrupowań dążących do realizacji partykularnych interesów w sytuacji braku sprawnych instytucji państwowych. Cel ten przyświecał misji NATO-wskiej w Afganistanie, która rozpoczęła się po obaleniu talibów i trwa już 5 lat, a końca jej wciąż nic nie zapowiada. Cała społeczność międzynarodowa obserwuje jak Afganistan grzęźnie w kolejnej wojnie. W październiku misja ISAF (*Międzynarodowe Siły Wspierające Bezpieczeństwo* licząca około 4,5 tys. żołnierzy z 36 państw – liczba ta zmienia się na bieżąco) przejęła od USA dowodze-

⁵¹ *Ibidem*, s. 74.

⁵² G. Sadowski, *Duchy mułły Omara, "Wprost"*, 05.11.2006.

nie operacją. Brytyjczycy rozlokowali się w prowincji Helmand, Kanadyjczycy weszli do Kandaharu, Holendrzy do Uruzganu, a Niemcy na północ do Takharu i Badakszanu. Wkrótce dołączyli do nich kolejni polscy żołnierze, którzy walczyli na południu i wschodzie, tuż przy granicy z Pakistanem. To tam, znów odradza się potęga talibów. Aby odzyskać znów władzę, nie przebierają oni w środkach. Cały świat już słyszał, że codziennością Afgańczyków są zamachowcy samobójcy, zdalnie sterowane bomby i ataki mózdzierzowe. Talibowie, korzystając z zamieszania, już wiosną przypuścili ofensywę. Ruszyli nawet na Kandahar, odcinając drogi prowadzące do miasta. Nie ma tygodnia, by bomby nie wybuchały w Kandaharze, Ghazni i Dżalalabadzie na wschodzie. Od początku tego roku w Afganistanie zginęło ponad 2 tys. osób, w tym kilkudziesięciu żołnierzy NATO. Liczba samobójczych ataków była najwyższa w historii Afganistanu. Talibowie, przejmując taktykę iracką, atakują też w Kabulu, będącym dotychczas oazą spokoju⁵³.

Tymczasem generałowie sojuszu nie zgadzają się nawet co do ogólnej strategii. Brakuje im ludzi i sprzętu. Oprócz Polski, Danii i Rumunii, żadne z europejskich państw nie zgodziło się wysłać więcej wojsk do Afganistanu. Nasila się publiczna krytyka misji w Afganistanie, która płynie nawet z ust wojskowych. *Każdy kto sądził, iż żołnierze jadą do Afganistanu na piknik, każdy kto zna o historię tego kraju, widział teren, każdy kto liczył się z groźbą powrotu talibów i rozumiał, co się dzieje w sąsiednich prowincjach (pakistańskich) Beludżystanie i Waziristanie, powinien być wiedzieć, iż wysyłanie tam niewielkich sił brytyjskich przy równoczesnym zaangażowaniu w Iraku, to szaleństwo* – stwierdził gen. Charles Guthrie, były szef sztabu armii brytyjskiej i jej były głównodowodzący. Jeśli w ciągu najbliższego pół roku nie będziemy mieli kolejnych żołnierzy, ten kraj może się zwrócić w stronę talibów – ostrzega w rozmowie z "Wprost" gen. David Richards, głównodowodzący NATO w Afganistanie⁵⁴.

W tak zarysowanej sytuacji, wcale nie niemożliwy jest nawet najgorszy scenariusz, gdzie okazać się może, iż NATO ugrzęźnie w Afganistanie na lata, a polityczne, militarne i ludzkie koszty misji będą ogromne. Słynny jednooki mułła Omar, który po latach znowu wraca na scenę, zapowiada rzeź: *Już wkrótce ziemia Afganistanu spłynie krwią krzyżowców i ich kolaborantów*.

Operacja *Enduring Freedom* trwająca już ponad 7 lat, przynosi jak dotąd połowiczne korzyści. Dzięki wojskom koalicji udało się przeprowadzić wybory prezydenckie i parlamentarne oraz wprowadzić tym samym załączki demokracji. Mimo to, są one gwarantem bezpieczeństwa jedynie na ograniczonym obszarze, a oddziały talibów, coraz częściej i z większą siłą dają o sobie znać. W 2007 roku odpowiedzialność za budowanie demokracji w Afganistanie przejęła od Amerykanów ISAF. USA rzeczywiście w dalszym ciągu pozostało głównym koalicjantem sił międzynarodowych, z tą jednak różnicą, że pozostałe państwa NATO (w tym Polska) wniosą znacznie większy wkład w utrzymanie stabilizacji w Afganistanie⁵⁵.

Podsumowując, należy podkreślić, iż na obecną chwilę niemożliwa wydaje się jednoznaczna ocena operacji w Afganistanie. Mimo błyskawicznego sukcesu wojskowego – sytuacja polityczna wciąż pozostaje niestabilna. Dlatego o sukcesie wysiłków międzynarodowych będzie można mówić po wycofaniu ostatniego kontyngentu sił pokojowych, stabilizacyjnych z Afganistanu, co najwcześniej może nastąpić po ustabilizowaniu sytuacji w tym państwie, a to niestety, jak widać do tej pory, jest procesem długotrwałym.

Reakcja środowiska międzynarodowego

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ K. Korzeniewski, *Vademecum żołnierza...*, s.68.

Zdarzenia, jakie rozegrały się w Stanach Zjednoczonych 11 września 2001 roku, a które źródło miały w Afganistanie i polityce talibów, były zaskoczeniem dla całego świata. Reżim przybierał na sile i mnożył konflikty. Powszechnie łamano też prawa człowieka. Dalej współpracował z terrorystycznymi organizacjami, takimi jak Al-Kajda z ich przywódcą Osamą bin Ladenem. Wewnętrznie skłócony Afganistan stawał się zagrożeniem dla krajów sąsiednich, a walczące strony same nie były w stanie rozwiązać powstałego konfliktu.

Sytuacja, w swych negatywnych skutkach, promieniowała więc nie tylko na państwa sąsiednie, ale również była zagrożeniem (wcześniejsze obawy po ataku na WTC okazały się więc uzasadnione) dla bezpieczeństwa społeczności międzynarodowej. Dlatego rozwiązanie tego problemu znalazło się w centrum zainteresowania nie tylko USA, ale również międzynarodowej opinii publicznej, innych państw, a także organizacji międzynarodowych, w tym szczególnie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mimo, iż reżim został odsunięty od władzy, a jego działalność zneutralizowana, to problem Afganistanu i jego funkcjonowania w warunkach demokracji, stoi wciąż pod znakiem zapytania. Jest ona obecnie w fazie budowy i pod czujnym okiem USA. Nikt nie daje jednoznacznej odpowiedzi, kiedy kraj ten tak naprawdę będzie mógł samodzielnie istnieć. Ludzie wciąż żyją tam w strachu przed talibami i ich ewentualnym powrotem.

Świat nie uznał talibów. Nie uznano ich za prawowitych władców, choć rządili niemal całym krajem siedem lat. Nie przyjęto ich do Organizacji Narodów Zjednoczonych, nikt nie utrzymywał z nimi stosunków dyplomatycznych. Głównym zarzutem, jaki im postawiono, było łamanie praw człowieka, szczególnie kobiet. A przecież nie rządili krajem w sposób okrutniejszy niż dyktatorzy z Iraku, Korei Północnej, Afryki czy Kuby. Wyglądało na to, że świat domaga się od nich, by wyrzekli się samych siebie, zaparli swojej religii, tradycji, obyczajów. Dla talibów była to zbyt wysoka cena za wejście na światowe salony. Odrzuceni przez wszystkich, odgradzili się murem swojej pobożności i stali się najbardziej izolowanym reżimem świata⁵⁶.

USA oskarżyły ich o udzielanie schronienia Osamie bin Ladenowi, na którego obóz nieopodal Dżalalabadu w 1998 r. padły amerykańskie rakiety. Chiny oskarżały talibów o pomoc dla separatystów z prowincji Xinjiang, zamieszkałej głównie przez muzułmanów. Nawet wojskowa dyktatura Pakistanu, która jako jedna z niewielu uznała rząd emira Omara, pod presją USA przestała finansować Afgańczyków⁵⁷. Te i wiele innych zagrożeń są efektem władzy talibanu w Afganistanie. Jedyne czego tak naprawdę talibowie nie chcieli to pokój. Wbrew temu co głosili, toczyli permanentną walkę. Przywódcy talibów obawiali się, że pokój zniszczy ich ruch, ponieważ nie mieli tak naprawdę żadnego planu odbudowy państwa. Z tego też względu nigdy nie zmienili i nie zamierzali zmienić swojej polityki. Wyszukiwanie wciąż nowych wrogów było najlepszym sposobem podsycania nieustającej świętej wojny, stanowiącej jedyne czynniki jednoczący i motywujący armię do dalszej walki.

Największym efektem rządów talibów, niemal na skalę światową, był narkobiznes. W Afganistanie od 1992 roku produkuje się 2200-2400 ton opium rocznie. Po 1997 roku, kiedy talibowie zdobyli Kabul i tereny dalej na północ, produkcja tych środków odurzających wzrosła aż o 25%, do 2800 ton. 10000 pasztuńskich uchodźców przybywających na tereny kontrolowane przez talibów z Pakistanu zastało na swoich polach najłatwiejszą do uprawy i najbar-

⁵⁶ Por. W. Jagielski, *Nikt nas nie rozumie*, „Gazeta Wyborcza”, 10-11.03.2001; Zob. <http://www.wan-dea.org.pl/talibowie-binladen.html>.

⁵⁷ <http://www.osama.cad.pl/talibowie.htm>.

dziej dochodową z dostępnych roślin uprawnych. Do 1997 roku UNDCP (Program Kontroli Narkotyków ONZ) i Stany Zjednoczone szacowały, że 96% afgańskiej heroiny pochodzi z terenów opanowanych przez talibów⁵⁸. Talibowie udzielali coraz większego przyzwolenia dla coraz większej uprawy maku rolnikom. Zrozumieli bowiem, że potrzebą jest sformalizowanie gospodarki narkotykowej, w celu podniesienia dochodów państwowych. Dochód z maku był jedynym źródłem utrzymania dla najliczniejszej grupy społecznej w Afganistanie, jaką są rolnicy. Poza tym kierownictwo talibów, pieniądze pochodzące z narkotyków, wykorzystywało by wesprzeć swoje działania militarne i wzbogacić się. Talibowie nie tylko powiększyli obszar produkcji opium, zrobili coś więcej. Ich podboje znacznie rozszerzyły także sferę handlu i drogi transportu, dzięki którym dostarczali opium nie tylko w różne części kraju, ale i poza jego granice, do Turcji, Iranu, itp. Powstawanie nowych dróg transportu zachęciło handlarzy do zakładania własnych laboratoriów w Afganistanie. Eksplozja produkcji afgańskiej heroiny najsilniej uderzyła w Azję Środkową. Rosyjska mafia wykorzystywała swe powiązania w tym kraju przerzucając heroinę przez Azję Środkową do Rosji, krajów bałtyckich i Europy.

Jednak wyeliminowanie przyczyn nędzy i utrzymanie nowych rządów w Afganistanie wiąże się ze zmianą systemu na ogromną skalę. Oznaczałoby to całkowite odwrócenie wartości i sposobu rządzenia krajem. Takie przedsięwzięcie wymaga i wymagać będzie (jeszcze przez wiele lat) wsparcia ze strony państw zachodnich, w tym szczególnie Stanów Zjednoczonych. W gestii USA, z ważnych przyczyn geopolitycznych, leżeć będzie utrzymanie nowych rządów w Afganistanie. Zważając na kiepski stan gospodarki, rządu, infrastruktury, kraj ten jest niezdolny do samodzielnego utrzymania się. Wymaga gruntownej od podstaw odbudowy, czego sam bez pomocy innych państw nie dokona.

Na uwagę zasługuje przypomnienie reakcji środowiska międzynarodowego na uderzenie amerykańców na Afganistan, po wydarzeniach 11 września, w celu rozbicia Al-Kaidy oraz reżimu talibów. Po tym jak społeczność międzynarodowa uznała naruszenie rat. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, przeszła do konkretnych działań. Wzrosło poparcie dla interwencji amerykańskich wojsk w Afganistanie. Zdecydowane poparcie dla działań amerykańskich wyraziły: Wielka Brytania, Francja, Hiszpania i Włochy, a sprzeciw zgłosiły Niemcy, Holandia, Belgia i Norwegia. Operacje poparła także Rosja i w trudnej sytuacji znalazł się Pakistan, który nie chciał być uznany przez światową opinię za państwo popierające terrorizm, a z drugiej strony od bardzo wielu lat wspierał talibów. W konsekwencji jednak opowiedział się po stronie USA. Podobnie poparły amerykańców kraje arabskie tj.: Egipt i Arabia Saudyjska.

Koalicja antyterrorystyczna wymogła na opinii międzynarodowej opowiedzenie się za, lub przeciw terroryzmowi, a co za tym idzie za, lub przeciw reżimem talibów. Okazało się, że stanowiska niektórych państw znacznie zmieniły się w obliczu 11 września 2001r. I tak przed upadkiem reżimu krajami wspierającymi Talibów były: Pakistan, USA, Arabia Saudyjska, Iran, republiki środkowowschodnie, czy wreszcie Rosja. Celem było podporządkowanie sobie władz Afganistanu, aby umożliwiły realizację i zgodziły się na otwarcie przez afgańskie terytorium tzw. Błękitnego Szlaku II, czyli szlaku handlowego prowadzącego przez Pakistan do Państw Azji Centralnej, budowę linii przemysłowych gazu i ropy ze złóż w Turkmenistanie, a także zneutralizowanie potencjalnego zagrożenia separatyzmem mniejszości pasztuńskiej, co groziłoby oderwaniem części państwa i utworzeniem z tego obszaru ziem Afganistanu i Pakistanu, tzw. Pasztustanu.⁵⁹

⁵⁸ A. Rashid, *Talibowie...*, s. 198.

⁵⁹ *Pasztustan – to pas ziemi zwany potocznie Pasztunistanem, znajdujący się obecnie na terenie pakietańskiej Prowincji Północno-Zachodniej Granicy. Większość talibów urodziła się i wychowała w tej prowincji, w obozach dla uchodźców i medresach tam funkcjonujących. Teren ten był powodem sporu*

W dość trudnej sytuacji znalazł się Pakistan. Dawniej był przeciwwagą USA dla Indii (blisko związanych z b. ZSSR). Dotąd był on największym sojusznikiem afgańskich talibów. Zdecydował się jednak na pomoc USA, z uwagi na Indie, które mogły wejść w sojusz z USA i nakłonić je do uznania Pakistanu jako państwa terrorystycznego. Obecnie pod presją amerykańską i zachęcony zniesieniem sankcji ekonomicznych przez USA może ocieplić swe stosunki ze Stanami Zjednoczonymi⁶⁰. I uzyska ich wsparcie ekonomiczne w rozwiązaniu sporu z Indiami o Kaszmir. W konsekwencji takiej polityki, wspierającej koalicję antyterrorystyczną, naraża się na destabilizację wewnętrzną ze strony fundamentalistów. W swej polityce zagranicznej manewruje między USA, Afganistanem i Chinami.

Przeciw Afganistanowi, od 1998 roku występuje konsekwentnie Iran. Kraj ten udzielił jednak ostrożnego wsparcia USA. Podobnie Egipt, wspierany od lat przez Stany Zjednoczone, wyraził swe poparcie, choć spotkało się to z silną opozycją fundamentalistyczną i licznymi zamachami terrorystycznymi. USA poparała również Arabia Saudyjska (tu też jest opozycja wewnętrzna wobec wspierania USA), Bahrajn i Kuwejt. Za akcją militarną opowiedziała się Turcja⁶¹. W obliczu tak prezentującej się sytuacji, można przypuszczać, że istnieje szansa, iż świat arabski odwróci się od fundamentalizmu, tym bardziej, że jest nim teraz zastraszany.

Istnieje możliwość wzmocnienia międzynarodowej pozycji Chin, a przynajmniej ich roli w Azji Środkowej. Państwo to jest krytycznie nastawione do polityki światowej USA, wspiera Irak, Koreę Płn. i in. podobne kraje. Coraz silniejsze staje się przy tym poczucie chińskiej dumy mocarstwowej. Chiny coraz bardziej angażują się w politykę w Azji Środkowej, ponieważ stamtąd mogą przesunąć się ku Zachodowi. Z uwagi na skalę ataku na USA, Chiny nie mogły odmówić moralnego wsparcia dla akcji antyterrorystycznych. Same także są zagrożone islamskim powstaniem w prowincji Xinjiang (większość ich zachodnich prowincji zamieszkuje muzułmanie), która graniczy z Afganistanem. Liczyliby na pomoc w tłumieniu separatyzmu ujgurskiego i tybetańskiego, a może nawet ze strony Tajwanu. Żądają jednak kierownictwa ONZ dla interwencji międzynarodowych⁶².

W obecnej sytuacji międzynarodowej nastąpi reorientacja polityki zagranicznej i obronnej wielu państw. Wydarzenia z 11 września zaowocowały również większą współpracą z Europą, w tym Polską i jej siłami zbrojnymi.

Rok 2004 przyniósł kolejne próby ustabilizowania sytuacji w Afganistanie. Działania społeczności międzynarodowej oraz decyzje polityczne wewnątrz tego kraju od jesieni 2001 roku zmierzały w konsekwencji do stworzenia rządu pod przywództwem Hamida Karzaja. Powołany został on w wyniku międzynarodowej mediacji w grudniu 2001 roku. Miał on odzwierciedlać polityczne i ekonomiczno-religijne różnicowanie mieszkańców Afganistanu, a współdziałanie państwa w tej sprawie było uwidocznieniem zaangażowania i reakcji na to, co się dzieje w kraju oraz wyrazem polityki danych państw na Bliskim Wschodzie.

Sytuacja po wyborach w 2005 roku

granicznego ciągnącego się od chwili powstania państwa pakistańskiego, był to kolejny powód, dla którego Pakistan wspierał talibów. Por. Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe, (...), op. cit., 269; J. Modrzejewska-Leśniewska, Talibowie..., s. 83.

⁶⁰ J. Stańczyk, *Międzynarodowe konsekwencje współczesnego wyzwania terrorystycznego*, „Wojsko i wychowanie” nr 6/2001, s.112.

⁶¹ *Wojna z terroryzmem w XXI wieku*, [w:] *Terroryzm we współczesnym świecie*, J. Pawłowski (red.), Warszawa 2001, s.77-108.

⁶² J. Stańczyk, *Międzynarodowe konsekwencje współczesnego wyzwania terrorystycznego...*, s. 113-114.

Ważnym zadaniem na drodze do stabilizacji kraju było – w początkowych założeniach i jest w dalszym ciągu – ukształtowanie systemu władzy posiadającego prawną, polityczną i moralną legitymizację. Kompromis miał polegać na powołaniu rządu Hamida Karzaja, co zakładało tymczasowy charakter władzy. Kolejnym posunięciem miało być przeprowadzenie wyborów, a w procesie stabilizacji miały być wykorzystane tradycyjne instytucje polityczne, charakterystyczne dla Afganistanu. I tak 4 stycznia 2004 roku, *Loja Dzirga – zgromadzenie starszyzny plemienniej*, przyjęło tekst nowej Konstytucji Afganistanu – wprowadzający silny system prezydencki. W swoim tekście potwierdziła rolę prawą muzułmańskiego – szarjatu, w społeczeństwie, gwarantując tym samym podstawowe prawa i swobody m.in. równość płci, grup etnicznych etc⁶³.

Planowana wcześniej elekcja na kwiecień 2004 rok została przesunięta ze względów bezpieczeństwa. Poza tym pojawiły się również trudności związane z rejestracją wszystkich wyborców, dlatego wybory przesunięte zostały na 9 października 2004 roku. Afgańczycy niezmiernie poważnie potraktowali pierwsze od lat wolne wybory w swoim kraju, czego dowodem może być dwunastomilionowa frekwencja mieszkańców Afganistanu, gdzie ogółem mieszka 27 mln Afgańczyków (pomimo grózb talibów i bałaganu organizacyjnego Afgańczycy tłumnie stawali do urn wyborczych, aby zdecydować, kto zostanie ich prezydentem). Odnotowano bardzo wysoką frekwencję wyborczą, bo aż 83,66% społeczeństwa afgańskiego skorzystało ze swych praw wyborczych. Fakt ten świadczyć może o tym, iż niniejsze wybory spotkały się ze społecznym poparciem oraz akceptacją procesów i zmian politycznych zainicjowanych w 2001 roku.

Niekwestionowanym zwycięzcą wyborów prezydenckich w Afganistanie w 2004 roku, już w pierwszej turze, okazał się Hamid Karzaj, pełniący dotychczas funkcje tymczasowego przywódcy państwa. Startował w wyborach jako kandydat niezależny uzyskując 55,37% głosów, konkurując z 14 innymi kandydatami. Wyniki początkowo wzbudziły fale protestów oraz oskarżeń ze strony kontrkandydatów, że wyniki głosowania zostały rzekomo sfałszowane. Janus Kanuni (Narodowy Front Wyzwolenia), jeden z pretendentów na fotel prezydencki, zgromadził drugą co do wielkości liczbę głosów, bo 16,28%, protestował najbardziej i nie chciał zgodzić się z wynikami wyborów. Jednak kierując się interesem narodu, 24 października uznał zwycięstwo swojego rywała, co z pewnością pozwoliło zapobiec kolejnemu kryzysowi.

Społeczność międzynarodowa, przynajmniej początkowo, uznała za niezasadne protesty opozycji, bowiem tak jak większość Afgańczyków popierała wybór Hamida Karzaja. Podstawą do takich konkluzji była duża frekwencja i przewaga uzyskana w głosowaniu, dająca mu silny mandat do sprawowania urzędu i kierowania losami państwa⁶⁴. Jednak po kilku miesiącach sprawowania urzędu, aż po dziś dzień, społeczność międzynarodowa jest podzielona w wyrażaniu swej opinii o rządzie Karzaja. W mediach słyszy się, że jego rząd popiera dziś 20% Afgańczyków i że jest to rząd fasadowy, nie spełniający w rzeczywistości swej funkcji. W rzeczywistości władza prezydenta nie wychodzi realnie poza Kabul (gdzie znajduje się siedziba rządu), gdyż poszczególne prowincje stopniowo odzyskiwane są znów przez talibów⁶⁵. Poza tym od początku kandydatura Karzaja była popierana przez Stany Zjednoczone, mówi

⁶³ *Bliski i Środkowy Wschód – Niepewna stabilizacja*, „Rocznik strategiczny 2004/05”, s. 318.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ S. Vousafzai, U. Gehriger, *Kodeks afgańskich talibów. Afgańscy wojownicy Boga coraz silniejsi*, „Forum”, 11-17.12.2006, s. 6-10.

się nawet, iż był on namaszczony przez Amerykanów⁶⁶ do sprawowania tej funkcji, a co za tym idzie – oskarża się go o podporządkowanie polityce Zachodu, a w podtekście ocenia jego działania jako niekorzystne dla państwa afgańskiego. Ponadto pozycję prezydenta może osłabić jego zdecydowana przewaga w tych regionach kraju, gdzie dominują Pasztuni, a także słabsze poparcie – na co wskazują wyniki wyborów – w prowincjach z dominacją pozostałych grup etnicznych. Sytuacja taka może znacznie utrudniać stabilizację, jak również rządzenie Afganistanem. Pomimo tego, wydaje się, że niekwestionowane doświadczenie Hamida Karzaja, które zdobył kierując wcześniej tymczasowym rządem afgańskim oraz wsparcie udzielone mu przez wspólnotę międzynarodową, stwarzają szanse na dalsze umocnienie jego pozycji na scenie politycznej kraju.

Dowódcą Wielonarodowych Sił Wspierających Bezpieczeństwo (ISAF) od momentu rozmieszczenia Eurokorpusu w Afganistanie w sierpniu 2004 roku był Generał Jean-Louis Py. W ramach swoich obowiązków nadzorował wkład NATO do historycznych wyborów prezydenckich w Afganistanie, które odbyły się – jak twierdzi – niezależnie od aktów przemocy w październiku 2004 roku. Wybory okazały się sukcesem, jak w wywiadzie potwierdził to gen. J.L. Py, nie tylko dzięki wsparciu jakiego udzieliły im NATO, gdyż ono umożliwiło przeprowadzenie obszernego planowania awaryjnego, na wypadek zaistnienia zagrożenia. Również Misja Wspomagająca ONZ w Afganistanie (UNAMA) wykonała wspaniałą pracę w zakresie technicznej organizacji wyborów, ale największym sukcesem tych wyborów okazała się postawa samych Afgańczyków, której wyraz dali w licznej partycypacji w głosowaniu oraz staraniach jakich dołożyli, aby te wybory mogły dojść do skutku. W przededniu wyborów nie udało się uniknąć zamieszek. Prezydent Karzai zdecydował się rzucić wyzwanie Ismaelowi Khanowi, najpotężniejszemu watażkowi w tym regionie i zdjąć go ze stanowiska gubernatora. *Działo się tak, ponieważ Khan nie chciał spokojnie ustąpić i czuł, że musi zademonstrować, że nadal jest potężnym graczem, aby nie stracić twarzy. Dlatego też w Heracie doszło do pewnych incydentów, gdy jego zwolennicy splądrowali i spalili bazę UNAMA. Przed wyborami Ismael Khan odrzucił ofertę przybycia do Kabulu i odjęcia teki ministra*⁶⁷.

Wymogi w dziedzinie bezpieczeństwa związane z wyborami parlamentarnymi są zupełnie inne niż te, które towarzyszyły wyborom prezydenckim. Jest tak dlatego, że w przypadku wyborów prezydenckich zagrożona była cała procedura wyborcza. *Al Kaida*, talibowie i HIG (Hesb-i Islami Gulbuddin, skrzydło Hezb-i-Islami kierowane przez przywódcę fundamentalistów Gulbuddina Hekmatyara) celowo obierały sobie za cel proces rejestracji i wyborów, ponieważ nie chciały dopuścić do elekcji. W przypadku wyborów parlamentarnych nie było takiego zagrożenia dla samego procesu. W zamian mogliśmy spodziewać się i przygotować na incydenty na poziomie lokalnym, w sytuacjach, gdy rywale polityczni zdecydowali się sięgnąć po przemoc, aby poprawić swoje szanse na elekcję. Zapewnienie bezpieczeństwa podczas wyborów parlamentarnych okazało się trudniejsze, dlatego strategia, jaką zastosowano była inna, niż ta, którą wykorzystano podczas wyborów prezydenckich.⁶⁸

We wrześniu 2005 roku odbyły się drugie w ciągu 37 lat wybory do parlamentu, połączone z głosowaniem na członków rad prowincji. W efekcie spośród 2707 kandydatów, któ-

⁶⁶ M. Szostak, *Pięć lat bez talibów*, „Raport. Wojsko, technika, obronność”, nr 11/2006, s.6.

⁶⁷ Por. wywiad z Generałem Jean-Louis PY: Dowódcą ISAF, „NATO Review”, jesień 2004.

⁶⁸ *Ibidem*.

rzy stanęli do wyborów, wybrano Zgromadzenie Narodowe tzw. *Wolesi Dzirga*, którego skład wyniósł 249 członków i 102-osobowy Senat – *Meszano Dzirga*.

Przy okazji niniejszych wyborów, brakiem profesjonalizmu oraz poważnymi niedociągnięciami wykazali się zachodni organizatorzy elekcji – teoretycznie niezmywalny przez 5 dni tusz można było usunąć bez większego problemu, a w wielu lokalach wyborczych zabrakło kart do głosowania. W czasie wyborów wystąpiło wiele innych zachowań, które znacznie odbiegały od standardów europejskich, i tak na przykład w zamachach zginęło 7 osób. Jednak mimo to, ogólna ocena wyborów wypadła pozytywnie.

Nie można jednak ukryć faktu, iż skład parlamentu jest daleki od ideału. Większość deputowanych to odpowiedzialni za poprzednie przewroty aktywiści, mudżahedini, i umiarkowani talibowie, jak też potężni, lokalni watażkowie uwikłani często w handel narkotykami. Warte wymienienia są nazwiska, tych najbardziej znanych, tj.:

- Sajjed Mohammed Gulabzoi – znany jako okrutny minister policji w rządach komunistów;
- Sibghatullah Modzadedi i Burhanudin Rabbani – prezydenci za czasów mudżahedinów;
- Abdurrab Rasul Sajjaf – były prezydent i muzułmański radykał;
- Janus Kanuni, Mohammad Kasim Fahim – współpracownicy nie żyjącego już komendanta – Achmeda Szaha Massuda (Tadżyk);
- Mułła Abdul Salam, Mohammad Islam Mohammadi – byli przywódcy talibów, odpowiedzialni za zniszczenie słynnych posagów Buddy z Baiman w marcu 2001 roku etc.

W składzie zgromadzenia znaleźli się, co prawda w mniejszości, ale jednak – intelektualiści, którzy powrócili z emigracji na Zachodzie i autentyczni działacze społeczni, wśród których jest wiele kobiet – stanowią one aż 28% składu parlamentu⁶⁹. Niemniej jednak, nowy rząd stanął przed niezwykle trudnym zadaniem budowy niemalże od postaw jednolitego systemu państwowo-administracyjnego w społeczeństwie zantagonizowanym przez trwające niemalże pół wieku konflikty, które doprowadziły Afganistan do ruiny i upadku.

Społeczność międzynarodowa nie tylko w militarny sposób okazała swe poparcie dla wyborów do parlamentu i rad prowincji w Afganistanie. Otóż Parlament Europejski wysłał grupę parlamentarzystów z misją obserwacyjną. Delegacja Parlamentu wchodziła w skład większej grupy obserwatorów UE. Prezydent Afganistanu, Hamid Karzaj, podzielał wagę wydarzenia: *Tworzymy historię. Jest to dzień samookreślenia dla narodu afgańskiego. Dziś, po trzydziestu latach wojen, interwencji, okupacji i cierpienia, Afganistan kroczy ku przyszłości.* Według wstępnych danych, w wyborach wzięło udział 50 proc. spośród 12,5 mln uprawnionych do głosowania. Jest to frekwencja o 20 proc. niższa niż przy wyborach prezydenckich z grudnia 2004r. Wyborom w Afganistanie towarzyszyły liczne akty przemocy. Na przestrzeni ostatnich sześciu miesięcy ponad tysiąc osób poniosło śmierć w wyniku aktów agresji o podłożu politycznym. Oficjalne liczenie głosów rozpoczęło się 20 września i trwało do października. Gra toczyła się o 249 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym (*Wolesi Dzirga*), z czego 25 proc. zarezerwowano dla kobiet. Oprócz tego, kandydaci ubiegali się o mandaty w 34 radach prowincji.⁷⁰

Nim jednak sytuacja wyklaruje się, a rząd pod przywództwem Karzaja będzie mógł samodzielnie sprawować władzę, bez wsparcia Zachodu i interwencji militarnej, musi upłynąć

⁶⁹ M. Szostak, *Pięć lat bez talibów*, „Raport. Wojsko, technika, obronność”, nr 11/2006, s.6-7.

⁷⁰ *Afganistan: posłowie Parlamentu Europejskiego z misją obserwacyjną na wybory*, <http://www.parlamencieuropejski.pl> (21.09.2005).

jeszcze sporo czasu – tego bowiem wymaga proces stabilizacji Afganistanu. Nadzieją napawała sytuacja po wyborach i realizowany scenariusz stabilizacji kraju. Bowiem wciąż wydaje się, że konflikt wewnętrzny może być wygaszony tylko przy zwiększeniu dotychczasowego zaangażowania wspólnoty międzynarodowej w proces stabilizacji. Wydaje się to elementem koniecznym, gdyż dotychczasowe działania i plany nie skutkują zakończeniem konfliktu, choć pośrednie cele koalicji antyterrorystycznej zostają stopniowo osiągnane, to wciąż daleko jeszcze do samodzielnego funkcjonowania Afganistanu w pokoju. Obecność zachodnich wojsk ciągnie się nieprzerwanie od 2001 roku, i na dzień dzisiejszy nie widać realnej daty zakończenia ich stacjonowania w tym kraju. Oczywiście wciąż są wyznaczane nowe optymistyczne daty zakończenia interwencji, ale jak na razie nieprzewidywalny Afganistan wciąż zaskakuje złożonością problemów w nim występujących, co utrudnia stabilizację, a nawet wykazuje nietrwałość procesów stabilizacyjnych. O nieszybkim zakończeniu tej sytuacji może świadczyć choćby fakt, iż w lutym 2007 roku zmienił się kontyngent wojskowy, nie na mniejszy, ale na większy. Pokazuje to, iż zapotrzebowanie wciąż rośnie, a wszyscy obywatele polskiego państwa wiedzą, iż nie tylko nasi żołnierze, ale i pozostali członkowie koalicji, biorą udział w wojnie. Bowiem w południowej części Afganistanu trwa regularna wojna z ludnością wiejską sprzymierzoną z tamtejszymi talibami, których liczba wciąż wzrasta, napływając z sąsiedniego Pakistanu.

Zaangażowanie NATO w proces stabilizacyjny w Afganistanie wzrosło. Świadczyć mogą o tym decyzje, które podjęli w tym kierunku ministrowie obrony Sojuszu podczas nieformalnego spotkania w Nicei 10 lutego 2005 roku. Celem tych działań miało być stopniowe rozszerzenie aktywności sił międzynarodowych na poszczególne prowincje – tak by objąć terytorium całego kraju do końca 2006 roku. Przyświecać miał temu zamiar przywracania tam pełnej kontroli władz centralnych i odtworzenia jednolitej struktury administracyjno-politycznej⁷¹.

Podsumowując, należy stwierdzić jasno, iż widoczne są sukcesy afgańskiej interwencji. Milion Afgańczyków wzięło udział w wyborach prezydenckich w 2004 roku i wyborach parlamentarnych rok później. Miliony dzieci, w tym dziewczęta, poszły do szkoły. W tym samym czasie 3,7 mln afgańskich uchodźców wróciło do domów z Pakistanu i Iranu.⁷² Po upadku talibów stworzenie nowego systemu edukacji stało się jednym z wyzwań społeczności międzynarodowej. W 2001 r. tylko 775 tys. dzieci uczęszczało do szkoły (dane Banku Światowego). W marcu 2002 r. do szkoły poszło ok. 1,5 mln dzieci, a do grudnia 2005 r. jeszcze 5,1 mln, w tym 1,5 mln dziewcząt, co było ogromnym sukcesem dla tej grupy dyskryminowanej przez talibów. Jednak optymizm gaśnie z powodu ostatnich wydarzeń. Budowa systemu edukacyjnego może zostać zahamowana, zwłaszcza w prowincjach południowych i południowo-wschodnich. Według Human Rights Watch od stycznia 2005 r. w Afganistanie miały miejsce 204 ataki na szkoły, głównie koedukacyjne. W wyniku tych ataków, 120 szkół zostało zniszczonych, a setki zamkniętych z powodu grózb i działań islamistycznych ugrupowań. Rebelianci grożą kobietom pracującym w strukturach rządowych, nauczycielki dostają listy z pogrózkami. Na dzień dzisiejszy szkoły są zamknięte, a uczniowie siedzą w domu. Zamknięcie szkół w południowym Afganistanie będzie miało dalej idące konsekwencje: nasili biedę, bezrobocie i spowoduje wzrost poparcia dla działań odwetowych i rebelianckich.

⁷¹ „Rzeczpospolita”, 11.02.2005.

⁷² J. Ochojska-Okońska, *Co dalej z Afganistanem?*, <http://www.gazeta.pl> (06.11.2006).

Podsumowując należy stwierdzić, iż pomimo widocznych sukcesów interwencji w Afganistanie, nie da się nie zauważyć ubocznych efektów, które często przysyłają i zaprzeczają sukcesy. Przed Afganistanem jeszcze wiele lat zmagania się z przeszłością.

Monika Czerniejewska (1892-) studentka religioznawstwa oraz pedagogiki społeczno-opiekuńczej; mgr politologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz studiów blisko i dalekowschodnich Uniwersytetu Jagiellońskiego; doktorantka Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich w ISR UJ.

BIBLIOGRAFIA:

Pozycje książkowe i dokumenty:

- *11 września 2001. Jak to się stało i co dalej?*, J. F. Hoge Jr., G. Rose (red.), Warszawa 2001.
- *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, M. Dziekan (red.), Warszawa 2001.
- Balcerowicz P., *Afganistan. Historia, ludzie, wydarzenia*, Warszawa 2001.
- Duda D., *Terroryzm islamski*, Kraków 2002.
- Erslev A. L., Aagaard J., *In the name of God. The Afghan Connection and the U.S. War against Terrorism. The Story of the Afghans veterans as the masterminds behind 9/11*, Denmark 2005.
- Kepel G., *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003.
- Korzeniewski K., *Vademecum żołnierza. Islamskie Państwo Afganistanu*, Warszawa 2006.
- Królikowski H. M., Marcinkowski C., *Afganistan 2002*, Warszawa 2003.
- Modrzejewska-Leśniewska J., *Talibowie*, Pułtusk 2001.
- *Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego w latach 1948-2004*, D. Kozerański (red.), Toruń 2006.
- Rashid A., *Dżihad. Narodziny wojującego islamu w Azji Środkowej*, Warszawa 2003.
- Rashid A., *Talibowie. Wojujący islam, ropa naftowa i fundamentalizm w Środkowej Azji*, Kraków 2002.
- Sierakowska-Dyndo J., *Afganistan. Narodziny republiki*, Warszawa 2002.
- Sierakowska-Dyndo J., *Granice wyobraźni politycznej Afgańczyków. Normatywno-aksjologiczne aspekty tradycji afgańskiej*, Warszawa 1998.
- *Terroryzm we współczesnym świecie*, J. Pawłowski (red.), Warszawa 2001.
- *The North Atlantic Treaty*, Washington D.C. - 4 April 1949, art.5.
- Williams P. S., *Al-Kaida. Bractwo terroru*, Warszawa 2002.
- *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI wieku*, W. Malendowski (red.), Wrocław 2003.

Czasopisma:

- „Forum”
- „Gazeta Wyborcza”
- „NATO Review”
- „ICG Asia Report”
- „Polityka”
- „Raport. Wojsko, technika, obronność”
- „Rocznik Strategiczny”
- „Rzeczpospolita”
- „Wojsko i Wychowanie”
- „Wprost”

Internet:

- <http://eksplor.linia.pl>
- <http://www.gazeta.pl>
- <http://www.osama.cad.pl>
- <http://www.parlamencieuropejski.pl>
- <http://www.wandea.org.pl>

Michał Lipa

GENEZA, PRZEBIEG ORAZ UWARUNKOWANIA WOJNY DOMOWEJ W ALGERII

Genezy wojny domowej w Algierii szukać należy dużo wcześniej zanim wybuchła na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, doprowadzając do śmierci ponad stu tysięcy istnień ludzkich. Należy jej szukać na początku drugiej połowy dwudziestego stulecia, kiedy nacjonaliści algierscy starli się z francuską metropolią w wojnie o niepodległość.

Głównym skutkiem wojny o niepodległość było oczywiście wywalczenie przez Algierczyków suwerenności, jednakże – dla naszych rozważań – poważniejszym efektem konfliktu francusko-algierskiego, z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, było objęcie autorytarnych rządów przez nacjonalistyczne elity wojskowe, co zakonserwowało stare i wykreowało nowe antagonizmy. Eskalowały one pod koniec XX wieku, po tym jak autorytarne władze uczyniły krok w kierunku liberalizacji systemu politycznego.

Wojna o niepodległość Algierii rozpoczęła się w 1954 roku, wraz z wybuchem antyfrancuskiego powstania, zainicjowanego i kierowanego przez liderów nacjonalistycznego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Rezurekcja, której zasięg początkowo był niewielki, szybko rozprzestrzeniła się na obszar całego kraju i cieszyła się niemałym poparciem opinii międzynarodowej (był to czas dekolonizacji). Pierwsze reakcje Paryża miały charakter militarny, jednak wkrótce zaczęto szukać rozwiązania politycznego, czego przykładem było przekazanie władzy algierskim Europejczykom. Nie dało to jednak pożądanego rezultatu – społeczeństwo domagało się pełnej niepodległości, dlatego też murem stanęło za przywódcami Frontu Wyzwolenia Narodowego. W ten sposób wyklął się w pełni dojrzały algierski naród, świadomy swych celów i zdeterminowany do ich osiągnięcia.¹

W 1957 roku konflikt algiersko-francuski osiągnął punkt krytyczny. Doszło wówczas do długotrwałych i brutalnych walk o Algier, podczas których siły powstańcze – działające z terytorium Maroka, Tunezji i Egiptu – musiały tymczasowo uznać wyższość armii. W kolejnym roku Front Wyzwolenia Narodowego zmienił nazwę na Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej, a zamieszanie jakie powstało we Francji, w związku z toczącą się wojną, doprowadziło do obalenia dotychczasowego rządu w Paryżu i zmiany francuskiej konstytucji. Beneficjentem wrzenia politycznego nad Sekwaną okazał się Charles de Gaulle – pierwszy prezydent Piątej Republiki Francuskiej i zarazem mąż opatrnościowy narodu algierskiego, który przyczynił się do powstania suwerennej Algierii. O ile pierwsze rozmowy Paryża z powstańcami nie przyniosły żadnych kreatywnych skutków, o tyle w 1962 roku – po referendum we Francji, uznającym prawo Algierczyków do samostanowienia – podpisano umowę, na mocy której Algieria uzyskiwała pełną niepodległość.²

Liderzy Frontu Wyzwolenia Narodowego szybko skonsumowali zwycięstwo i – po zdelegalizowaniu innych ugrupowań – stali się jedyną liczącą się siłą polityczną, obejmując władzę na następne dziesięciolecie. W ten sposób prezydentem republiki został Ahmed Ben Bella – twórca algierskiego socjalizmu, którego władza została ugruntowana dzięki konstytucji z 1963 roku, ustanawiającej w państwie autorytarno-prezydencki reżim polityczny. System ten „zapewniał nieograniczoną swobodę działania elity rządzącej poprzez eliminację legalnej

¹ A. Hourani, *Historia Arabów*, Gdańsk 2002, s. 366-368.

² *Ibidem*, s. 368-369.

opozycji oraz poddanie kontroli władzy wszystkich sfer działalności politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. W wyborze tej drogi rozwoju tkwią główne korzenie konfliktu”³, który eskalował w ostatniej dekadzie XX wieku.

Jak się jednak okazało – Ben Bella nie mógł zbyt długo cieszyć się władzą, gdyż w 1965 roku obaliła go grupa proradzieckich liderów ruchu nacjonalistycznego, w związku z czym ster rządów przejęła wojskowa Rada Rewolucyjna, na czele której stanął pułkownik Huari Bumediën. Nie oznaczało to zmiany stylu prowadzenia polityki. Nadal krwawo rozprawiano się z opozycją, rozbudowywano aparat bezpieczeństwa, a także reformowano kraj na socjalistyczną modłę. Kolektywizowano rolnictwo, upaństwowiono przemysł oraz rozbudowywano administrację i etatyzowano gospodarkę, w celu sprostania wymaganiom rynku pracy, przy czym na jakąkolwiek karierę mogli liczyć tylko członkowie Frontu Wyzwolenia Narodowego.⁴

Kolejna konstytucja – z 1976 roku – potwierdzała kurs budowy w Algierii arabskiego modelu socjalizmu. Ponadto wprowadzała procedurę wyboru prezydenta oraz elekcję do Zgromadzenia Narodowego, legalizując jedynie dotychczasową władzę „kombatantów”, gdyż wyniki tychże wyborów i tak były z góry przesądzone. W efekcie, głową państwa został głęboko religijny i cieszący się niemałym poparciem społecznym Bumediën – twórca pozornie stabilnego i niezależnego finansowo państwa, a także budowniczy przemysłu ciężkiego i reformator edukacji, zastąpiony (w wyniku śmierci) w 1978 roku przez pułkownika Szadlego Bendzedida, który piastował urząd prezydenta do 1992 roku⁵. Następca Bumediëna złagodził represyjną politykę państwa, uwalniając z więzień część opozycjonistów, a także wprowadził do systemu polityczno-prawnego elementy prawa koranicznego oraz zezwolił duchownym islamskim na swobodną działalność społeczno-kulturalną. Ponadto zmienił strategię państwa w polityce zagranicznej, odsuwając się od bloku państw socjalistycznych i wchodząc w bliższe kontakty z Zachodem oraz zacieśniając relacje z rządami innych krajów muzułmańskich.⁶

Algieria jest krajem eksportującym ropę naftową, dlatego też dotkliwie odczuła ogólnoswiatowy spadek cen paliw, jaki miał miejsce w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, co zahamowało jej rozwój – uzależniony od cen surowców energetycznych – i uruchomiło proces narastania społecznego niezadowolenia⁷. W tych okolicznościach do głosu zaczęli dochodzić fundamentaliści muzułmańscy, inspirowani rozwojem islamizmu w całym świecie muzułmańskim. Pierwsza profesjonalna algierska organizacja fundamentalistyczna powstała w 1982 roku, choć już wcześniej słyhać było pojedyncze głosy integrystów, na które władze początkowo nie reagowały, a nawet wykorzystywały ich do własnych celów. Było nią paramilitarne ugrupowanie Islamski Ruch Algierii, na czele którego stał Mustafa Bouyali, zajmujące się organizowaniem zamachów terrorystycznych wymierzonych w funkcjonariuszy państwowych oraz tych obywateli algierskich, którzy nie przestrzegali zasad islamu, a właściwie tych zasad, które oni uważali za muzułmańskie. Fundamentalisci domagali się podporządkowania prawa wewnętrznego regułom szariatu, przez co Algieria stać się miała państwem islamskim, z Koranem jako konstytucją. Integryści krytykowali ponadto (a może przede wszystkim) wszelkie patologie dotychczasowej władzy – korupcję, brak moralności w polity-

³ B. Ziółkowski, *Konflikty zbrojne we współczesnej Afryce. Stan obecny na tle historycznym – zarys*, Toruń 2002, s. 14-15.

⁴ *Ibidem*, s. 15-16.

⁵ A. Kasznik-Christian, *Algieria*, Warszawa 2006, s. 386-417 i 575.

⁶ B. Ziółkowski, op. cit., s. 16.

⁷ *Ibidem*, s. 16-17.

ce oraz łamanie zasad sprawiedliwości, a także domagali się usunięcia ideologii socjalistycznej i opuszczenia kraju przez cudzoziemców.⁸

Tym razem zachowanie islamistów spotkało się z ostrą reakcją władz państwowych. Oficjalnie potępiono działalność ruchu integrystycznego oraz aresztowano około tysiąca bojowników, na co członkowie Islamskiego Ruchu Algierii odpowiedzieli porwaniami czołowych polityków, jak również zorganizowali zamach na życie premiera algierskiej republiki. W tym momencie konflikt przybrał o wiele bardziej gwałtowny obrót – władze przystąpiły do konsekwentnego niszczenia organizacji fundamentalistycznej, doprowadzając do częściowego osłabienia siatki Bouyalego, choć jej lider nadal pozostawał nieuchwytny. Kolejną okazją do pokazania się szerszej publiczności okazał się dla islamistów pogrzeb jednego z liderów islamskiej opozycji – Abdelatifa Soltaniego, odbywający się w 1984 roku i będący okazją do masowej demonstracji, której konsekwencją były brutalne walki z policją i masowe aresztowania. W efekcie tego zdarzenia, ponad stu islamistów zostało skazanych za przynależność do nielegalnej organizacji Bouyalego, który doczekał się – wydanego zaocznie – wyroku dożywotniego pozbawienia wolności. Przywódca islamistów nigdy jednak nie trafił do więzienia, gdyż zginął z rąk algierskich żołnierzy w 1987 roku.⁹

Ogłoszenie przez rząd – w 1988 roku – wzrostu cen żywności, co było skutkiem postępującego kryzysu gospodarczego, doprowadziło do kolejnego wybuchu społecznego niezadowolenia. Ludzie wyszli na ulicę, domagając się poprawy ich sytuacji oraz likwidacji przywilejów, jakimi cieszyli się członkowie rozbudowanego aparatu państwowego. Zamieszki, które wkrótce przybrały gwałtowny obrót, zostały brutalnie spacyfikowane przez policję oraz wojsko, na skutek czego śmierć poniosło ponad sześciuset cywili. Kiedy uspokojono sytuację, rząd postanowił przeprowadzić referendum w sprawie dalszej polityki państwa oraz jego przyszłego ustroju. Wynik był jednoznaczny – Algierczycy opowiedzieli się za daleko idącymi reformami organizmu państwowego i gospodarki, w związku z czym w 1989 roku przyjęto nową konstytucję, będącą krokiem w kierunku demokratyzacji życia politycznego oraz urynkwienia gospodarki, przy rezygnacji z modelu socjalistycznego, który pod koniec lat osiemdziesiątych znajdował się w agonalnym stanie (upadał blok sowiecki).¹⁰

Politycznej pluralizacji towarzyszyła wiara dotychczasowej elity w to, że opozycja nie zdoła się zorganizować i nie będzie w stanie zagrozić wszechwładzy oligarchii cywilno-wojskowej, która do tej pory rządziła autorytarnie, a po liberalizacji zdobędzie władzę w demokratycznych wyborach lub będzie kontrolować państwo poprzez aparat bezpieczeństwa. Jednak opozycja, której umożliwiono legalne działanie, przystąpiła do wyteżonej pracy organizacyjnej, aby móc wziąć udział w odbywających się w 1990 roku powszechnych i wolnych wyborach samorządowych. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych legalną działalność zainicjowały takie ugrupowania, jak: Zgromadzenie na rzecz Kultury i Demokracji – domagające się rozdziału państwa od religii, Front Sił Socjalistycznych (reprezentujący berberyjskich mieszkańców Kabyli) oraz Ruch na Rzecz Demokracji w Algierii – będący partią religijną. Jednak najistotniejsze, z punktu widzenia najnowszych dziejów Algierii, było utworzenie fundamentalistycznego Islamskiego Frontu Ocalenia, założonego przez Abbasiego Madaniego i Alego Belhadża, którzy postulowali konieczność przekształcenia państwa algierskiego republiką islamską. Ponadto, wśród partii o charakterze religijnym znalazło się także

⁸ A. Kasznik-Christian, *op. cit.*, s. 445.

⁹ *Ibidem*, s. 446.

¹⁰ B. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 20-21.

ugrupowanie Hamas – Ruch na Rzecz Społeczeństwa Islamskiego oraz Ruch Odrodzenia Islamskiego.¹¹

W wyścigu wyborczym tak naprawdę liczyli się tylko islamiści oraz Front Wyzwolenia Narodowego, przy czym szef państwa kokietował obydwie środowiska, licząc na to, że będzie mógł je później kontrolować (nowa konstytucja utrzymywała reżim prezydencki, jednakże dopuściła rywalizację polityczną do organów przedstawicielskich – dlatego miała charakter demokratyczny). Wybory samorządowe i departamentalne z czerwca 1990 roku przyniosły zwycięstwo Islamskiemu Frontowi Ocalenia, dzięki czemu Bendżedid mógł poczuć się bardziej niezależny (na czym mu zależało), jednak wkrótce sytuacja wymknęła mu się z rąk – islamiści stali się jeszcze silniejsi, struktury państwa – zarządzanego dotychczas przez Front Wyzwolenia Narodowego – uległy poważnemu naruszeniu, a w Zatoce Perskiej zaczęła się wojna, co zaogniło sytuację w wielu muzułmańskich krajach – w Algierii również.¹²

Zwycięstwo islamistów w wyborach municypalnych przeraziło wojskowych oraz innych polityków Frontu Wyzwolenia Narodowego, którzy zdali sobie sprawę z tego, iż porażka ich partii w zaplanowanych na czerwiec 1991 roku wyborach parlamentarnych – równoznaczna z wygraną islamistów i utratą władzy przez dotychczasowy obóz rządzący – staje się bardzo realna. Nie chcąc do tego dopuścić, prezydent wykorzystał wybuchłe manifestacje – spowodowane kontrowersyjnymi zabiegami wokół ordynacji wyborczej – i ogłosił w całym kraju stan wyjątkowy oraz odroczył termin elekcji o pół roku. W międzyczasie islamiści zdążyli zorganizować bojówki i podjęli decyzję o rozpoczęciu walki zbrojnej, organizując – w listopadzie 1991 roku – pierwszy zamach na jeden z posterunków wojskowych. Mimo coraz bardziej napiętej atmosfery, zdołano przeprowadzić pierwszą turę wyborów parlamentarnych, wygranych – jak można się było spodziewać – przez Islamski Front Ocalenia, który zdobył 47 procent głosów. Do drugiej tury wyborów już jednak nie doszło. W styczniu 1992 roku wojskowe skrzydło Frontu Wyzwolenia Narodowego – dowodzone przez generała Khaleda Nezzara – dokonało (wbrew stanowisku głowy państwa) zamachu stanu, zmuszając Bendżedida do rozwiązania parlamentu i podania się do dymisji. Tym samym zakończono w Algierii eksperyment z demokracją, a władzę przejęła Najwyższa Rada Państwa, z Aligierim Mohammedem Boudiafem na czele (zamordowanym w 1992 roku przez służby bezpieczeństwa za to, że rozpoczął walkę z korupcją w wojsku i administracji), która anulowała wyniki pierwszej tury wyborów, po czym doprowadziła do aresztowania głównych liderów Islamskiego Frontu Ocalenia. W efekcie kraj ogarnęła fala gwałtownych demonstracji, brutalnie tłumionych przez oddziały algierskiej armii i sił porządkowych. Wówczas też doszło do pierwszych starć między islamskimi bojówkami a siłami bezpieczeństwa. Z czasem stały się one codziennością, co było równoznaczne z wybuchem wojny domowej pomiędzy aparatem państwa a fundamentalistami.¹³

W lutym 1992 roku wprowadzono w Algierii stan wojenny oraz ścisłą cenzurę, jak również rozwiązano Islamski Front Ocalenia, a tysiące jego działaczy osadzono w więzieniach, tudzież internowano w obozach na Saharze. Odtąd muzułmańskich bojowników (oraz innych podejrzanych o współpracę z nimi) sądzić miały – powołane w tym celu – trybunały wojskowe, a na akty terroryzmu ze strony fundamentalistów władze zaczęły odpowiadać krwawym terrorem państwowym – spirala przemocy nie miała końca. Wkrótce doszło do reorganizacji sił integrystycznych. W 1992 roku powstał Zbrojny Ruch Islamski (militarne ramię zdelegali-

¹¹ A. Kasznik-Christian, *op. cit.*, s. 450-451.

¹² *Ibidem*, s. 451-454.

¹³ B. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 22-24.

zwanego Islamskiego Frontu Ocalenia), skupiający się na działalności partyzanckiej, przekształcony dwa lata później – na skutek zjednoczenia mniejszych ugrupowań – w Islamską Armię Zbawienia, dysponującą w okresie szczytowym (w latach 1993-1995) dziesięcioma tysiącami dobrze uzbrojonych bojowników. W tym samym roku utworzono również Islamskie Siły Zbrojne – organizację, skupiającą najbardziej radykalnych islamistów (z Mansurim Melianim na czele), których jedynym celem była walka o utworzenie w Algierii państwa wyznaniowego, przy odrzuceniu jakichkolwiek kompromisów, do czego poprzednie ugrupowanie – osłabione w 1995 roku – było skłonne. Ta organizacja obrała typowo terrorystyczną strategię, organizując zamachy w miastach i atakując wszystkich, których uznała za wrogów islamu. Islamskie Siły Zbrojne miały wielu liderów – większość z nich szybko żegnała się z życiem, na skutek walk z siłami rządowymi, lub w efekcie starć wewnętrznych. Ofiarami ślepego terroryzmu byli zarówno policjanci, żołnierze i urzędnicy państwowi, jak również dziennikarze, intelektualiści, sportowcy, cudzoziemcy, nauczyciele oraz zwykli śmiertelnicy (w tym dzieci i osoby starsze), a także umiarkowani islamiści. Celem ataków stali się też katolicy duchowni w Algierii oraz we Francji (gdzie również organizowano zamachy na cywili), której rząd wspierał Algier w walce z islamistami. Ponadto w 1994 roku dokonano porwania francuskiego samolotu pasażerskiego z lotniska w stolicy Algierii¹⁴, a także atakowano fabryki, szkoły, hotele i lotniska, nie wspominając o infrastrukturze publicznej, jednak nie przynosiło to zamierzonych efektów. Przeciwnie – państwo się nie ugięło, a poparcie społeczne dla ekstremistów stawało się coraz mniejsze¹⁵.

Pomimo, iż wojsko rozbijało kolejne grupy terrorystów, zamachy nie ustawały, a sytuacja stawała się patowa. W związku z tym władze zdecydowały się na rozpoczęcie dialogu z fundamentalistami, którego efektem miałyby być utworzenie wspólnego rządu, reprezentującego niemal wszystkie algierskie siły polityczne, w tym również zdelegalizowany Islamski Front Ocalenia, pod warunkiem, że jego liderzy odcieliby się od aktywności zbrojnej, a także zgodziliby się na wybór głowy państwa przez przedstawicieli armii. Jak można się było spodziewać – opozycja jednogłośnie odrzuciła te propozycje, w związku z czym konflikt trwał nadal, a w styczniu 1994 roku nowym prezydentem został Liamin Zeroual – wojskowi poradzili sobie bez opozycji, wybierając na szefa państwa jednego z generałów. Pomimo fiaska pierwszej próby wszczęcia rozmów między oligarchią wojskową a fundamentalistami, nie rezygnowano z kolejnych starań, dlatego też pod koniec lata 1994 roku uwolniono z więzienia przywódców Islamskiego Frontu Ocalenia – Madaniego oraz Belhadza – i osadzono ich w jednej z rezydencji, co było swoistym aresztem domowym, umożliwiającym im jednak udział w ewentualnych negocjacjach. Trwało to jednak krótko, po czym obydwaj panowie powrócili do więzienia, a „reżim rozpoczął solidną ofensywę przeciwko terrorystom islamskim, którzy ze swej strony odpowiadali atakami. Żadna ze stron nie była w stanie wyjść zwycięsko z tego krwawego impasu”¹⁶.

Powyższe działania wskazują, iż rząd zmienił w połowie lat dziewięćdziesiątych taktykę wobec islamistów – zamiast ich likwidować (co zapewne nie miałyby końca), postanowiono włączyć część z nich do systemu politycznego, przy jednoczesnym pacyfikowaniu ich bojówek. Tymczasem w 1995 roku doszło do spotkania liderów głównych ugrupowań opozycyjnych, w tym Frontu Wyzwolenia Narodowego i Islamskiego Frontu Ocalenia, jednak – wobec braku akceptacji ze strony rządu – nigdy nie wprowadzono w życie wypracowanych przez nich rozwiązań. W tym samym roku odbyły się wybory prezydenckie, w których – obok Ze-

¹⁴ A. Kasznik-Christian, *op. cit.*, s. 465.

¹⁵ B. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 25-28.

¹⁶ A. Kasznik-Christian, *op. cit.*, s. 467.

rouala – udział wziął lider algierskiego Hamasu, wygrane przez „reżimowego” kandydata. Pomimo akcji sabotażowych, jakich podejmowała się Islamska Grupa Zbrojna, jak również mimo nieobecności kandydatów głównych partii opozycyjnych, wybory cieszyły się wysoką frekwencją, co oznaczało, że społeczeństwo miało dość wojny i oczekiwało normalizacji. „Nowy-stary” prezydent cieszył się teraz o wiele większym mandatem, w związku z czym stać go było na śmielsze posunięcia. W związku z tym zorganizował referendum w sprawie poprawek do konstytucji (zatwierdzonych w 1996 roku), które przewidywały wprowadzenie systemu pół-prezydenckiego (z dużymi uprawnieniami głowy państwa), utworzenie dwuizbowego parlamentu oraz uznanie islamu religią państwową (przy czym partiom zakazano powoływania się na religię), a także zaproponował wybory parlamentarne, przewidziane na 1997 rok.¹⁷

W przededniu tych wyborów nadal dochodziło do brutalnych zamachów, dokonywanych przez terrorystów z Islamskiej Grupy Zbrojnej, a mimo to do elekcji doszło. Wzięło w niej udział ponad trzydzieści ugrupowań. Zwycięzcą okazało się Zgromadzenie Narodowo-Demokratyczne (partia prezydencka), natomiast drugie miejsce zajął umiarkowany islamski Ruch na Rzecz Pokoju (były algierski Hamas), podczas gdy Islamski Front Ocalenia zbojkotował wybory, dzięki czemu mógł swobodnie podważać ich uczciwość.¹⁸

Tymczasem w kolejnym roku doszło do ponownej eskalacji przemocy na tle religijnym, dlatego też do dymisji podał się dotychczasowy prezydent, w związku z czym w kolejnym roku odbyły się nowe wybory – ponownie zbojkotowane przez islamistów oraz inne partie opozycyjne. Zwyciężył w nich, cieszący się poparciem armii, Abdelaziz Buteflika – kandydat Zgromadzenia Narodowo-Demokratycznego i Frontu Wyzwolenia Narodowego. Elekcja z 1999 roku pokazywała, że w istocie niewiele się zmieniło na algierskiej scenie politycznej w ciągu ostatnich dziesięciu lat – nadal realna władza należała do oficerów. Nowy prezydent uzyskał jednak aprobatę społeczeństwa algierskiego oraz społeczności międzynarodowej, a także podjął się dialogu z islamistami. Skutkiem tego było zakończenie działań zbrojnych przez Zbrojny Ruch Islamski (militarna odnoga Islamskiego Frontu Ocalenia), w odpowiedzi na co rząd ogłosił amnestię dla części fundamentalistów, jak również zgodził się odstąpić od ukarania tych bojowników, którzy zdecydują się złożyć broń. Jak się okazało – Algierczycy akceptowali sposób rozwiązywania konfliktu przez prezydenta, co wykazało referendum z września 1999 roku, a z amnestii upływającej w kolejnym roku skorzystała znaczna większość bojowników Islamskiego Frontu Ocalenia, podczas gdy reszta przyłączyła się do Islamskiej Grupy Zbrojnej, odrzucającej możliwość kompromisu, z której szeregow wyodrębniła się jeszcze bardziej radykalna organizacja – Salaficka Grupa Nauczania i Walki.¹⁹

Z kolei w 2003 roku władze w Algierze uczyniły kolejny gest w stronę fundamentalistów z Islamskiego Frontu Ocalenia, po raz kolejny uwalniając Madaniego i Belhadża, pod warunkiem, że wycofają się oni z życia politycznego. Posunięcie władz wykonane zostało w nadziei, że ułatwi to rozwiązanie tłącego się jeszcze konfliktu, czemu sprzyjać miał wybór Butefliki – konstruktora pojednania narodowego – na kolejną kadencję prezydentury, co miało miejsce w 2004 roku²⁰. Zwycięstwo dotychczasowego prezydenta – w demokratycznych wyborach – na urząd głowy państwa zostało skrytykowane przez opozycję, zarzucającą stronie rządowej sfałszowanie wyników elekcji, niemniej zagraniczni obserwatorzy uznali, iż od-

¹⁷ *Ibidem*, s. 476-481.

¹⁸ B. Ziółkowski, op. cit., s. 38-39.

¹⁹ *Ibidem*, s. 40-43.

²⁰ K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Informator 2005*, Warszawa 2005, s. 91.

była się ona zgodnie z przyjętymi standardami. Jednak pomimo, iż część algierskich bojowników złożyła broń, a władze robiły wiele żeby zakończyć konflikt między zwolennikami świeckiego państwa a orędownikami podporządkowania życia społecznego prawu koranicznemu, problemem Algierii w XXI wieku może okazać się aktywność na jej terytorium siatki Osamy Bin Ladena, której siostrzaną organizacją stała się – zmieniawszy uprzednio nazwę na Organizację Al-Kaidy w Islamskim Maghrebie – wspomniana Salaficka Grupa Nauczania i Walki, autorka wielu brutalnych zamachów terrorystycznych, jakie miały miejsce w pierwszej połowie 2007 roku.²¹

Spośród wielu determinantów, jakie przyczyniły się do wybuchu wojny domowej w Algierii, w której naprzeciw siebie stanęło państwo i organizacje fundamentalistyczne, do najważniejszych zaliczyć należy: czynniki społeczno-demograficzne i ekonomiczne, uwarunkowania polityczno-ustrojowe i militarne, jak również determinanty międzynarodowe.

Jak zauważył Gilles Kepel – „od początku ruch fundamentalistyczny miał dwa oblicza, dlatego tak trudno go zinterpretować. Przyłączyła się do niego uboga młodzież wiejska, grupa bardzo liczna z powodu eksplozji demograficznej z Trzecim Świecie oraz masowej migracji ze wsi do miast – gdzie po raz pierwszy (...) zyskała dostęp do szkolnictwa. Jednakże fundamentalizm przyciągał też pobożnych ludzi z wyższych i średnich klas społecznych. Po części wywodzili się oni z rodów kupców bazarowych, zepchniętych w okresie kolonizacji na margines życia społecznego przez wojskowych oraz nową elitę, która doszła wówczas do władzy. Fundamentalizmem zainteresowali się też lekarze, inżynierowie czy ludzie interesu, wyjeżdżający do pracy do konserwatywnych państw muzułmańskich produkujących ropę naftową. Szybko się tam wzbogacili, lecz nie mieli sposobności włączenia się do polityki. Grupy te miały odmienne aspiracje i odmienne wizje świata, jednak na czas jednego pokolenia znalazły dla swoich frustracji i nadziei wspólny wyraz w języku politycznym fundamentalistów. Na ich czele stawali młodzi inteligenci, świeżo upieczeni absolwenci uniwersytetów i wyższych szkół technicznych, zainteresowani poglądami ideologów z lat sześćdziesiątych XX wieku. Szybkie zdobycie popularności na początku lat osiemdziesiątych XX wieku ułatwił fundamentalistom jego dwuznaczny charakter – mógł się z nim identyfikować zarówno brodaty, konserwatywny kapitalista, jak i mieszkaniowiec ubogich przedmieść”²². Podobnie było w Algierii.

W Algierii – uzależnionej od eksportu ropy naftowej – sytuacja społeczno-ekonomiczna zaczęła się pogarszać na początku lat osiemdziesiątych, kiedy kończył się okres naftowej prosperity lat 1972-1982, w trakcie którego powstała liczna grupa milionerów. Jak wskazuje Georges Corm (przywołując dekadę boomu naftowego) – „wielkie fortuny rodziły się w ciągu kilku lat, czasem nawet kilku miesięcy (...). Ich źródłem były na ogół prowizje pobierane przy pośrednictwie w wielkich transakcjach państwowych, na przykład przy zakupie broni, albo w sektorze robót publicznych. Rodziły się ze spekulacji gruntami, spekulacji dewizowych, czasem z przemytu narkotyków i grabieży dóbr państwowych. (...) Liberalizacja ekonomiczna, prywatyzacja i złagodzenie zasad wymiany walutowej w krajach o strukturach socjalistycznych sprawiły, że ci nowi milionerzy ery naftowej stali się wpływowymi osobistościami w

²¹ Informacje pochodzą ze strony internetowej www.gazeta.pl: *Prezydent Buteflika wybrany na drugą kadencję*, (09.04.2004), <http://serwis.gazeta.pl/swiat/1,34183,2015738.html>; *Algieria: starcia wojska z islamistami – 15 zabitych* (30.01.2007), <http://serwis.gazeta.pl/swiat/1,34183,3885457.html>; *Algieria: Al-Kaida przyznała się do obydwu zamachów* (11.04.2007), <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,80533,4051081.html>.

²² *Ibidem*, s. 15.

swoich krajach. (...) System taki nie sprzyjał uniezależnieniu gospodarki (...) od sektora energetycznego i surowców naturalnych (...)”²³, co doprowadziło do kryzysu ekonomicznego lat osiemdziesiątych i – w konsekwencji – do wybuchu społecznego niezadowolenia, czego przykładem stała się współczesna Algieria.

System ekonomiczny Algierii – przyzwyczajony do wysokich zysków ze sprzedaży surowców energetycznych – objawił swą słabość za czasów Bumedienu, który na siłę rozbudowywał kosztowny przemysł ciężki, co z czasem doprowadziło do pogłębienia zależności państwa od zagranicznych inwestorów, nie przyczyniając się przy tym do sprostania wymaganiom algierskiego rynku pracy. Z kolei niedoinwestowane rolnictwo miało coraz większe trudności z wyżywieniem szybko powiększającego się społeczeństwa – o ile u progu niepodległości Algieria liczyła około dziesięciu milionów obywateli, o tyle po dwudziestu latach liczba ta sięgała dwudziestu pięciu milionów. Ten ogromny boom demograficzny sprawił, że uniwersytety opuszczało coraz więcej wykwalifikowanej młodzieży, nie mogącej znaleźć zatrudnienia, co dodatkowo potęgowało recesję ekonomiczną i sprzyjało ugrupowaniom fundamentalistycznym, potrafiącym doskonale wykorzystywać frustrację młodych i dobrze wykształconych ludzi. W takich okolicznościach władze postanowiły wprowadzać elementy gospodarki wolnorynkowej, co skutkowało jednak powiększającym się bezrobociem, przekraczającym milion osób w wieku produkcyjnym. Efektem tych zjawisk była konieczność zaciągania kredytów i sprowadzania żywności z zagranicy, co było skutkiem wspomnianych zaniedbań w rolnictwie. Kryzys społeczno-gospodarczy sprzyjał integrystom, których główną bazą społeczną – oprócz niezadowolonych absolwentów wyższych uczelni – stały się ubogie warstwy ludności, zwłaszcza liczna biedota z przeludnionych aglomeracji miejskich. Ludzie ci zaczęli zwracać się w stronę islamu.²⁴

Jak podsumował sytuację w Algierii końca lat osiemdziesiątych (przypomniany już) Kepel – „także i tym razem w wyniku szybkiego wzrostu demograficznego dzieci chłopów powędrowały do miast i na przedmieścia, gdzie żyły niepewne jutra. (...) Rzesze algierskiej młodzieży w miastach po raz pierwszy w historii uzyskały dostęp do wykształcenia. Było ono początkowo źródłem wielkich nadziei, lecz z czasem, gdy okazało się, że z trudem zdobyte dyplomy nie mają większej wartości na rynku pracy, stało się przyczyną jeszcze większych frustracji. (...) Równowaga sił obejmująca socjalizm i subsydia, represje i oficjalną ideologię spoczywała na kruchej równowadze gospodarczej, zależnej głównie od poziomu cen ropy naftowej i jej pochodnych. W 1986 roku nastąpiła zmiana na rynku naftowym, która spowodowała spadek cen ropy, zmniejszając o połowę budżet państwa. Co więcej, w wyniku eksplozji demograficznej wzrosły potrzeby w dziedzinie gospodarki żywnościowej oraz infrastruktury miejskich, mieszkań, zatrudnienia itp. Złe funkcjonowanie gospodarki planowej spowodowało liczne niedobory, czemu towarzyszyła powszechna korupcja i szybki rozwój nieformalnego sektora handlowego ze spekulacyjnymi cenami (...). Za potrzebami nie nadążał zwłaszcza sektor budowlany, skazując ludzi na nadmierne zagęszczenie, co sprzyja eksplozji społecznej”²⁵.

Godnym odnotowania jest fakt, iż pod koniec lat osiemdziesiątych aż 40 procent Algierczyków miało poniżej piętnastu lat, a ponad połowa społeczeństwa mieszkała w przeludnionych miastach. Ponadto bezrobocie sięgało w tym czasie 20 procent, podczas gdy w połowie

²³ G. Corm, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, Warszawa 2003, s. 438-439.

²⁴ A. Kasznik-Christian, *op. cit.*, s. 432-441.

²⁵ G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003, s. 171-172.

lat dziewięćdziesiątych wskaźnik ten wynosił aż 25 procent²⁶. W takim kontekście społeczno-ekonomicznym w październiku 1988 roku „wybuchły zamieszki, w czasie których młodzi ubodzy Algierczycy wyładowali swój gniew na symbolach państwowych i służbach publicznych (...). W czasie październikowych wydarzeń, w roli niezależnego uczestnika na scenie społecznej pojawiła się uboga młodzież miejska. Pogardzani hittyści²⁷ zawładnęli ulicą i wstrząsnęli posadami reżimu, który ich wykluczył, a którego prawomocność oni teraz odrzucili. (...) Jednakże rewolta nie przełożyła się na ustrukturyzowany ruch polityczny. Ubogą młodzież miejską pozostawiono samopas, nie zdołała więc dochodzić swoich żądań. Algierska lewica nie umiała opanować i ukierunkować powstania, gdyż retorykę socjalizmu skompromitował użytek, jaki czyniła z niego władza. Natomiast świetną okazję do zdobycia przewagi natychmiast dostrzegł w tym wrzeniu społecznym ruch fundamentalistyczny²⁸, czego efektem okazał się wybuch konfliktu między znienawidzonym świeckim reżimem wojskowym a islamistami, który przerodził się w latach dziewięćdziesiątych w tragiczną w skutkach wojnę domową.

Inną kategorią uwarunkowań, na którą warto zwrócić uwagę przy wyjaśnianiu źródeł konfliktu wewnętrznego w Algierii, jest zespół czynników polityczno-ustrojowych oraz militarnych. Brak mechanizmów demokratycznych, gwarantujących respektowanie potrzeb i poglądów różnych grup społecznych, jak również umożliwiających różnym mniejszościom realizację ich interesów, przyczynia się do wyłączenia konfliktów społecznych poza nawias legalnej gry politycznej, co skutkuje wykorzystaniem przemocy, jako sposobu urzeczywistniania dążeń. Zatem, w sytuacji braku sprawnie funkcjonujących mechanizmów kontroli oraz wymiany władzy, powstaje przestrzeń dla radykalnych ruchów, które – wobec braku alternatywy – zaczynają stosować przemoc w celu zmiany niekorzystnego dla nich porządku. Podobnie było w przypadku islamskich ugrupowań fundamentalistycznych.

Jak zauważył Samuel P. Huntington – ruchy fundamentalistyczne „okazały się funkcjonalnym substytutem demokratycznej opozycji wobec autorytarnych reżimów w krajach chrześcijańskich [Europy Środkowo-Wschodniej i Ameryki Łacińskiej] i w znacznej mierze rodziły się z podobnych przyczyn, takich jak uaktywnienie społeczeństwa, [a także] utrata przez reżimy autorytarne skuteczności, która uzasadniała ich pozostanie przy władzy (...). W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ruchy islamskie [takie jak Islamski Ruch Ocalenia w Algierii] zdominowały, a wielu przypadkach zmonopolizowały opozycję antyrządową w krajach muzułmańskich. (...) Do tego, że ruchom islamskim udało się zdominować opozycję i stworzyć jedyną możliwą alternatywę dla reżimów pozostających u władzy, przyczyniła się także w znacznym stopniu polityka tych reżimów. W okresie zimnej wojny wiele rządów, w tym algierski (...), wspomagało czasem islamistów, jako przeciwwagę dla komunistów (...). Sukces w zdominowaniu opozycji zawdzięczają islamisci również temu, że władze tłumiły opozycję świecką. (...) Opozycję świecką jednak łatwiej zdławić niż religijną. Ta ostatnia może działać poprzez sieć meczetów, organizacji dobroczynnych, fundacji i innych religijnych instytucji (...). Próbując przelicytować rosnące w siłę ruchy islamskie, władze rozszerzały zakres edukacji religijnej w szkołach państwowych, [przez co] w wielu przypadkach szkoły te zostały zdominowane przez islamskich nauczycieli i religijną ideologię. Władze zwiększały także poparcie dla religii i religijnych instytucji oświatowych. Działania te miały świadczyć o wiernością zasadom islamu. Dostarczanie funduszy umożliwiało władzom roztaczanie kontro-

²⁶ *Ibidem*, s. 171.

²⁷ Pejoratywne określenie młodzieży, oznaczające młodych próżniaków, całymi dniami podbierających ścianę.

²⁸ *Ibidem*, s. 172-173.

li nad islamskimi instytucjami i systemem szkolnictwa. Opisane procesy doprowadziły jednak do wykształcenia bardzo wielu ludzi w duchu wartości islamu, przez co stali się oni bardziej podatni na propagandę organizacji muzułmańskich. Wychowano także kadrę bojowników, którzy podjęli czynne działania na rzecz realizacji celów islamistów²⁹.

Rząd algierski, widząc rosnące niezadowolenie społeczne, próbował na początku lat dziewięćdziesiątych wyjść mu naprzeciw, organizując demokratyczne wybory, które – wobec potencjalnego zwycięstwa fundamentalistów – przerwano, przeprowadzając zamach stanu, na skutek czego władza powróciła do rąk algierskiej elity wojskowej. Posunięcie to przyczyniło się do wybuchu brutalnej wojny domowej. Jej stronami stali się islamiści, którym uniemożliwiono przejęcie steru rządów w legalnych demokratycznych wyborach, a także wojskowy reżim – zmierzający do utrzymania realnej władzy w ten czy inny sposób. Jak wskazują niektórzy badacze – Algierczycy głosowali na islamistów nie dlatego, że ich poglądy były tak radykalne, lecz po to, aby pozbyć się nieudolnej i skompromitowanej władzy – „dramat algierski polegał na tym, że można było wybrać jedynie albo skorumpowany Front Wyzwolenia Narodowego, albo Islamski Front Ocalenia, (...) [który w istocie] nie miał nic wspólnego z demokratycznymi ideałami. Jego przywódcy po zwycięstwie w pierwszej turze wyborów zapowiedzieli, że po objęciu władzy nie będą już organizowane żadne wybory, że demokracja to zgniły owoc Zachodu, [jak również] że prawo koraniczne będzie jedynym prawem i konstytucją³⁰”.

Nie bez znaczenia okazał się również fakt, iż władzę w Algierii objęli ludzie bezpośrednio związani ze strukturami armii. Wprawdzie można stwierdzić (i będzie to prawdą), że armia jest najlepszym gwarantem świeckości organizmów państwowych w świecie muzułmańskim, czego przykładem jest choćby Turcja, ale prawdą jest również to, iż nadmierna władza w rękach elit wojskowych sprzyja siłowemu rozwiązywaniu sporów. Dzięki temu powstać może samonapędzający się mechanizm spirali przemocy, doprowadzający do wybuchu trudnych do okiełznania wojen, w związku z czym po latach powstaje coś, co można by nazwać „kulturą przemocy” – polegającą na tym, iż społeczeństwa i podmioty polityczne przyzwyczajają się do agresywnych metod rozwiązywania konfliktów.

Zjawiskami, które bezsprzecznie przyczyniły się do rozmnożenia się ugrupowań fundamentalistycznych w XX wieku – zwłaszcza w Egipcie – było powstanie Izraela w 1948 roku, jak również konflikt izraelsko-palestyński. Stwierdzenie to potwierdza fakt, iż wybuch egipskiego fundamentalizmu miał miejsce po tym, jak prezydent tego kraju podpisał porozumienie pokojowe z władzami Izraela, za co został w 1981 roku zamordowany. Nie bez znaczenie dla rozwoju ruchu integrystycznego były także inne konflikty i wydarzenia na Bliskim Wschodzie, jak choćby wojna w Zatoce Perskiej.

Również w Algierii czynniki zewnętrzne wpłynęły na tragiczne wydarzenia w tym kraju. O ile państwa zachodnie od dawna wspierają świeckie rządy krajów arabskich w walce z islamistami, o tyle poszczególne organizacje ekstremistyczne, w rodzaju Al-Kaidy, chętnie udzielają pomocy swym pobratymcom z ugrupowań islamistycznych. Potwierdzeniem pierwszej z powyższych obserwacji niech będzie fakt, iż kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych w Algierii dokonano zamachu stanu, państwa zachodnie nie uczyniły nic, aby zapobiec łamaniu ideałów demokracji. Jak ironizuje Anna Parzymies – „w krajach arabskich zauważono to, co umknęło uwagi Europejczyków, a mianowicie, że pogwałcenie podstawowego środka demokracji, jakim są wolne wybory, nie wywołało reakcji wielkich strażników demokracji. W tym przypadku obowiązywała zasada nieingerencji w sprawy wewnętrzne państwa. [Następ-

²⁹ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2005, s. 181-183.

³⁰ B. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 23-24.

nie autorka wskazuje poważnie, iż] nie są rzadkością głosy, według których unieważnienie wyborów odbyło się za zgodą Francji i Stanów Zjednoczonych. Doprowadziło to do jednej z najokrutniejszych i najkrwawszych wojen domowych, jakie zna świat, w której czynnik religijny doprowadzony do absurdu mieszał się z racjami politycznymi prowokującymi szaleńcze zachowania”³¹.

Nie bez znaczenia dla opisywanego konfliktu jest także tocząca się w obecnych czasach „wojna z terroryzmem”, jak również konflikty irackie, ale skalę ich wpływu na sytuację w Algierii trudno dziś dokładnie ocenić, choć niewątpliwie wzmocniły one zaangażowanie algierskich ekstremistów w prowadzeniu „świętej wojny” przeciwko świeckiemu, autorytarnemu państwu. Na charakter konfliktu w Algierii ogromny wpływ miała też wojna radziecko-afgańska, a właściwie jeden z jej skutków, jakim było powstanie armii zaprawionych w bojach świętych bojowników (swoją drogą wspieranych przez Amerykanów i Arabię Saudyjską), którzy po powrocie do swego kraju masowo zasilali rodzime ugrupowania terrorystyczne.³²

Podsumowując kwestię wojny domowej w Algierii, należy podkreślić, iż do narodzin i rozwoju fundamentalizmu islamskiego (ideologii jednej ze stron konfliktu) w tym kraju przyczynił się skomplikowany splot rozmaitych uwarunkowań. Islamizm wykułwał się długo, a jednym z podstawowych czynników jego narodzin i rozwoju były doktryny fundamentalistycznych ideologów, które wkrótce trafiły na podatny grunt społeczny. Doktryny te były odpowiedzią na dynamiczną i niekiedy drastyczną ekspansję mocarstw zachodnich, z ich rozwiązaniami politycznymi, gospodarczymi i – co najważniejsze – systemem wartości. Dekolonizacja przyniosła wprawdzie opuszczenie tego świata przez państwa zachodnie (które zachowały w nim wpływy), jednak pozostawiła po nich własną spuściznę ustrojowo-organizacyjną, co rodziło coraz większy opór.

Podatnym gruntem na ideologię fundamentalistów, według których remedium na wszelkie zło miało być wprowadzenie szariat, była specyficzna sytuacja społeczno-gospodarcza, jaka w ostatnich dziesięcioleciach wystąpiła w Algierii. Nie powiodły się eksperymenty z socjalizmem, w związku z czym zaczęto wprowadzać kapitalizm, co jednak nie poprawiało sytuacji ludności, gdyż było równie – jeśli nie bardziej – nieudolne. Na to nałożyły się dwa zjawiska: niezwykle dynamiczny przyrost naturalny, a także objęcie edukacją (również wyższą) coraz szerszych kręgów społecznych. Skutkiem była narastająca frustracja młodzieży, gdyż dobrze wykształceni ludzie nie mogli znaleźć dla siebie miejsca na rynku pracy, a państwo nie potrafiło sprostać ich podstawowym potrzebom.

Do tego doszedł czynnik polityczno-ustrojowy, wojskowy oraz determinanty zewnętrzne. Jako, że system polityczny przedwojennej Algierii uznać należy za autorytarny, poszczególne grupy społeczne nie dysponowały demokratycznymi sposobami realizacji interesów, w związku z czym jedyną szansą na zmianę porządku i urzeczywistnienie potrzeb stała się przemoc, a rolę opozycji antyreżimowej przejęły ugrupowania fundamentalistyczne. Wreszcie, rozwojowi islamizmu sprzyjały procesy i zjawiska na arenie międzynarodowej – ingerencja państw trzecich w sprawy krajów muzułmańskich, powstanie i polityka Izraela, zimna wojna, a także polityka USA wobec państw z kręgu cywilizacji islamskiej.

Takie nawarstwienie konfliktogennych czynników musiało doprowadzić do eskalacji przemocy, której instrumentem stała się religia, dowolnie wykorzystana jako oręż walki politycznej. Nie wydaje się aby w najbliższych latach sytuacja uległa całkowitemu uspokojeniu,

³¹ A. Parzymies, *U źródeł muzułmańskiego antyamerykanizmu*, [w:] *Islam a terroryzm*, A Parzymies (red.), Warszawa 2003, s. 30-31.

³² *Ibidem*, s. 30-31.

gdyż nie służy temu „wojna z terroryzmem”, pomimo iż przełom wieków przyniósł śmiało posunięcia władz w Algierze, zmierzające do zakończenia krwawego konfliktu i wypracowania kompromisu. Społeczeństwo wyniszczone wojną poparło kurs obecnego prezydenta, jednak problemem na najbliższe lata może okazać się działalność Al-Kaidy na terytorium Algierii, która co jakiś czas – w brutalny sposób – daje o sobie znać.

Michał Lipa (1982-) mgr politologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; student studiów bliskowschodnich na Uniwersytecie Jagiellońskim; członek Bliskowschodniego Koła Naukowego; autor depeesz prasowych w Portalu Spraw Zagranicznych, poświęconych Afryce Północnej oraz członek Stowarzyszenia Bliskowschodnie Horyzonty.

BIBLIOGRAFIA:

Pozycje książkowe i dokumenty:

- Corm G., *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, Warszawa 2003.
- Hourani A., *Historia Arabów*, Gdańsk 2002.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2005.
- *Islam a terroryzm*, A Parzymies (red.), Warszawa 2003.
- Kasznik-Christian A., *Algieria*, Warszawa 2006.
- Kepel G., *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003.
- Kubiak K., *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Informator 2005*, Warszawa 2005.
- Ziółkowski B., *Konflikty zbrojne we współczesnej Afryce. Stan obecny na tle historycznym – zarys*, Toruń 2002.

Internet:

- <http://www.gazeta.pl>

Jakub Spadlo

SYJONIZM ORAZ ŻYCIE POLITYCZNE ŻYDÓW NA ZIEMIACH POLSKICH PRZED POWSTANIEM IZRAELA

„Fiasko oczekiwań, że oświecenie łączyć się będzie z emancypacją i integracją Żydów w społeczeństwie, doprowadziło w przypadku wielu maskilów do ponownego przypomnienia sobie o judaizmie i przekonania, że rozwiązanie problemu znaleźć będzie można jedynie poza diasporą.”¹

Jeszcze przed powstaniem Organizacji Syjonistycznej, na terenie Polski miejsce miało wiele inicjatyw mających zapewnić Żydom powrót do swej historycznej krainy². Jako przykład można podać choćby działalność Cwi Hirsza Kaliszera – rabina Torunia i Poznania, który w 1862 r. opublikował w języku hebrajskim dzieło pod tytułem *Driszat Zion*. Nawoływał w nim do powrotu do Palestyny. Miało to przyspieszyć przyjście Mesjasza i moment zbawienia. Kaliszer udzielał się też przy organizowaniu pierwszych grup kolonizacyjnych przez Colonisationsverein für Palästina oraz Alliance Israélite Universelle³.

W 1882 r. rabin Szmul Mohilewer założył w Warszawie pierwszą organizację ruchu Hibbat Zion (Howewej Cyjon, Miłośnicy Syjonu). Był to ruch powstały w następstwie eskalacji nastrojów antysemitycznych oraz fali pogromów w Rosji (lata osiemdziesiąte XIX w.)⁴. Najwięcej zwolenników zdobył w Warszawie i Łodzi. Zainteresował przede wszystkim środowiska litwaków (żydowskich imigrantów z Białorusi, Litwy, wewnętrznych guberni Cesarstwa przybyłych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w.)⁵. Zwolennicy ruchu koncentrowali się wokół wydawanej w Królestwie gazety *Hacefira*.⁶ Entuzjazm miłośników Hibbat Zion został przygaszony poprzez niechęć władz carskich, odmowę rejestracji ruchu, wrogość ze strony chasydów i asymilatorów. Howewej Cyjon przerodził się w organizację popierającą kolonizowanie Palestyny o charakterze filantropijnym.⁷ Do zasług ruchu możemy zaliczyć propagowanie politycznego syjonizmu, zapoczątkowanie żydowskiego osadnictwa w Palestynie (pierwsza *alija*), odrodzenie języka hebrajskiego, czy organizację żydowskich sportowych klubów gimnastycznych – „Makabi”⁸.

W następstwie trudności kolonizacyjnych poglądy swe wygłosił w 1889 r. Aszer Ginzburg (znany jako Ahad Haam – hebr. „jeden z ludu”). Doszedł on do wniosku, iż niemożliwe jest zasiedlenie Palestyny na dużą skalę.⁹ Należy jednak w zamian stworzyć tam centrum duchowe („żydowskiej energii”), które pozwoli odrodzić się ideom i tożsamości oraz natchnąć

¹ H. Haumann, *Historia Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2000, s. 180.

² *Ibidem*, s. 15.

³ G. Shimoni, *The Zionist Ideology*, Hanover 1997, s. 42, 74-75.

⁴ J. Walicki, *Ruch syjonistyczny w Polsce w latach 1926-1930*, Łódź 2005, s. 12.

⁵ D. Grinberg, *Migracje i emigracja Żydów wschodnioeuropejskich w latach 1975-1939*, „Biul. PIH”, 1993, nr 1-2, s. 98.

⁶ A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989, s. 45-47.

⁷ F. Kupfer, *O genezie syjonizmu. Przyczynek do zagadnienia: syjonizm w służbie imperializmu*, „Biul. ŻIH”, 1951, nr 2, s. 75-76.

⁸ H. M. Sachar, *The Course of Modern Jewish History*, Cleveland 1958, s. 267; A. Orbach, *The Development of the Russian Jewish Community, 1881-1903* [w:] *Ruch syjonistyczny w Polsce w latach 1926-1930*, J. Walicki (red.), Łódź 2005, s. 14.

⁹ H. Kohn, *Zion and the Jewish National Idea*, [w:] *Zionism Reconsidered: The Rejection of Jewish Normalcy*, M. Selzer (red.), London 1970, s. 194-195.

nowym, narodowym duchem wszystkich w diasporze.¹⁰ Pogląd ten przyjęło się określać jako „syjonizm duchowy”. Dla realizacji swych celów powołał Ginzburg w łonie Hibbat Zion, stowarzyszenie zwane Bnei Moshe (Synowie Mojżesza) z centralą w Warszawie. Była to grupa elitarna, zorganizowana na wzór wolnomularski.¹¹

Tymczasem idee Herzla dotarły nad Wisłę. Okazało się, że trafiły na podatny grunt. Ostjuden, w większości niezasymilowani, z aprobatą przyjęli pomysł budowy własnej siedziby narodowej. Szczególnie litwacy i inni zwolennicy Hibbat Zion zaangażowali się w jego działalność. Na skutek eskalacji nastojów antysemitycznych do ruchu przyłączali coraz to kolejni Żydzi. Czasopismem zwolenników syjonizmu politycznego na terenie Królestwa stała się warszawska *Hacefira*.

Szybko jednak okazało się, że ruch ma także wielu przeciwników. „Zrodziły się podstawy do religijnego antysyjonizmu. Przedwczesne utworzenie państwa przez świecki ruch, taki jak syjonizm, miał być rzekomo bluźnierstwem wobec Boga. Tak argumentowali (...) zarówno przedstawiciele ortodoksji, jak i kierunków chasydzkich, którzy w 1912 roku w Katowicach połączyli się w Agudat Israel¹² (Zjednoczenie Izraela).”¹³ Uważali, bowiem, że udanie się do Syjonu bez Mesjasza jest sprzeciwieniem się woli Boga. Cadykowie bali się, że ich wysoki status społeczny w żydowskim społeczeństwie zmaleje na skutek propagowania idei sekularystycznych. Doszło nawet do ekskomunikacji syjonistów.

Starali się oni przeciwstawić się syjonistom. Jedynym skutecznym sposobem było utworzenie opozycji, która realizowałaby cele odmienne z większym powodzeniem. Ortodoksi popierali wszelkie inicjatywy, które kolidowały z planami syjonistów:

Ortodoksyjne organizacje żydowskie odrzucały doktrynę żydowskiej autonomii narodowej w diasporze (...) to czego chciały, to autonomia religijna, którą większość rządów Europy Wschodniej była w stanie im przyznać. Tak więc w wielu krajach tego regionu rządy niechętne (jak w Polsce) rozpatrywaniu szerszych programów żydowskiej autonomii narodowej często otrzymywały ciche (a czasami nie tak ciche) poparcie organizacji ortodoksyjnych, które konsekwencji tych świeckich projektów bały się bardziej nawet niż owe rządy.¹⁴

Asymilatorom nie podobało się, że herzłowska koncepcja hamuje, jeśli nawet nie cofa poczynionej przez nich pracy nad integralnym połączeniem się mniejszości żydowskiej z większością polską.

Pomimo wrogiego nastawienia części społeczeństwa syjoniści polityczni rozszerzyli swą działalność na akcje kulturalno - oświatowe. Miały one na celu pobudzenie świadomości narodowej w przyszłych pionierach. Organizowano szkoły oraz kursy wieczorowe języka hebrajskiego. Powstały żydowskie biblioteki.

I tak, na początku XX w. w Królestwie Polskim odnotowano ponad 10 tysięcy płatników szkła¹⁵ (13,3% płacących w Rosji). Obudziło to do działania aparat władzy. O ile carska Rosja tolerowała ideę emigracji Żydów poza jej granice, o tyle jakakolwiek aktywność

¹⁰ E. Rysińska, *Powstanie ruchu syjonistycznego*, „Przegląd Humanistyczny”, Vol. 40, 1996, nr 3, s. 115.

¹¹ W. Laqueur, *A History of Zionism*, London 1972, s. 82; I. Schiper, *Dzieje syjonizmu na ziemiach polskich (do 1918 r.)* [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, I. Schiper, A. Tartakower, A. Haffka (red.), t. 1, Warszawa 1931, s. 524-525; J. Walicki, *op. cit.*, s. 15.

¹² Inne spotykane transkrypcje: Aguda Isroel, Agudas Isroel

¹³ H. Haumann, *Historia Żydów ...*, s. 179.

¹⁴ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 74.

mająca na celu rozbudzenie odrębnej świadomości narodowej była uznawana za wrogą państwu. W Rosji w roku 1903 wydany został zakaz jakiegokolwiek działalności syjonistycznej, poza tą, która propaguje emigrację. Zakazano organizowania zebrań, sprzedaży szekla i akcji Banku Kolonialnego oraz wpłat na Fundusz Narodowy.

Do zakazu działalności przyłączył się jeszcze wewnętrzny konflikt, który doprowadził do rozpadu syjonistów. Herzl wystąpił z propozycją utworzenia państwa żydowskiego w Ugandzie, czemu przeciwstawili się Żydzi rosyjscy. Przedstawiciele syjonistów polskich poparli migrację do Afryki i wystąpili z Organizacji Syjonistycznej przyłączając się do „terytorialistów”. Wszystkie powyższe czynniki spowodowały praktycznie zahamowanie aktywności syjonistów w Królestwie Polskim.¹⁶

Centrum ruchu przesunęło się na Wschód. W dalszym ciągu starano się o realizację wcześniej wyznaczonych celów. Nie znajdując możliwości współdziałania rozpoczęto dążenie do przeforsowania ustawodawstwa, tak by było korzystne dla wszystkich Żydów.

Syjniści podjęli ideę rozwiązania kwestii żydowskiej w diasporze drogą autonomii kulturalno-narodowościowej. Po zapowiadającym zwołanie Dumy manifeście Mikołaja II z 17/30 października 1905 r. syjniści wydali odezwę w której, obok poparcia dla postulatów zwołania w Warszawie polskiej Konstytuanty, znalazło się żądanie aby ustrój żydostwa w Polsce i Rosji, oparty na samorządzie gminnym, określiła Konstytuanta żydowska. Ponadto żądali uznania istnienia narodowości żydowskiej, posiadającej przynależne jej prawa zbiorowe. Ideę ową rozwijał i propagował wydawany od lutego 1906 r. w Warszawie (...) *Głos Żydowski*. Podobne postulaty wysuwały też syjonistyczne gazety rosyjskojęzyczne.¹⁷

Taka zmiana kierunku dążeń syjonistów wynikała z poparcia ludzi dla partii socjalistycznych wynikającego z sukcesu żydowskich partii robotniczych. W następstwie tego zwołano w Helsinkach zjazd syjonistów, na którym ustalono nowy program organizacji. Zdecydowano o poszerzeniu działalności oświatowej, popieraniu żydowskiej gospodarki oraz walce o prawa obywatelskie. Chciano utworzyć żydowską autonomię kulturową na terenie Rosji. Utworzono program Organizacji Syjonistycznej w Rosji. Zawierały się w nim między innymi: idea równouprawnienia obywatela Żyda, prawo do używania języka żydowskiego, możliwość uczestniczenia w polityce kraju. Wystąpiono także z inicjatywą utworzenia w Polsce autonomicznego Komitetu Krajowego.¹⁸

W następstwie rewolucji w Rosji, działania syjonistyczne przeniosły się na teren Królestwa.¹⁹ Sytuacja porewolucyjna nie sprzyjała rozwojowi ruchu. Mimo wszystko Żydzi zaczęli dochodzić do wniosku, że większe szanse na działanie mają w Rosji niż prawicowej Kongresówce.²⁰ Endecja rozpoczęła antyżydowską, nacjonalistyczną kampanię, która uderzała głównie w Żydów. Sprzyjał temu fakt, iż coraz więcej Żydów dostawało się do Dumy.²¹

Działania na terenie Przyszłej Rzeczypospolitej nie zanikły. Cały czas starano się walczyć o ułatwienie życia Żydom. Nie bez znaczenia była atmosfera panująca wtedy na ulicach.

¹⁵ Szekl (szekel) – opłata wnoszona, zgodnie z uchwałą Kongresu Bazylejskiego (1897), na cele Organizacji Syjonistycznej jako wyraz zaakceptowania Programu Bazylejskiego i przynależności do Organizacji Syjonistycznej. Osoby opłacające szekl miały prawo wybierania delegatów na kongresy syjonistyczne. Zob. Cz. Brzoza, *Żydowska mozaika polityczna w Polsce 1917-1927*, Kraków 2003, s. 267.

¹⁶ J. Walicki, *Ruch syjonistyczny ...*, s. 19-23.

¹⁷ *Ibidem*, s. 23-24.

¹⁸ *Ibidem*, s. 24-25.

¹⁹ *Ibidem*, s. 25.

²⁰ Cz. Brzoza, *Żydowska mozaika ...*, s. 16.

²¹ A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000, s. 383-384.

Wszystkich (...) syjonistów ożywiała wtedy utopia o sile polskich marzeń niepodległościowych, uchodzących wówczas za równie utopijne.. To był ten sam „bezpodstawny optymizm” z lektur Sienkiewicza, który rządził i polskimi socjalistami Piłsudskiego, tyle że w przypadku osadnictwa na terenie Palestyny korzystał on ze wsparcia pieniędzmi i zmysłem organizacyjnym Edmunda Rotszylda.²²

Wysiłki Żydów potęgowane były przez nieprzychylność, bądź obojętność Polaków na dręczące ich problemy. Widoczne, powolne zmiany zachodzące w Polsce mobilizowały do pracy nad poprawą własnego losu.

Międzywojenna działalność kulturalna i polityczna polskiej wspólnoty żydowskiej była określana przez jej całkowicie wschodnioeuropejskie cechy, odziedziczone po minionych wiekach, jak też ich konfrontację z narodowym, nieraz nacjonalistycznym i antysemickim, zacofanym, niemniej jednak modernizującym się państwem polskim.²³

Sytuacja Żydów w Polsce pogrążonej w twórczym chaosie zaczęła poprawiać się w roku 1919. Nie bez znaczenia były wystąpienia przedstawicieli władz państwowych oraz niektóre zarządzenia.²⁴ Przykładem jest *Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych*, podpisany przez ministra Stanisława Wojciechowskiego, późniejszego (1922-1926) prezydenta Rzeczypospolitej. W okólniku czytamy:

Liczne skargi napływają do mnie na popełniane przez przedstawicieli władz państwowych, administracyjnych, wojskowych oraz osoby prywatne nadużycia w stosunku do ludności żydowskiej. (...) w wolnej Polsce nie ma obywateli podzielonych na kategorie. Wszyscy są równi w obliczu prawa (...). Wobec tego ostrzegam, że wszystkie akty samowoli i bezprawia, których ostrze zwraca się przeciwko ludności żydowskiej, dokonywane przez organy administracyjne lub osoby prywatne, będą badane i karane z całą bezstronnością i surowością prawa.²⁵

W praktyce państwo starało się utrudniać Żydom, na przykład wstęp na uniwersytety, odbierając prawo studiowania absolwentom szkół jidisz i hebrajskich, które nie otrzymywały statutu placówek publicznych. Polska, choć zobowiązana konstytucyjnie do równego traktowania Żydów oddana była endeckiej myśli osłabienia mniejszości. Starano się wyeliminować Żydów ze sfer, na które państwo miało wpływ, na przykład: administracji.²⁶

Problem potęgował wewnętrzny podział Żydów. Nie tylko poglądy ale też to z jakiego zaboru kto pochodził było przyczyną sporów.

Całe żydostwo w Królestwie Polskim dało się podzielić na dwa obozy ze względu na ich stosunek do kwestii uznania narodowych postulatów tamtejszej ludności żydowskiej. Podczas gdy jeden z nich (asymilatorzy i neoasymilatorzy) dążyli do zlania mas żydowskich z narodem polskim, zadowalali się przeto jedynie żądaniem praw obywatelskich, drugi (nacjonalisci) stali na stanowisku odrębności ludności żydowskiej i żądali nie tylko praw obywatelskich, lecz i narodowych.²⁷

²² S. Bratkowski, *Pod tym samym niebem*, Warszawa 2006, s.131.

²³ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy ...*, s.56-57.

²⁴ M. Fuks, *Żydzi w Polsce, Dawniej i dziś*, Poznań 2000, s. 52.

²⁵ *Ibidem*, s. 52-53.

²⁶ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy ...*, s. 66, 70.

²⁷ Cz. Brzoza, *Żydowskie partie polityczne w Polsce 1918-1927 (Wybór dokumentów)*, Kraków 1994, s. 13.

Nie sposób się im dziwić. Polacy wielokrotnie demonstrowali brak tolerancji, na przykład w czasie wojny polsko-radzieckiej, gdy wszystkich żydowskich oficerów walczących po stronie polskiej internowano w obozie w Jabłonie. Był to jasny sygnał, że uważa się Żydów za zdrajców.²⁸

Zajęcie twardego stanowiska mającego wpłynąć na rząd utrudniały wewnętrzne podziały Żydów. Brak porozumienia co do tego, jak wyglądać ma przyszłość prześladowanej mniejszości był nie lada problemem. Poszczególne grupy starały się więc łączyć w obozy, tworzyć koalicje w celu zwiększenia swej politycznej siły.

Ze względu na swój stosunek do planu utworzenia żydowskiego centrum narodowego w Palestynie, partie narodowe dawały się podzielić na trzy grupy. Pierwszą z nich, tzw. palestyńców, tworzyli syjoniści, poale-syjoniści²⁹, syjoniści-demokraci, (albo Ceirej-syjoniści) i mizrachiści, drugą (antypalestyńców) – bundyści, zaś trzecią (neutralnych) – folkiści.

Zupełnie odrębne stanowisko wśród żydowskich ugrupowań politycznych w Polsce zajmowały dwie partie, a mianowicie:

1. (...) „Agudat-Haortodoksim”, której stosunek do żydowskich żądań narodowych w Polsce był niejasny, a która pracę w Palestynie prowadziła na własną rękę
2. partia S.S. (syjonistów-socjalistów), która była za skoncentrowaniem żydowskich mas emigracyjnych w jakimś odpowiednim kraju (niekoniecznie w Palestynie); stosunek SS-owców do żydowskich aspiracji palestyńskich jest niejednolity i niestały.³⁰

Żydzi pręźnie działali w Sejmie i Senacie niepodległej Polski. Sam komendant Józef Piłsudski, jeszcze przed wyborami do Pierwszego Sejmu Ustawodawczego (12 XI 1918) zaprosił przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego do Pałacu Kronenberga. Rozmawiano o potrzebie utworzenia rządu ludowego i zwołania Konstytuanty. Żydzi zapewnili o swym oddaniu Rzeczypospolitej.

Pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego odbyły się 26 I 1919 r. W skład rządu weszło trzynastu posłów żydowskich (pięciu z ramienia Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej, dwóch reprezentujących środowiska ortodoksyjne, dwóch folkiistów, jeden z Poalej-Syjon, dwaj posłowie z byłego parlamentu austriackiego).

Aż 35 posłów i 12 senatorów żydowskich dostało się do II Sejmu (Ordynacyjnego) 5 XI 1922 r. Po raz pierwszy pojawiło się przedstawicielstwo takich partii jak: Klub Centrali Związku Kupców, Mizrachi, Aguda. W trzecich wyborach do Sejmu Konstytucyjnego dostało się tylko 15 posłów i 7 senatorów żydowskich. Niektórzy weszli do rządu z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Jak zaznaczyłem wcześniej, społeczeństwo żydowskie było bardzo podzielone. Na skutek licznych rozgrywek politycznych wewnątrz swej grupy, nieudolnego montowania bloków wyborczych, w kolejnych sejmach Żydów było coraz mniej.

Politycy żydowscy działający w polskim rządzie byli jednak bardzo aktywni. Przyczynili się oni w dużej mierze do budowania zrębów państwowości polskiej.

O stosunku Żydów do Rzeczypospolitej najlepiej świadczy przemówienie posła Icchaka Grünbauma wygłoszone w imieniu trzech klubów żydowskich:³¹

Z najwyższą witamy zmartwychwstanie Zjednoczonego i Niepodległego Państwa Polskiego. (...) Jako obywatele Państwa Polskiego, równi w prawach obowiązkach, pracować jak najgorliwiej pragniemy nad budową Wolnej, Potężnej i szczęśliwej Polski – sprawiedliwej,

²⁸ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy ...*, s. 68.

²⁹ Inne spotykane transkrypcje: Poale-Cijon, Poale-Cion, Poalej-Syjon

³⁰ Cz. Brzoza, *Żydowskie partie ...*, s. 13.

³¹ M. Fuks, *Żydzi w ...*, s. 53-55.

która na ludowładztwie, sprawiedliwości, faktycznej równości wszystkich obywateli, na uznaniu żydowskiej mniejszości narodowej i przynależnych praw istnienie swe i rozkwit opierać będzie... (...) nie odtrącajcie trzech milionów obywateli od współpracy nad budową Państwa Polskiego! Dajcie nam takie warunki życia, ażeby każdy Żyd polski na całym świecie z dumą wołać mógł: Civis Polonus sum et nihil civitatis Poloniae a me alienum puto! [Jestem obywatelem Polski i nic co polskie nie jest mi obce].³²

Ciekawa jest kwestia języka, którym posługiwali się polscy Żydzi. Wydawać by się mogło, że język polski był dobrze znany. Tymczasem prym wiódł język jidysz. To tereny Polski tworzyły centrum kultury jidysz.

Jeśli w przeddzień I wojny światowej większość Żydów galicyjskich nadal mówiła w jidysz, to jednak coraz więcej spośród nich mówiło po polsku, który to język do tego czasu wyparł niemiecki, stanowiąc o głównej orientacji kulturowej modernizującej się ludności żydowskiej. (...) w latach międzywojennych Żydzi galicyjscy byli najbardziej spolonizowani spośród wszystkich wielkich wspólnot żydowskich.³³

Niezwykle interesujące są dane ze spisu powszechnego(1931r.) dotyczące języka ojczystego Żydów. Za język ojczysty jidysz uznało 79,9 % Żydów. Za ledwie 7,8% deklarowało język hebrajski. Liczbę tę uznaje się za zawyżoną. Żydzi podawali często język hebrajski, by podkreślić swe syjonistyczne zapatrywania. Poza Galicją Żydów deklarujących, że posługują się językiem polskim odnotowano śladowe ilości. Dane ponadto nie są do końca obiektywne, gdyż sposób przeprowadzania spisu był niedopracowany, w wyniku czego wielu posługujących się językiem jidysz i nie znających polskiego obywateli zadeklarowała polską narodowość.³⁴

Obraz polskich Żydów na świecie nie należał do najlepszych. W Europie Środkowo-wschodniej żyło się im stosunkowo dobrze, dlatego nie odnotowywano tu żydowskiej aktywności politycznej. Chaim Weizmann po wizycie w Polsce pisał: „(...) Żydzi polscy (w odróżnieniu do rosyjskich) byli ludźmi podzielonymi na asymilatorów najgorszego rodzaju i chasydów, tak, że praktycznie nie ma tam syjonizmu.”³⁵ Odnotować jednak należy, że od początku wieku dwudziestego sytuacja zaczęła ulegać diametralnej zmianie. Żydzi brali aktywny udział w polityce. Ich motywacje do działania były różne. Jedni walczyli o poprawę jakości życia na miejscu, inni chcieli ją osiągnąć poprzez udanie się (czy raczej powrót) do Syjonu. Opiszę partie, które obrały sobie taki właśnie cel. Zanim przejdę do opisu poszczególnych ugrupowań politycznych wspomnę o Agencji Żydowskiej (Jewish Agency). Było to „oficjalne ciało skupiające Żydów o różnych poglądach politycznych, powołane w celu porozumiewania się oraz współpracy z rządem palestyńskim w sprawach dotyczących utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej. Agencja ta do roku 1929 miała charakter wyłącznie syjonistyczny”.³⁶

Od początku wieku dwudziestego obserwować można było tworzenie się wielu żydowskich partii i stronnictw politycznych. Było to wynikiem szerzenia się idei socjalistycznych oraz nacjonalistycznych. Ponadto w aktywności politycznej widziano szansę na zmianę rzeczywistości na lepszą.

³² *Ibidem*, s. 55-56.

³³ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy ...*, s. 41.

³⁴ *Ibidem*, s. 56.

³⁵ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy ...*, s. 44.

³⁶ Cz. Brzoza, *Żydowskie partie ...*, s. 153.

(...) powstała duża liczba partii politycznych. Do 1918 r. najważniejszymi z nich były: Żydowski Związek Robotniczy w Polsce (Bund) i Poale Syjon (Robotnicy Syjonu). Pierwsza z tych partii opowiadała się za diasporą i językiem jidysz, podczas gdy druga z nich była syjonistyczna. Obie miały charakter marksistowski i utrzymywały, że reprezentują proletariat żydowski.

Bardziej umiarkowany był ruch syjonistyczny znany jako Cejre Syjon (Młodzież Syjonu). Znajdował się on jeszcze w fazie organizacji i był radykalny, ale niezbyt socjalistyczny, a co dopiero marksistowski.

Najważniejszymi partiami centrum byli Ogólni Syjoniści, świeccy zwolennicy hebrajskiego i Mizrachi, hebrojęzyczni ale religijni. (...)

W okresie międzywojennym podział na frakcje, zwłaszcza na lewicy, zaowocował pojawieniem się nowych partii i nowych ruchów. Do najbardziej widocznych przemian doszło wewnątrz ruchu syjonistycznego, który w latach dwudziestych był świadkiem powstawania różnych młodzieżowych ruchów „pionierskich”(...).³⁷

Organizacja Syjonistów Ortodoksów Mizrachi powstała w roku 1902 w Wilnie z inicjatywy Icchaka Jakuba Reinesa.³⁸ Głównym celem partii było zmotywowanie Żydów ortodoksyjnych do działania na rzecz powstania żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Partia ta, pragnęła pogodzić głęboką religijność z dążeniami narodowościowymi. Zaznaczyć należy, iż samej migracji Żydów do Syjonu nie pojmowano jako celu religijnego. Była to droga ku wyzwoleniu narodu; ucieczka od prześladowań i szykan. Starano się jednak przy tym nie odchodzić od prawideł religii i podkreślać istotną rolę wiary w codziennym życiu i budowaniu tożsamości.

Utworzenie własnego państwa miało pomóc w odrodzeniu religii (a nie odwrotnie) ,a to prowadzić do odbudowania żydowskiej tożsamości, która u niektórych zaczęła słabnąć, bądź zaniknęła całkowicie. Tak więc, oddzielili twórcy Mizrachi sferę świecką od religijnej. Ustalili także priorytety. Cel pierwszorzędny – utworzenie państwa miał umożliwić cel drugorzędny (czy raczej wtórny), czyli odnowienie religijności.

Taka postawa członków partii zyskała sobie społeczne poważanie i głęboki posłuch wśród wielu warstw społecznych i grup zawodowych Żydów. Na wiece mizrachistów przychodzili zarówno ortodoksi, jak i ci, którzy utracili wiarę. Wśród działaczy partii znajdowało się wielu autorytatywnych rabinów, a nawet cadyków. Paradoksalnie, w ich przemówieniach dominowały tematy świeckie. To stanowiło fenomen Mizrachi, który jednak wszystkich podczas realizacji najważniejszego dla nich celu.³⁹

Partia syjonistów-rewizjonistów powstała z inicjatywy Włodzimierza Żabotyńskiego. Była to postać, której historia implikuje dalszy rozwój ruchu. Ten publicysta i polityk urodził się w Odessie. Jego rodzina znajdowała się na progu asymilacji.

Fala pogromów, która przeszła przez Rosję na początku XX wieku pobudziła go do działania. Stał się czołowym mówcą i ideologiem syjonistycznym. Nie bez znaczenia było dla niego zrównanie praw Żydów w Rosji. W czasie pierwszej wojny światowej walczył o Dardanele w żydowskim Korpusie Mulników, a następnie stworzył Legion Palestyński, który działał na terenie Palestyny do roku 1920, kiedy to został rozwiązany przez Anglików (jednostka ta stała się syjonistyczną legendą). Wtedy to Żabotyński powołał do istnienia Haganę – żydowską samoobronę. Miała ona bronić osadników żydowskich przed Arabami. Żabotyński został uwięziony przez władze mandatowe, jednak wkrótce został uniewinniony. Został jed-

³⁷ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy ...* , s. 76-77.

³⁸ D. Vital, *Zionism: The Formative Years*, Oxford 1982, s. 214.

³⁹ Cz. Brzoza, *Żydowska mozaika ...* , s. 47-48.

nym z członków Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej. Pragnął utworzyć specjalny oddział, chroniący osadników przed Arabami.

W roku 1925 na zjeździe w Paryżu powołał do życia Związek Syjonistów Rewizjonistów. Był on częścią Światowej Organizacji Syjonistycznej. W 1935 roku, po wielu konfliktach Rewizjoniści wystąpili ze Światowej Organizacji Syjonistycznej i założyli Nową Organizację Syjonistyczną. Konflikt miał podłoże ideowe. Światowa Organizacja Syjonistyczna oprowadzona była wtedy przez lewicę, z którą skrajnie prawicowy Żabotyński nie mógł znaleźć wspólnego języka.

W roku 1925 pierwsi rewizjoniści pojawili się w Polsce. Byli to członkowie radykalnych syjonistycznych organizacji akademickich. Polską stolicą rewizjonistów był Kraków.

Rewizjoniści krytykowali postępowanie władz mandatowych na terenie Palestyny. Żądali prężniejszego dopełnienia obietnic zawartych w Deklaracji Balfoura. Postulowali zdjęcie limitów migracyjnych do Palestyny i Transjordanii. Chcieli uzyskać zgodę na utworzenie żydowskiej siły zbrojnej⁴⁰.

Syjonistyczna Partia Pracy Hitachdut⁴¹ powstała na zjeździe w Pradze w kwietniu 1920 r. z połączenia palestyńskiej Hapoel Hacaiz z prawym skrzydłem Cejre Syjon. Za twórcę ruchu uchodzi Aron Dawid Gordon – literat i rolnik. Na wspomnianym zjeździe ustalono główne ideowe założenia. Szczegółowy program partii opracowany został dopiero w roku 1922 na trzeciej światowej konferencji partii w Berlinie. Podczas czwartego zjazdu (1925r.) ustalono linię działania w celu realizacji celów kulturalno-politycznych.⁴²

Pierwsze działania partyjne na terenie Polski miały miejsce w roku 1920. Hitachdut nie cieszyła się dużą popularnością. Aby zdobyć jakiegokolwiek mandaty musiała tworzyć bloki z organizacjami reprezentującymi mniejszości narodowe. Partia nie była też skuteczna w zbieraniu funduszy (rozprowadzono w 1924 r. na terenie byłego zaboru rosyjskiego 20 tys. szekli – czterokrotnie mniej niż Organizacja Syjonistyczna w Polsce).⁴³

Hitachdut całkowicie odciął się od dążeń religijnych. Chciano stworzyć społeczeństwo świeckie, posługujące się językiem hebrajskim i propagujące kulturę z nim związaną. Równość klasowa i kolektywna praca były najistotniejsze dla działaczy partii. Zajmowano się organizowaniem i aktywizowaniem ruchów chalucowych (pionierskich). Chciano socjalnie i politycznie zjednać Żydów z diaspory. Na ruch chalucowy oraz realizację głównego celu – przeniesieniu się Żydów do Palestyny patrzono procesualnie. Zakładano, że migracja będzie ewoluować i sama stworzy typ idealnej społeczności socjalistycznej oraz wytworzy socjalistyczną gospodarkę.⁴⁴

Robotniczy ruch syjonistyczny Poalej Syjon powstał na początku XX wieku. W 1904 roku powołano do życia galicyjski Poalej Syjon (w Krakowie). Jego członkowie opowiadali się za syntezą syjonizmu i socjalizmu. W 1905 r. utworzono organizację krajową w Warszawie. Wewnątrz partii rozgorzał spór pomiędzy poalejowcami z Łodzi (popierali oni rosyjskiego ideologa Bera Bochowa; wierzyli, że w Palestynie dojdzie do reorganizacji klasowej społeczeństwa, stworzenia struktury społecznej o odpowiednim udziale zatrudnionych w poszczególnych gałęziach przemysłu), a tymi z Warszawy (swe teorie ograniczali do tego, że Żydzi powinni powrócić do swej historycznej krainy). W 1906 roku powstała Poalej Syjon w

⁴⁰ J. Walicki, *Ruch syjonistyczny ...*, s. 89.

⁴¹ Inna spotykana transkrypcja: Hitachduth

⁴² Cz. Brzoza, *Żydowskie partie ...*, s. 70-71.

⁴³ J. Walicki, *Ruch syjonistyczny ...*, s. 317-318.

⁴⁴ Cz. Brzoza, *Żydowskie partie ...*, s. 71.

Rosji. Zapoczątkowało to kolejny spór. Lewica chciała się doń dołączyć, lecz została zablokowana przez warszawskie władze partii.

Doprowadziło to do wielkiego konfliktu wewnątrzpartyjnego. Problemu nie udało się rozwiązać aż do roku 1908.

Nurtujące prądy i kierunki w antysyjonizmie znalazły swój plastyczny wyraz na IV Kongresie Żydowskiej Socjalno-Demokratycznej Partii Robotniczej Poale-Syjon w Austrii, odbytym w dniach 5-6 i 7 czerwca 1908 we Lwowie. Kongres ten potępił jednomyślnie ugodowe stanowisko narodowo-żydowskiego klubu w parlamencie austriackim wobec rządu i Koła Polskiego, [a] w sprawie stanowiska do organizacji syjonistycznej podzielił się na prawicę i lewicę. Prawica oświadczyła się za ścisłym kontaktem z organizacją syjonistyczną, a lewica zarzuciła partii i Komitetowi Wykonawczemu służalczość wobec burżuazyjnej organizacji syjonistycznej.⁴⁵

Kolejną kwestią różniącą członków partii był stosunek do Międzynarodówki oraz to, jak wyglądała będzie przyszła organizacja społeczna Żydów.

Nowy kierunek odnośnie kwestii palestyńskiej i kwestii socjalnych proletariatu żydowskiego w diasporze, nie mający jeszcze wyraźnego oblicza komunistycznego, przybrał konkretne formy orientacji bolszewickiej na V Wszechświatowej Konferencji Związku Poale-Syjon, odbytej w sierpniu 1920 roku we Wiedniu. Na konferencji tej nastąpił rozłam na tle stosunku do III Międzynarodówki, kongresu syjonistycznego i pracy palestyńskiej. Lewica reprezentująca 255 delegatów oświadczyła się za przystąpieniem do III Międzynarodówki, licząc na rychlejszą realizację niepodległości Palestyny przy pomocy Kominternu aniżeli przy pomocy burżuazyjnej i imperialistycznej Anglii oraz przywiązując większe nadzieje do rewolucji socjalnej w Palestynie aniżeli do systematycznej pracy kolonizacyjnej. Następnie oświadczyła się lewica przeciwko udziałowi w Kongresach syjonistycznych i za wyzyskaniem instytucji burżuazyjno-demokratycznych dla zrewolucjonizowania mas żydowskich.

Za podstawę swego programu uznała lewica zasadę, według której ustrój socjalistyczny osiągnie się tylko przez rewolucję socjalną, do której należy dążyć za wszelką cenę, gdyż sprowadzi ona palestynizm [tzn. doprowadzi do realizacji ideałów palestyńskich]. Prawica, reprezentująca 103 delegatów z Kapłańskim na czele, zastrzegając sobie krytyczne stanowisko wobec uchwały w San Remo i wobec powolnego tempa kolonizacji i tworzenia państwowości żydowskiej w Palestynie, przyjęła za podstawę wspólną pracę z syjonistycznym odłamek społeczeństwa żydowskiego, kładąc cały nacisk na palestynizm, a nie na socjalizm, do którego można dojść drogą ewolucjonizmu.

Oba odłamy przystąpiły do założenia własnych, oddzielnych organizacji. Lewica postanowiła założyć biuro centralne we Wiedniu, utworzyć partię polityczną w Palestynie i obudować Palestynę na podstawie kooperatywnospółdzielczo - socjalistycznej.⁴⁶

Dopiero w kwietniu roku 1921 w Krakowie prawicowcy utworzyli odrębną partię: Żydowską Niezawisłą Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą Poalej Syjon w Polsce, zwaną Poalej Syjon Prawicą. Powrócono do Światowej Organizacji Syjonistycznej. Mimo wielu zabiegów politycznych, partia miała realne wpływy jedynie na obszarze Kresów Wschodnich. "W wyborach 1922 r. PSP występowała wspólnie z Ceirej-Syjon. W latach 1923-1925 do PSP przyłączyły się: Ceirej-Syjon i Dror (organizacja żydowskich emigrantów z Ukrainy); organizacja występowała teraz pod nazwą: Zjednoczona Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon. Polska PSP była częścią składową federacji światowej, której Komitet Eu-

⁴⁵ Cz. Brzoza, *Poalej Syjon w województwie krakowskim do roku 1926 w świetle policyjnego raportu*, „Studia Judaica 9”: 2006 nr 1(17), s. 137.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 146.

ropejski miał siedzibę w Berlinie oraz członkiem II Międzynarodówki. Pod względem ideologicznym partia poczęła ewoluować w kierunku pravicowym.⁴⁷

Odstępstwa od poprzedniego planu politycznego były niewielkie. Postanowiono kontynuować politykę socjalną Nie zmieniono również wizji przyszłego państwa żydowskiego.

W sprawach socjalnych i ogólnopolitycznych: Poalej Syjon Prawica uznała socjalizm i walkę klas w życiu międzynarodowym, krajowym i żydowskim.

W stosunku do Palestyny (...) dążyła na równi z innymi federacjami socjalistycznymi [syjonistycznymi] do stworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej o charakterze państwowym w Palestynie na podstawach socjalistycznych.

W sprawach specyficznie żydowskich w kraju żądała autonomii kulturalnej i narodowej gminy żydowskiej o charakterze czysto świeckim, wydzielenia [wyodrębnienia] spraw wyznaniowych z instytucji publicznych. Język żydowski uznała się za język ogólnego użytku w ewentualnych żydowskich instytucjach autonomicznych; językiem szkół żydowskich uznała język żydowski; w szkołach tych winno być uwzględnione nauczanie języka hebrajskiego w dostatecznej mierze. Jednocześnie grupy mniejszościowe partii miały prawo budować i utrzymywać własnym kosztem szkoły z językiem wykładowym hebrajskim, z zastrzeżeniem uwzględnienia w programie nauczania języka żydowskiego w takiej mierze, aby uczniowie mogli się nim posługiwać w życiu codziennym. W Palestynie uznano się supremację języka hebrajskiego nad żydowskim.⁴⁸

Syjonіści ogólni, zwani w wielu publikacjach oraz dokumentach po prostu „syjonistami” byli zjawiskiem wyjątkowym, obecnym wyłącznie w Rzeczypospolitej. Organizacja syjonistów ogólnych w działalności politycznej skupiała się pierwotnie wyłącznie na emigracji Żydów do Palestyny. Dopiero w okresie późniejszym, kiedy zorientowano się, że wszyscy Żydzi nie znajdą miejsca w upragnionym kraju, który jest po prostu zbyt mały, zaczęto starania o utworzenie autonomii kulturalno-narodowej.

Poza podziałem na rewizjonistów, socjalistów i religijnych syjonistów pozostawiali tzw. syjonіści ogólni. Nie utworzyli odrębnej partii, lecz działali we wspólnych strukturach ruchu syjonistycznego. Stanowili centrum ruchu, choć niektórzy sympatyzowali z lewicą.⁴⁹

Organizacja powstała spośród miłośników Hibbat Zion oraz sympatyków idei powrotu do Syjonu. Składała się ona z trzech zasadniczych części:

- Organizacji Syjonistycznej Królestwa Polskiego i Wschodniej Polski (używającej także nazwy Organizacja Syjonistyczna w Polsce),
- Organizacji Syjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska,
- Organizacji Syjonistycznej Wschodniej Małopolski.

Od roku 1926 syjonіści ogólni poczęli coraz bardziej angażować się w działalność oświatowo-kulturalną. Organizowano specjalne szkoły, mające przygotowywać Żydów do emigracji. W samej Warszawie działało ich dwadzieścia. Na porządku dziennym była działalność filantropijna. Pomagano również kupcom i rzemieślnikom szkoląc ich tak, by lepiej radzili sobie na rynku gospodarczym.

Działania syjonistów ogólnych często były niezharmonizowane i wewnątrznie sprzeczne. Przyczyną tego była niespójność. Trzy organizacje niejednokrotnie starano się połączyć w jeden spójny organizm polityczny, co zapobiegałoby problemom. Organizacje, jednak, od-

⁴⁷ J. Walicki, *Ruch syjonistyczny ...*, s. 332-335.

⁴⁸ Cz. Brzoza, *Żydowskie partie ...*, s. 75-76.

⁴⁹ A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa, 2000, s. 23.

zwierciedlały (terytorialnie i społecznie) podział Żydów z czasów zaborów. To, że przez lata egzystowali oni w różnych warunkach politycznych i ekonomicznym utrudniało w znacznym stopniu porozumienie się.

Syjonisci ogólni opowiadali się za używaniem języka hebrajskiego jako głównego języka Żydów. Dopuszczali jednak istnienie jidisz. Oficjalnymi gazetami syjonistów ogólnych były: *Hacefira*, *Haint*, *Lodzer Tagblatt* oraz *Dos Jüdische Volk*.⁵⁰

Pomimo dobrej organizacji oraz dużej skuteczności działania, także Syjonisci Ogólni nie pozostali wolni od wewnętrznych różnic. Zauważyć należy jednak, że nie prowadziły one do konfliktów i osłabiania partii a do twórczego dialogu.

Odmienna polityka syjonistów z Galicji i Centralnej Polski w latach dwudziestych sugeruje istnienie dwóch odrębnych szkół polityki żydowskiej w obrębie ruchu Ogólnych Syjonistów – „szkoły austriackiej” popierającej elastyczność, kompromis i ugodę oraz „szkoły rosyjskiej”, która nie chciała mieć nic wspólnego z antysemitami i szukała innych sposobów nagięcia władzy do swojej woli.⁵¹

Miejsce zajmowane na scenie politycznej wybranych partii żydowskich⁵²

Nazwa partii	Lewica	Centrum	Prawica
Mizrachi			X
Bund	X		
Hitachdut	X		
Poalej Syjon Prawica	X		
Rewizjoniści			X
Agudat Izrael		X	
Folkiści		X	
Syjonisci Ogólni	BRAK WYRAŻNEGO STANOWISKA (statutowo: organizacja liberalno-demokratyczna, autodefiniująca się jako centrum)		

Jakub Spadło (1986-) student studiów bliskowschodnich i studiów dalekowschodnich Uniwersytetu Jagiellońskiego.

BIBLIOGRAFIA:

Pozycje książkowe i dokumenty:

- Bratkowski S., *Pod tym samym niebem*, Warszawa 2006
- Brzoza Cz., *Żydowska mozaika polityczna w Polsce 1917-1927*, Kraków 2003.
- Cała A., *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989.
- Brzoza Cz., *Żydowskie partie polityczne w Polsce 1918-1927 (Wybór dokumentów)*, Kraków 1994.
- Chojnowski A., Tomaszewski J., *Izrael*, Warszawa, 2000.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000.
- Fuks M., *Żydzi w Polsce, Dawniej i dziś*, Poznań 2000
- Haumann H., *Historia Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2000.
- Laqueur W., *A History of Zionism*, London 1972.
- Mendelsohn E., *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992
- *Ruch syjonistyczny w Polsce w latach 1926-1930*, J. Walicki (red.), Łódź 2005.
- Sachar H. M., *The Course of Modern Jewish History*, Cleveland 1958.

⁵⁰ J. Walicki, *Ruch syjonistyczny ...*, s. 57-63; Cz. Brzoza, *Żydowska mozaika ...*, s. 48-52.

⁵¹ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy ...*, s. 86.

⁵² Tabela stworzona na podstawie: Cz. Brzoza, *Żydowskie partie ...*, s. 14-35.

- Shimoni G., *The Zionist Ideology*, Hanover 1997.
- Vital D., *Zionism: The Formative Years*, Oxford 1982.
- Walicki J., *Ruch syjonistyczny w Polsce w latach 1926-1930*, Łódź 2005.
- *Zionism Reconsidered: The Rejection of Jewish Normalcy*, M. Selzer (red.), London 1970.
- *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, I. Schiper, A. Tartakower, A. Haffka (red.), t. 1, Warszawa 1931.

Czasopisma:

- „Biul. PIH”
- „Biul. ŻIH”
- „Przegląd Humanistyczny”
- „Studia Judaica 9”

Mariusz Wiśniewski

SYSTEM EDUKACJI W EGIPCIE I JEGO GOSPODARCZE KONSEKWENCJE

W Egipcie, kraju gdzie obecnie na wsi ponad 70 % ludności nie potrafi ani czytać ani pisać, edukacja stanowi jeden z priorytetów polityki państwa. Skutki niskiego poziomu wyedukowania społeczeństwa wydają się fatalne. Budowa solidnej, nowoczesnej, opartej na wiedzy gospodarki wydaje się nie możliwa. Jednakże od kilku lat w systemie oświaty Egiptu nastąpiło wiele reform. Co zmieniono i jak wygląda obecny system edukacji?

Publiczny system edukacji w Egipcie składa się z trzech poziomów: szkoła podstawowa (6 lat), gimnazjum (3 lata) oraz szkoła średnia (3 lata) finansowanych przez państwo. Państwo corocznie przeznaczają na edukację prawie 5% Produktu Krajowego Brutto (np. w roku 1999 było to 4,7%).¹ Za realizację polityki edukacyjnej na tym etapie nauki odpowiada Ministerstwo Edukacji.²

Tabela nr 5. Liczebność uczniów w zależności od etapu nauki w roku 1998:

Typ szkoły	Ilość uczniów	Kadra dydaktyczna
Szkolnictwo podstawowe	7,499,303	310,116
Gimnazjum	4,385,938	259,618
Szkoła średnia	35087504	
Szkolnictwo wyższe	850,051	

Źródło: Encyklopedia Narodów: www.nationsencyclopedia.com, hasło: Education in Egypt (25.01.2008).

Pierwsze dwa etapy nauki są obowiązkowe dla wszystkich uczniów. Występuje w nich system koedukacyjny tzn. do jednej szkoły uczęszczają zarówno dziewczęta, jak i chłopcy. Dzieci rozpoczynają naukę trwającą dziewięć lat (6+3) po skończeniu szóstego roku życia. Etap szkoły średniej jest nieobowiązkowy oraz podlega segregacji ze względu na płeć (nie stosują tego najczęściej szkoły prywatne dostępne dla klasy średniej i bogatych Egipcjan).

Pierwsza szkoła podstawowa dla dziewcząt w Egipcie powstała w 1873 roku, średnia prawie pół wieku później – w roku 1923. Obowiązek edukacyjny bez rozróżnienia ze względu na płeć wprowadziła konstytucja z 1923 roku. Pierwsze kobiety na Uniwersytecie w Kairze pojawiły się w 1928 roku.

Konstytucja z 1971 roku uregulowała system edukacji w następujący sposób:

- prawo do pobierania nauki dla każdego obywatela Egiptu (art. 18);
- państwo odpowiada za edukację, nadzorując jej przebieg i gwarantując równość w jej dostępie (art.18);
- edukacja podstawowa (szkoła podstawowa i gimnazjum) są obowiązkowe (art. 18);
- edukacja publiczna jest bezpłatna (art. 20);
- zwalczanie analfabetyzmu jest narodowym obowiązkiem (art. 21).³

Zdobywanie wykształcenia przez młodych Egipcjan zdeterminowane jest przez serię egzaminów kwalifikujących ich do szkół o odpowiednich poziomach nauczania. Pierwszy egzamin pisemny odbywa się po ukończeniu szkoły podstawowej. Decyduje on o poziomie gimnazjum. Po ukończeniu nauki w gimnazjum następuje egzamin, którego wynik rozstrzyga o potencjalnej pracy zawodowej. Uczniowie z wyższymi wynikami przechodzą do szkół ogólnych przygotowujących do studiów uniwersyteckich, słabsi uczniowie kierowani są do szkół zawodowych i technicznych (handel, przemysł, rolnictwo).

W szkole średniej ogólnej uczeń przez pierwszy rok realizuje przedmioty zarówno humanistyczne jak i ścisłe. Pod koniec pierwszego roku dokonuje wyboru w jednej z trzech kategorii – przedmioty

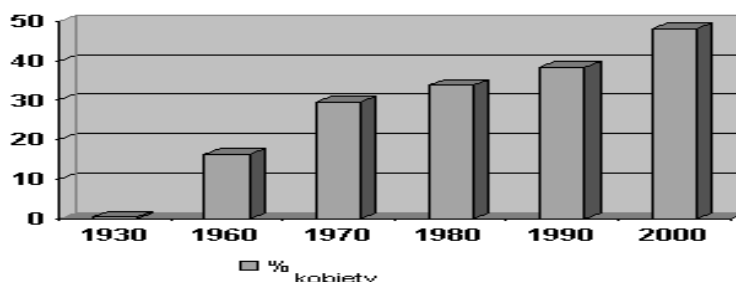
¹ Ministerstwo Edukacji Egiptu: www.emoe.org (13.04.2008).

² Za edukację uniwersytecką odpowiedzialne jest Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

³ Strona rządowa Egiptu: www.egypt.gov.eg (13.03.2007).

humanistyczne, przyrodnicze lub ścisłe. W każdym roku na tym etapie nauki uczeń musi zaliczyć 8 kursów. Niezależnie jednak od specjalności jaką wybierze, otrzymuje również wiedzę dotyczącą języka oraz religii. Zakończenie nauki w szkole średniej następuje wraz ze zdaniem egzaminu obejmującego zagadnienia realizowane podczas dwóch ostatnich lat nauki. Egzaminy podzielone są tematycznie (np. nauki ścisłe, humanistyczne), których wynik decyduje o przyjęciu na uniwersytet.

Rys. nr 9. Kobiety w edukacji akademickiej między 1930 –2000 rokiem:



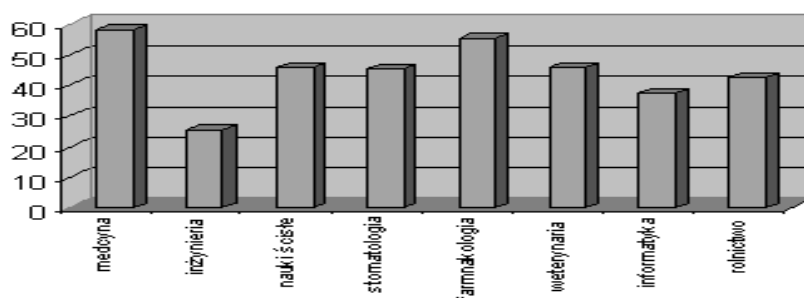
Źródło: Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego Egiptu: www.egy-mhe.gov.eg (22.01.2007).

Szkoły techniczne trwają trzy lub pięć lat w zależności od specjalności i stanowią przygotowanie zawodowe do wykonywania danej profesji.

Na każdym z trzech poziomów nauczania występują zarówno szkoły państwowe, jak i prywatne. Szkoły prywatne wyróżniają się w trzech postaciach: szkoły zwykłe, językowe⁴ oraz religijne (sponsoro-owane najczęściej przez Bractwo Muzułmańskie⁵).

Edukacja uniwersytecka w Egipcie jest bezpłatna. Początkowo wiele kierunków studiów nieoficjalnie zarezerwowane było tylko dla mężczyzn. Wśród nich wyróżniano kierunki techniczne, na których pierwsze kobiety pojawiły się dopiero w roku 1945, stanowiąc tam znikomy procent (w powszechnej opinii uważano bowiem, iż to kierunki typowo męskie, a kobiety powinny zajmować się kierunkami humanistycznymi). Sytuacja ewoluowała w wolnym tempie do końca lat 60-tych. W roku 2002 na kierunkach technicznych studiowało 25% kobiet. Obecnie wyróżniamy kierunki, na których kobiety stanowią większość (medycyna – 58,1%, farmacja 55,4%).⁷

Rys. nr 10. Procentowy udział kobiet w edukacji akademickiej na wybranych kierunkach w latach 2001-2002



⁴ Językiem wykładowym jest język arabski, znacznie więcej niż pozostałe, często założone w przeszłości przez misjonarzy.

⁵ Islamska organizacja religijna i społeczno-polityczna, założona w 1928 roku w Egipcie przez Hassana al-Bannę. W 1966 roku zakazano jej działalności. W 1984 roku ponownie rozpoczęła legalne funkcjonowanie. Encyklopedia internetowa Wikipedia: www.wikipedia.org, hasło: bractwo muzułmańskie (16.04.2006).

⁶ *International Review of Education*, "An Historical Survey of the Educational System in Egypt", 8.11.2004.

⁷ Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego Egiptu: <http://www.egy-mhe.gov.eg> (15.04.2008).

Źródło: Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego Egiptu: www.egy-mhe.gov.eg (22.04.2008).

W konstytucji Egiptu zapisano równość w dostępie do edukacji zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet. Wiele kobiet nie kończy edukacji na poziomie magisterskim, ale zdobywa kolejne stopnie naukowe. W większości uniwersytetów, na wydziałach farmacji czy medycyny przeważają wśród kadry dydaktycznej kobiety.

Głównym zadaniem władz Egiptu w dziedzinie edukacji jest stałe jej reformowanie, dostosowywanie do rynku pracy oraz permanentna walka z analfabetyzmem. Do życia powołano specjalne organizacje mające na celu przygotowywanie programów zwalczania analfabetyzmu. Kontrolę nad ich działalnością powierzono General Authority for Literacy and Adult Education (GALAE)⁸. W opublikowanym raporcie, GALAE stwierdza, iż głównym problemem w walce z analfabetyzmem jest zmiana mentalności Egipcjan oraz ich stosunku do edukacji. Większość analfabetów uważa, iż kształcenie to strata czasu, który można wykorzystać na pracę zarobkową.⁹

W 1993 roku, Pierwsza Dama Egiptu – Suzane Mubarak – zaproponowała projekt mający na celu szerzenie edukacji wśród kobiet między 15 a 45 rokiem życia, pochodzących z terenów rolniczych lub znajdujących się w dużej odległości od miast, co uniemożliwia im tym samym zdobywanie wykształcenia. Do roku 2006 rząd zaplanował likwidację analfabetyzmu wśród tej grupy społecznej.¹⁰ Egipt zajmuje wysokie miejsce pod względem liczebności analfabetów. Według Human Development Report z 2005 roku, kraj ten znajduje się w pierwszej dziesiątce państw na świecie pod tym względem¹¹. Szacuje się, iż około 35% obywateli Egiptu nie potrafi czytać i pisać. Wyniki te są o tyle zatrważające, że aż 45% kobiet powyżej 15 roku życia jest analfabatkami, a na terenach wiejskich tylko 15 % kobiet potrafi czytać.¹²

Tabela nr 6. Walka z analfabetyzmem w latach 1986-2000 według płci:

Rok	Mężczyźni[%]	Kobiety [%]	% ogółu społeczeństwa
1986	37,8	61,8	49,4
1996	29	50,2	38,6
2000	22,5	44,7	33,4

Źródło: National Center for Educational Research and Development, Education Development, 2001.

Raport wskazuje na następujące przyczyny takiego stanu rzeczy:

- aspekt społeczny związany z tradycyjną rolą kobiety w społeczeństwie, ujmowany jako ciąg przyczynowo-skutkowy, w którym kobieta zajmuje się gospodarstwem domowym, gdzie umiejętności czytania są zbędne. Bardzo wcześnie wychodzi za mąż, co utrudnia edukację, występuje u niej brak motywacji osobistej wynikający z presji społecznej, braku wzorców rodzinnych czy braku możliwości podjęcia pracy zawodowej na obszarze rolnym, gdzie można spożytkować posiadaną wiedzę,

⁸General Authority for Literacy and Adult Education – GALAE – (Komisja Zwalczania Analfabetyzmu i Edukacji Wśród Dorosłych) powołano w celu przeciwdziałania analfabetyzmowi, zatrudnia specjalistów z wielu dziedzin przygotowujących rozwiązania systemowe, kontrolujących ich wprowadzanie i badających efekty.

⁹ *Al-Ahram Weekly*, "Illiteracy revisited", 4-10.2003.

¹⁰ Strona Organizacji Global Alliance: <http://www.globalalliancesmet.org>, *Educational System in Egipt* (19.03.2007).

¹¹ Strona Banku Światowego: www.worldbank.com, Human Development Report 2005.

¹² Strona Organizacji Narodów Zjednoczonych dotycząca zasobów ludzkich: www.irinnews.org : *Illiteracy Still Rife among Rural Women*, 8 marca 2006 (9.04.2007).

- aspekt ekonomiczny. Wysokie koszty edukacji, np. związane z dojazdem do placówki prowadzącej kształcenie, kosztem alternatywnym jest praca na roli lub w domu, w czasie pobierania nauki.

Wskaźnik analfabetyzmu powiększają Beduini, którzy – ze względu na tryb życia i tradycje – rzadko decydują się na edukowanie własnych dzieci.

Przez ostatnie lata Egipcjowi udało się poprawić wyniki na polu edukacji. Znacznie wzrosła liczba studentów, jak i uczniów szkół średnich.

Tabela nr 7. Analfabetyzm w terenach miejskich i wiejskich – porównanie. Rok 1996:

Status edukacyjny	tereny miejskie	obszar wiejski	łącznie
Analfabeci	5255554,00	12102191	17357745,00
%	30,24	69,76	100

Źródło: UNESCO, Raport roczny o stanie edukacji, *Egipt 2000*, s. 29.

W wyniku prac nad reformą edukacji pojawiły się specjalne typy szkół, tzw. szkoły jednoklasowe. Zaliczają się do nich szkoły przystosowane dla dziewcząt między 8 a 14 rokiem życia o niewielkim stopniu upośledzenia umysłowego. Przystosowują one na odpowiednim poziomie do życia społecznego, przeciwdziałając marginalizacji tej grupy.¹³

Tabela nr 8. Zmiany w dostępie do edukacji w latach 1990-2000:

Poziom nauczania:	1991/1992	1999/2000	Przyrost liczbowy	wzrost w %
Edukacja przedszkolna	223051	354435	131384	58,9
Edukacja podstawowa:				
Szkoła 6 - letnia	6541725	7224989	689264	10,44
Szkoła 3 - letnia	3593365	4345356	751991	20,92
Szkoła średnia- gólna	572026	1039958	467930	81,8
Szkoła średnia- techniczna	1110184	1913022	802832	72,32
Edukacja specjalna	14428	29396	14968	103,7
Szkoły jednoklasowe	3165	51461	48296	1525,9

Źródło: National Center for Educational Research and Development, *Education Development 2001*, s. 21

Wprowadzanie możliwości edukacyjnych dla ludzi starszych spowodowało znaczne zainteresowanie analfabetów rocznymi kursami pisania i czytania. W celu ułatwienia dostępu do edukacji stale otwiera się nowe placówki edukacyjne. W roku 1990 na terenie Egiptu działało 936 szkół oferujących usługi edukacyjne na poziomie podstawowym, podczas gdy w roku 1998 liczba podstawówek wynosiła 2725, co stanowi wzrost o 191%.

Publiczne uniwersytety w Egipcie znajdują się pod opieką rządu. Nauka w nich jest bezpłatna. Studenci mają do wyboru 18 państwowych uczelni, w tym 4 utworzone w ciągu ostatnich dwóch lat. Jedną z najbardziej znanych uczelni egipskich, ale i muzułmańskich zarazem, jest Al-Azhar. Madrasa¹⁴ przy meczecie Al-Azhar została zbudowana w 972 roku przez przedstawicieli dynastii Faty-

¹³ UNESCO, Raport roczny: *Education in Egypt 2000*, s. 26.

¹⁴ Madrasa - teologiczna szkoła muzułmańska, początkowo mieszcząca się przy meczecie, w której nauczano Koranu, prawa oraz języka arabskiego. Od około X wieku madrasy uzyskały pewną samodzielność, zaczęto wykładać w nich także nauki ścisłe, www.wikipedia.org, hasło: madrasa (16.04.2006).

midów, którzy najprawdopodobniej ku czci Fatimy, córki proroka Muhammada, nadali mu nazwę Al-Azhar. W średniowieczu uczelnia została przejęta przez sunnitów, którzy zmienili jej profil dla sunnickich prawników i teologów. W okresie „reformy i odnowy” tzn. w końcu XIX wieku, program nauczania uczelni został zliberalizowany pod wpływem nacisków ze strony takich reformatorów jak Muhammad Abduh. Obecnie w uczelni mogą studiować również kobiety, a studenci mają do wyboru wiele różnorodnych przedmiotów, poczynając od nauk ścisłych, na współczesnych językach zachodnich kończąc.¹⁵

Uniwersytet Kairski, założony w 1908 roku, stanowi jedną z najbardziej prestiżowych uczelni arabskich. Wyróżnia go przede wszystkim nowoczesność oferowanych kierunków kształcenia, takich jak informatyka czy biotechnologia.¹⁶

Szczególną rolę odgrywa również Uniwersytet w Aleksandrii. Założony w 1938 roku, kształci na 14 kierunkach, posiadając jedną z największych bibliotek na Bliskim Wschodzie.

W Egipcie występują również prywatne uniwersytety. Edukacja w nich jest odpłatna, najczęściej fundowane są przez inne państwa. Najstarszy z nich – Uniwersytet Amerykański w Kairze działa od 1919 roku. Zatrudnia wielu specjalistów z różnych regionów świata. Rozbudowana struktura i nowoczesne kierunki powodują, iż z pewnością należy do grupy najbardziej „rynkowych” uniwersytetów Egiptu.

W ostatnich latach odnotowuje się stały przyrost kadry dydaktycznej. Prawie trzykrotnie wzrosła ilość pracowników naukowych pracujących na uczelniach egipskich. Wśród głównych ośrodków akademickich wymienia się Kair, Aleksandrię oraz Tantę.

Tabela nr 9. Zmiany w edukacji akademickiej w latach 1981-1999:

Zmienna	1981/1982	1999/2000
Liczba uniwersytetów państwowych	11	12
Liczba kierunków	146	266
Liczba samodzielnych pracowników naukowych	10544	30486
Liczba asystentów	14959	18885

Źródło: National Center for Educational Research and Development, Education Development, 2001, s. 25.

Pomimo stałego rozwoju systemu edukacyjnego w Egipcie, szkolnictwo egipskie nadal wymaga stałego dofinansowania i rozwoju. Brakuje specjalistów w wielu dziedzinach, szczególnie tych nowoczesnych, jak przetwarzanie danych czy obsługa nowoczesnych technologii. Brak pieniędzy na badania i rozwój powoduje kosztowne zakupy technologii zagranicznych, co nie pozwala na rozwój własnych zasobów ludzkich. Problem analfabetyzmu izoluje na rynku pracy ogromne rzesze pracowników, skazanych na wykonywanie najprostszych prac. Powoduje wymuszenia oraz częstokroć niesprawiedliwe wynagrodzenie za wykonaną pracę.

Przyglądając się zapotrzebowaniu na rynku pracy, łatwo można dojść do wniosku iż gospodarkę Egiptu charakteryzuje niski poziom innowacyjności. W większości, pracodawcy poszukują niskokwalifikowanych pracowników do prostych prac. Zagraniczni inwestorzy z obawy przed brakiem kadr najczęściej decydują się na lokowanie w Egipcie jedynie produkcji, resztę organizacji pozostawiając w krajach zachodnich.

Tabela nr 10. Zatrudnienie i bezrobocie w Egipcie w zależności od posiadanych umiejętności formalnych:

Poziom wykształcenia	Rynrk pracy		Bezrobotni		Popyt	
	w tyś.	%	w tyś.	%	w tyś.	%
Abalfabetyzm	7192	33	135	8		
Pisanie i czytanie	2076	9	73	4		
Podstawowy	3522	16	143	8	531	66
Średni	5305	24	947	55	28	4
Niepełne wyższe	1267	6	181	11	108	13
Wyższe	2705	12	242	14	138	17
Razem	22061	100	1721	100	805	100

¹⁵ Stron

¹⁶ Stron

Źródło: The Egyptian Center for Economic Studies: Samir Radwan, *Employment and Unemployment In Egypt. Conventional Problems, Unconventional Remedies*, Kair 2002, s. 5.

Zainteresowanie pracodawców pracownikami ze średnim wykształceniem jest minimalne i wynosi zaledwie 4%, podczas gdy to właśnie bezrobotni o takim statusie stanowią 55% wolnych zasobów rynkowych. Wysokim zainteresowaniem cieszą się robotnicy posiadający niskie kwalifikacje (za potrzebowanie na pracowników z wykształceniem niższym niż średnie sięga 66%). Relatywnie niskim (zwłaszcza wobec krajów wysoko rozwiniętych lub rozwijających się) zainteresowaniem cieszą się najlepiej wyedukowani pracownicy – 17%.

W kraju bez specjalnych zasobów naturalnych, jednym z elementów przewagi konkurencyjnej w regionie mogą stać się dobrze wykształcone zasoby ludzkie. Potrzeba na to sporych nakładów, a przede wszystkim zmian w mentalności społeczeństwa.

Mariusz Wiśniewski (1983-) mgr kulturoznawstwa i ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim; doktorant Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie na Wydziale Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych. Obszar zainteresowań M. Wiśniewskiego to gospodarka arabska i rola czynników kulturowych w gospodarce.

BIBLIOGRAFIA:

Pozycje książkowe i dokumenty:

- Radwan S., *Employment and Unemployment In Egypt. Conventional Problems, Unconventional Remedies*, Kair 2002.
- UNESCO, Raport roczny: *Education in Egypt 2000*.

Czasopisma:

- "An Historical Survey of the Educational System in Egypt"
- "Illiteracy revisited"

Internet:

- <http://www.alazhar-gaza.edu>.
- <http://www.cu.edu.eg>
- [http:// www.egy-mhe.gov.eg](http://www.egy-mhe.gov.eg)
- <http://www.egypt.gov.eg>
- [http:// www.emoe.org](http://www.emoe.org)
- <http://www.globalalliancesmet.org>
- <http://www.irinnews.org>
- [http:// www.nationsencyclopedia.com](http://www.nationsencyclopedia.com)
- [http:// www.wikipedia.org](http://www.wikipedia.org)
 - <http://www.worldbank.com>

Czasopismo STUDIA BLISKOWSCHODNIE jest pismem naukowym
tworzonym przez studentów i doktorantów Katedry Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ.

Redakcja:

Redaktor Naczelna: mgr Aleksandra Wilczura

Zastępca Redaktor Naczelnej: mgr Michał Lipa

Sekretarz Redakcji: lic. Aleksandra Gabriel

Edycja, skład i łamanie: lic. Marek Kasprzyk

Korekta: Redakcja

Projekt okładki i opracowanie graficzne: mgr Michał Lipa

Łamy STUDIÓW BLISKOWSCHODNICH są otwarte na artykuły naukowe, recenzje, sprawozdania, translacje i polemiki związane z szeroko pojętą tematyką Bliskiego Wschodu. Opinie prezentowane w czasopiśmie są wyłącznie opiniami autorów publikowanych artykułów, za które Redakcja czasopisma, Bliskowschodnie Koło Naukowe czy Katedry Bliskiego i Dalekiego Wschodu nie ponoszą odpowiedzialności.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów przeznaczonych do druku. Teksty powinny być przesyłane w dwóch formach papierowej i elektronicznej na adres Redakcji.

Wydawca:

Redakcja „Studia Bliskowschodnie”

Katedra Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ

ul. Gronostajowa 7, 30-387 Kraków

www.orient.uj.edu.pl

redakcja.studiabliskowschodnie@gmail.com

ISSN 1899-3761

Druk: DRUKARNIA M8, ul. Lubicz 31, 31-512 Kraków